



Grey Scale #13



DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WOJSKOWY INSTYTUT HISTORYCZNY

STANISŁAW JACZYŃSKI

STOSUNKI WOJSKOWE POLSKO-SOWIECKIE
W LATACH 1939-1945

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/5034



05-005034-002-0

WARSZAWA

690004



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WOJSKOWY INSTYTUT HISTORYCZNY



płk dr hab. Stanisław JACZYŃSKI

STOSUNKI WOJSKOWE POLSKO – SOWIECKIE

W LATACH 1939 - 1945



SPIS TREŚCI

WSTĘP	3
I. Zasadnicze problemy polsko – radzieckich stosunków wojskowych w latach trzydziestych	17
II. Polska w polityce Moskwy latem 1939 roku	27
III. Polityka Kremla wobec sprawy polskiej po 17 września 1939 r. (do 22 czerwca 1941 r.)	38
IV. Próby utworzenia polskiej dywizji w składzie Armii Czerwonej	51
V. Polsko – radziecka współpraca wojskowa po 30 lipca 1941 r. Formowanie, organizacja i ewakuacja Armii Polskiej z ZSRR na Bliski Wschód	66
VI. Polskie Siły Zbrojne w ZSRR pod egidą Związku Patriotów Polskich.....	78
VII. Wymuszony sojusz. Wojsko Polskie na froncie wschodnim w końcowym okresie drugiej wojny światowej.....	88
ZAKOŃCZENIE	110
BIBLIOGRAFIA	114

WSTĘP

Przedmiotem pracy są dzieje polsko - radzieckich stosunków wojskowych w latach drugiej wojny światowej. Całokształt stosunków politycznych, dyplomatycznych i wojskowych ze Związkiem Radzieckim zajmuje w historii Polski okresu drugiej wojny światowej miejsce wyjątkowe. Potrzeba bowiem uregulowania nieprzyjaznych czy wręcz wrogich stosunków w latach 1939 - 1941 stosunków polsko - radzieckich po wejściu ZSRR w skład koalicji antyhitlerowskiej leżała w interesie polskiej racji stanu. Dlatego też stosunek do Związku Radzieckiego był istotnym elementem polityki polskiej w okresie drugiej wojny światowej. Agresja Trzeciej Rzeszy na Polskę 1 września 1939 r. oraz uderzenie Armii Czerwonej 17 września tegoż roku przekreśliły w poważnym stopniu, założenia polityki kolejnych rządów Drugiej Rzeczypospolitej. Wnioski wypływające z klęski wrześniowej zmusiły rząd polski na uchodźstwie do rewizji celów i zasad całokształtu polityki realizowanej w ciągu całego okresu międzywojennego.

Po wybuchu wojny niemiecko - radzieckiej 22 czerwca 1941 r. doszło do zasadniczego przesunięcia akcentów w radzieckiej polityce zagranicznej w stosunku do okresu poprzedniego. Przywódcy na Kremlu w zaistniałej sytuacji dostrzegli istotny związek między istnieniem niepodległej Polski, a strategicznym bezpieczeństwem Związku Radzieckiego. Mając na uwadze interes radzieckiej polityki zagranicznej, zmierzającej do stworzenia po zakończeniu wojny realnych i trwałych gwarancji bezpieczeństwa ZSRR, stanęli na stanowisku odbudowy Polski, której granice z Niemcami winny być przesunięte na zachód. Polska powinna być związana trwałym sojuszem z Związkiem Radzieckim, stanowiącym ważny element powojennych stosunków w Europie. Na Kremlu uważano, że taki stan rzeczy byłby korzystny zarówno dla bezpieczeństwa Związku Radzieckiego, jak i dla Polski. Stanowiłby również trwały element bezpieczeństwa europejskiego.

Zmiany w stosunkach polsko - radzieckich następowały powoli. Przez pierwsze dwa lata - jak już wzmiankowano - były one złe, a nawet wrogie. Stan taki wynikał z całego bagażu trudnych i przykrych doświadczeń dawnych stosunków polsko - radzieckich, zwłaszcza rozbiorów i zaborów. Wiązał się z wojną polsko - rosyjską lat

1919 - 1920 oraz obawą przed "eksportem rewolucji" bolszewickiej, jaką nie bezpodstawnie żywiła znaczna część społeczeństwa polskiego w całym okresie międzywojennym.

Sytuację pogorszyły tragiczne, wynikające z antypolskiej polityki władz radzieckich, wydarzenia, jakie miały miejsce na zaanektowanych przez ZSRR wschodnich obszarach II Rzeczypospolitej w okresie od 17 września 1939 r. do czerwca 1941 r. Przełamanie tego stanu rzeczy stało się jednym z głównych celów rządu kierowanego przez gen. Władysława Sikorskiego.

Okres od września 1939 r. do czerwca 1941 r. należy do najtrudniejszych dla narodu polskiego w ciągu całej drugiej wojny światowej. Klęska wrześniowa 1939 r., nieprzerwane pasmo zwycięstw niemieckich w Europie, zwłaszcza upadek Francji w czerwcu 1940 r., rosnący terror hitlerowski i stalinowski zdawały się odsuwać w bliżej nieokreśloną przyszłość wyzwolenie spod okupacji i odzyskanie niepodległości. Okazało się, że system sojuszów politycznych i wojskowych II Rzeczypospolitej nie tylko nie powstrzymał Hitlera i Stalina, ale przede wszystkim nie zapewniał w sposób wystarczający bezpieczeństwa państwu polskiemu.

1 września 1939 r. napaścią Niemiec hitlerowskich na Polskę rozpoczęła się druga wojna światowa. Jednak armia polska walczyła w osamotnieniu, gdyż sojusznicy zachodni Polski wprawdzie wypowiedzieli wojnę Niemcom (3 września 1939 r.), ale nie rozpoczęli działań militarnych.

Rząd ZSRR - nie wypowiadając formalnie wojny - a jedynie uznając, że "państwo polskie rozpadło się w gruzy" - wydał Armii Czerwonej 17 września 1939 r. rozkaz wtargnięcia na Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej. Dla politycznych i wojskowych władz polskich agresja radziecka była całkowitym zaskoczeniem. Opuszczenie terytorium Rzeczypospolitej przez najwyższe władze cywilne i wojskowe w nocy 17 na 18 września 1939 r., a potem ich internowanie w Rumunii uniemożliwiło już dalsze właściwe zareagowanie, którym byłoby formalne wypowiedzenie wojny.

Kształtowanie się polsko - radzieckich stosunków wojskowych w latach drugiej wojny światowej można podzielić na kilka etapów. Etap pierwszy (od 17 września 1939 r. do czerwca 1941 r.) obejmuje wydarzenia związane z politycznymi i wojskowymi skutkami decyzji rządu radzieckiego wkroczenia Armii Czerwonej na

wschodnie tereny II Rzeczypospolitej w dniu 17 września 1939 r. Od lata 1940 r. nastąpiła zmiana polityki radzieckiej wobec sprawy polskiej. Jej istotnym była koncepcja wykorzystania polskiego czynnika wojskowego. Jesienią 1940 r. organa NKWD przystąpiły do realizacji koncepcji stworzenia polskiej dywizji w składzie Armii Czerwonej jako bazy dla przyszłego kalaboracyjnego rządu polskiego.

Etap drugi (od czerwca 1941 r. do 25 kwietnia 1943 r.) obejmuje kolejne posunięcia gen. Sikorskiego zmierzające do realizacji nowej, wynikającej z ówczesnej sytuacji międzynarodowej, polityki rządu polskiego wobec ZSRR. Zawarcie układu Sikorski - Majski 30 lipca 1941 r. i umowy wojskowej 14 sierpnia, której konsekwencją było tworzenie Armii Polskiej w ZSRR. Okres wojskowej współpracy polsko - radzieckiej i rozbudowy armii gen. Andersa był krótki. Różnice i spory w interpretacji i sposobach realizacji porozumień polsko - radzieckich z lipca - sierpnia 1941 r. doprowadziły do ewakuacji Armii Polskiej z ZSRR na Bliski Wschód. Wyjście Armii gen. Andersa spowodowało znaczne pogorszenie stosunków między rządem radzieckim, a rządem polskim w Londynie. Nasilająca się wymiana not w sprawie granicy polsko - radzieckiej i obywatelstwa ludności polskiej przebywającej na terytorium ZSRR sprawiła, że stosunki te wiosną 1943 r. znalazły się w stanie ostrego kryzysu. Ostateczne zerwanie stosunków dyplomatycznych nastąpiło na tle sprawy katyńskiej 25 kwietnia 1943 r.

Rok 1942 r. i początek 1943 r. to okres wypracowywania w ZSRR koncepcji powojennego ukształtowania stosunków politycznych i ustrojowych w Europie Środkowej i Południowo - Wschodniej. Z uwagi na trwające zmagania na frontach należało poczekać jeszcze z ostatecznymi rozstrzygnięciami. W styczniu 1943 r. podczas spotkania w Casablance (w Maroku) premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill i prezydent USA Franklin Roosevelt przyjęli założenie, że większość krajów Europy Środkowo - Wschodniej (w tym Polska) będzie zajęta przez Armię Czerwoną. Tym samym przekreślono możliwości odrodzenia się w Europie po wojnie wielobiegunowego układu politycznego. Przyjęcie takiego założenia przez mocarstwa zachodnie oraz zwycięstwa Armii Czerwonej (zwłaszcza pod Stalingrodem i Kurskiem) w 1943 r. otworzyły na wschodzie Europy perspektywę dominacji radzieckiej po zakończeniu wojny.

Okres od maja 1943 r. do 21 lipca 1944 r. to organizowanie nowych Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR i ich udział w walkach na froncie wschodnim oraz stopniowa realizacja stalinowskiej koncepcji rozwiązania kwestii polskiej. W okresie tym nastąpił zwrot w wojskowych stosunkach polsko - radzieckich. Zwrot ten dokonał się w wyniku zasadniczych zwycięstw Armii Czerwonej na froncie wschodnim i uległością mocarstw zachodnich wobec postulatów i żądań ich sowieckiego sojusznika. Czwarty okres w kształtowaniu wojskowych stosunków polsko - radzieckich obejmuje okres od powołania PKWN do zawarcia w Moskwie przez Rząd Tymczasowy RP i rząd ZSRR Polsko - Radzieckiego Układu o Przyjaźni i Pomocy Wzajemnej.

Stosunki polsko – radzieckie w dwudziestoleciu międzywojennym mają już dosyć bogatą literaturę. Większość opracowań powstała w Polsce Ludowej i Związku Radzieckim, w warunkach działającej cenzury i silnej presji okoliczności pozanaukowych. Odnosi się to przede wszystkim do prac pisanych w okresie wcześniejszym, w większym stopniu nielicznych syntez i monografii niż przyczynków publikowanych na łamach fachowych periodyków. Historycy polscy stosowali metodę polegającą na ogół na uciekaniu w konwencję materiałową, starając się dostarczyć maksymalną liczbę faktów, nie drażnić czynników decyzyjnych ich interpretacją. W sumie pozwoliło to na zarysowanie dalece bardziej poprawnego obrazu stosunków wzajemnych niż w operującej znacznie szerszym komentarzem, powolnej aktualnie realizowanej linii politycznej historiografii radzieckiej. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż trudno nawet porównywać poziom naukowy piszących w tym samym okresie i o tych samych zagadnieniach historyków obu państw.

Po przełomie politycznym 1989 roku w Polsce o najtrudniejszych sprawach z zakresu stosunków polsko – radzieckich można pisać w warunkach pełnej swobody. W pozycjach polskich wydawanych w okresie kilkunastu ostatnich lat, dominuje ujmowanie relacji wzajemnej, jako stosunków międzynarodowych, polityczno – dyplomatycznych, często rozpatrywanych na tle sytuacji międzynarodowej. Znacznie gorzej przedstawiają się stosunki gospodarczo – handlowe, złe kontakty kulturalne. Historiografia stosunków polsko – radzieckich lansuje pogląd, iż po przewrocie majowym w zasadzie nie uległy one istotnej korekcie; utrzymywał się nadal wcześniejszy klimat poprawnej nieufności.

Wydaje się, iż tak było ze strony radzieckiej, natomiast wiele zachowań polskich elit politycznych i wojskowych skłania do podważenia tej tezy. W literaturze traktującej o latach trzydziestych dominują prace dotyczące krótkotrwałego zbliżenia w okresie 1932 – 1934, będącego następstwem zawarcia paktu o nieagresji i rozchwylenie się współpracy rapperskiej. Natomiast relacje polsko – radzieckie w ostatnich pięciu latach przed 17 września 1939 r. z reguły ujmowane są jako część składowa tematów traktujących o polskiej polityce zagranicznej, bądź o stosunkach międzynarodowych w aspekcie genezy II wojny światowej. W historiografii wzajemnych stosunków polsko – radzieckich w dwudziestoleciu międzywojennym występuje jeszcze dużo luk i ujęć powierzchownych. Oryginalną i udaną próbę przedstawienia całokształtu stosunków polsko – radzieckich w latach 1918 – 1939 podjął profesor Wojciech Materski¹.

Rozprawa napisana została z dużą kompetencją i znajomością problematyki, w sposób dociekliwy i krytyczny. Autor zawarł w niej wiele własnych, a przy tym niebanalnych spostrzeżeń i wniosków. Ponadto na ile pozwoliły mu źródła, w sposób dokładny przedstawił działania strony radzieckiej – jej agresywne dążenia, szersze kalkulacje i doraźnie rachuby. W książce tej – pisanej w warunkach pełnej swobody autorskiej – zostały omówione sprawy, które do tej pory w historiografii polskiej były pomijane lub traktowane marginalnie. W piśmiennictwie historycznym poświęconym stosunkom polsko – radzieckim w latach drugiej wojny światowej brak jest syntetycznego opracowania, które – podobnie jak to uczynił prof. Wojciech Materski w przytoczonej wyżej książce – w sposób równie udany i kompetentny, ujmujący całość interesującej problematyki. Nie spełnia tych oczekiwań obszerna praca Jacka Ślusarczyka „Stosunki polsko – sowieckie 1939 – 1945 (Warszawa 1993). Zadanie, którego się podjął, było niełatwe, chociaż z braku monograficznego ujęcia wielu problemów. Przyjęta koncepcja podręcznikowego opracowania historii stosunków polsko – sowieckich w minimalnym stopniu pozwoliła autorowi na wprowadzenie nowego materiału. Historyk, zawodowo zajmujący się badaniem tej tematyki, nie znajdzie w recenzowanej książce wielu nowych faktów i ustaleń, autor ograniczył się bowiem tylko do powtórzenia podstawowych informacji z ogólnie dostępnych już w

¹ W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko – sowieckie 1918 – 1939*, Warszawa 1999.

tym czasie publikacji. Mimo to ukazanie się pracy J. Ślusarczyka, syntezującej dokonania historiografii polskiej i obcej w badaniu historii stosunków polsko – radzieckich w latach drugiej wojny światowej należy odnotować jako pozytywny objaw wypełniania dotkliwej luki badawczej, odziedziczonej po okresie skrępowania swobodnych dociekań naukowych.

Sporo miejsca w historiografii stosunków polsko – radzieckich zajmują aspekty współpracy polityczno – wojskowej. Kazimierz Rosen – Zawadzki w pracy „Z dziejów 2 Korpusu Polskiego. Uwagi i polemiki” (Warszawa 1962), przedstawił okoliczności towarzyszące powstaniu i rozwojowi Armii Polskiej w ZSRR pod dowództwem gen. Władysława Andersa, utworzonej na podstawie polsko – radzieckiego układu politycznego z 30 lipca 1941 r. i umowy wojskowej z 14 sierpnia tegoż roku. Problematyką tą zajął się w latach osiemdziesiątych Piotr Żaroń. W jego dorobku znalazła się książka o armii gen. Andersa w ZSRR i dalszych jej dziejach po ewakuacji do państw Bliskiego i Środkowego Wschodu². W stosunku do tej, niezbyt udanej publikacji, wydana siedem lat później przez tegoż autora książka poświęcona polityce wobec ZSRR gen. Władysława Sikorskiego, stanowi niewątpliwy postęp, w stosunku do pracy poprzedniej³. Zagadnienie stosunków między rządem polskim na emigracji, a rządem radzieckim podejmowali również: Andrzej Korzon (Przesiedlona ludność polska w ZSRR w latach 1941 – 1946, maszynopis pracy doktorskiej w Instytucie Historii PAN), Eugeniusz Duraczyński (Rząd polski na uchodźstwie 1939 – 1945. Organizacja. Personalalia. Polityka, Warszawa 1993), Magdalena Hułas (Goście czy intruzi? Rząd polski na uchodźstwie, wrzesień 1939 – lipiec 1943, Warszawa 1996). Znacznie szerzej wypowiadała się na ten temat historiografia emigracyjna. Historycy emigracyjni, nie krępowani względami cenzuralnymi, ale podobnie jak krajowi borykający się z trudnościami dostępu do źródeł, stworzyli kilka znaczących poznawczo prac. Najszerszą z nich pod względem zakresu chronologicznego jest książka Juliana Siedleckiego (T. Pinakowskiego) pt. : Losy Polaków w ZSRR w latach 1939 – 1946 (Londyn 1987). Wiele nowego do faktografii losów obywateli polskich na Kresach Wschodnich w okresie drugiej wojny światowej wniosła praca „W

² P. Żaroń, Armia Polska w ZSRR, na Bliskim i Środkowym Wschodzie, Warszawa 1981.

³ P. Żaroń, Kierunek wschodni w strategii wojskowo – politycznej gen. Władysława Sikorskiego 1940 – 1943, Warszawa 1988.

sowieckim osaczeniu 1939 – 1943” (Londyn 1991), autorstwa innego, znanego historyka emigracyjnego Zbigniewa Sebastiana Siemaszki.

Już po przemianach politycznych w Polsce ukazała się książka Żaronia pt. „Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej” (Warszawa 1990). Skąpa baza źródłowa sprawiła, że tekst zawiera błędy oraz luki merytoryczne. Kilka lat później tenże badacz opublikował książkę pt. „Armia Andersa” (Toruń 1996), której obszerne fragmenty dotyczą polsko – radzieckiej współpracy wojskowej po podpisaniu układu politycznego z 30 lipca 1941 r. i umowy wojskowej z 14 sierpnia tegoż roku. Przebieg wydarzeń autor odtworzył dość wiernie, ale warstwa interpretacyjna budzi wiele zastrzeżeń.

W ostatnich latach widoczny jest znaczny postęp w rozwoju polskiej historiografii poświęconej politycznym i wojskowym aspektom stosunków polsko radzieckich w latach drugiej wojny światowej. Rozpoczęty na początku lat dziewięćdziesiątych proces odtajniania dokumentów z archiwów postradzieckich sprzyja badaniom nad historią stosunków polsko – radzieckich, już przyniósł znaczne ożywienie zarówno jeśli chodzi o inicjatywy badawcze, jak i o rynek wydawniczy.

Za niezwykle cenną uznać należy publikację materiałów konferencji z udziałem kilkudziesięciu naukowców z Polski, Białorusi, Litwy i Wielkiej Brytanii. Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno – wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939 – 1941 – pod redakcją Małgorzaty Giżejewskiej i Tomasza Strzembosza (Warszawa 1995), a także z materiałów z ogólnopolskiej konferencji historyków w Krakowie, zwłaszcza zamieszczona tam rozprawa Eugeniusza Duraczyńskiego. Nadmienić trzeba, iż ten wybitny badacz najnowszych dziejów Polski opublikował kolejne rozprawy poświęcone polityce Kremla wobec sprawy polskiej w latach drugiej wojny światowej⁴.

Udaną próbę przedstawienia całokształtu radzieckiej polityki wobec Polaków w latach 1939 – 1941 podjął Albin Głowacki w monografii pt. „Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939 – 1941” (Łódź 1998). Autor podjął

⁴ E. Duraczyński, Polska w polityce Moskwy latem 1939, [w:] 17 września 1939, red. H. Batowski, Kraków 1994; tamże, Polska w polityce Moskwy w latach 1939 – 1941, „Annales Universitatis” Mariae Curie – Skłodowska, vol. LT, 16 Section F, Lublin 1996; tamże, Polska w polityce Moskwy, 1939 – 1945, [w:] Z dziejów Europy Środkowej w XX wieku, Kraków 1997.

ambitną, ale udaną próbę przedstawienia głównych celów, metod i treści polityki władz radzieckich wobec Polaków zamieszkujących od jesieni 1939 r. do lata 1941 r. na zaanektowanych ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej.

Obficie prezentuje się dotycząca problematyki wojskowych stosunków polsko – radzieckich literatura wspomnieniowo – pamiętnikarska. Wśród wielu pozycji niezbędne jest wymienianie wspomnień: Władysława Andersa (Bez ostatniego rozdziału, Newton 1949), Zygmunta Berlinga (t. I – III : Z łagrów do Andersa, Przeciw 17 Republice, Wolność na przetarg, Warszawa 1989 – 1991), Zygmunta Szyszko – Bohusza (Czerwony sfinks, Rzym 1948), Jana Zamojskiego (Miejsce postoju, Warszawa 1977), Antoniego Żurowskiego (W walce z dwoma wrogami, Warszawa 1991), Klemensa Rudnickiego (Na polskim szlaku, Londyn 1983), Włodzimierza Musia (W służbie boga wojny, Warszawa 1983), Antoniego Michalaka (Z przebytej drogi, Warszawa 1986), Józefa Czapskiego (Na nieludzkiej ziemi, Paryż 1949), Bolesława Dańko (Nie zdążyli do Andersa, Londyn 1992) oraz wyższych dowódców radzieckich.

Ważnym, chociaż nie pozbawionym braków zbiorem dokumentów i materiałów opublikowanych w kraju jest kilkutomowa praca historyków polskich i radzieckich zatytułowana „Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko radzieckich”, a zwłaszcza tom VII obejmujący okres: styczeń 1939 – grudzień 1943, (Warszawa 1973) i tom VIII : styczeń 1944 – grudzień 1945 (Warszawa 1974). Wspomnieć też trzeba o takich pozycjach, jak i „Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej”. Ze zbiorów dokumentów dotyczących spraw międzynarodowych w okresie drugiej wojny światowej, a szczególnie stosunków między mocarstwami koalicji antyhitlerowskiej, należy wymienić: Korespondencja Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z Prezydentem Stanów Zjednoczonych i Premierem Wielkiej Brytanii w okresie Wielkiej Wojny Narodowej (t. I i II, Warszawa 1960). Przydatne okazało się też wielotomowe wydawnictwo Archiwum Ruchu Robotniczego, zwłaszcza tomy II, IV, i VII.

Rozpoczęty w 1992 r. proces odtajniania i przekazywania Polsce dokumentów z centralnych archiwów byłego ZSRR stwarza nadzieję na radykalną poprawę bazy źródłowej. W szybkim tempie wypełnia się dotkliwa luka w polskiej historiografii,

pojawiły się wartościowe prace dotyczące przede dnia II wojny światowej, jak też lat 1939 – 1941 w stosunkach polsko – radzieckich. Przekazane przez Moskwę w październiku 1992 r. dokumenty źródłowe, dotyczące losów ludności polskiej na Wschodzie w latach 1939 – 1951, wydane zostały w pięciu tomach, stanowiących serię z nadtytułem: *Z archiwów sowieckich*. W tomie pierwszym zamieszczono dokumenty obrazujące losy polskich jeńców wojennych i ludności cywilnej w ZSRR w latach 1939 – 1941⁵. Znalazł się tam pierwszy chronologicznie dokument najwyższego szczebla, od którego zaczęła się cała sprawa organizacji, a następnie likwidacji obozów dla polskich jeńców wojennych, której symbolicznym finałem stał się Katyń. W następnym tomie zamieszczone zostały dokumenty ukazujące sprawy wiążące się z formowaniem przez gen. Władysława Andersa Armii Polskiej w ZSRR, napięcie na tym tle w stosunkach polsko – radzieckich, aż po ewakuację oddziałów polskich na Bliski Wschód⁶. Tom trzeci zawiera dokumenty dotyczące okresu od grudnia 1942 r. do końca lipca 1944 r., a więc do czasu, w którym Kreml kończył przygotowania do wprowadzenia do Polski władz zależnych od siebie⁷. Po wyprowadzeniu armii Andersa z ZSRR stosunki między rządem RP i Kremlem znalazły się w głębokim impasie, a nadto przybrały dramatyczny obrót, gdy 13 kwietnia 1943 r. Niemcy donieśli o odkryciu grobów oficerów polskich w lesie katyńskim koło Smoleńska, oskarżając o zbrodnie NKWD. Zerwanie przez Związek Radziecki stosunków z rządem RP stanowiło wstęp do akcji politycznej, której celem było utworzenie w Polsce władz podporządkowanych Kremłowi. Opublikowane w omówionym tomie dokumenty rzucają nowe światła na sposób, w jaki władze na Kremlu przygotowywały wprowadzenie „władzy ludowej” w Polsce. W czwartym tomie dokumentacyjnej serii: *Z archiwów sowieckich* znalazły się dokumenty dotyczące bezpośrednio Powstania Warszawskiego 1944⁸.

W opublikowanych dokumentach przewija się stosunek władz radzieckich do Powstania i powstańców – w tym zwłaszcza Armii Krajowej. Ostatni tom z serii „Z

⁵ Polscy jeńcy wojenni w ZSRR 1939 – 1941, Warszawa 1992.

⁶ Armia Polska w ZSRR 1941 – 1942, Warszawa 1992.

⁷ Konflikty polsko – sowieckie 1942 – 1944, Warszawa 1993.

⁸ Stalin, a Powstanie Warszawskie, Warszawa 1994.

archiwów sowieckich” zawiera dokumenty dotyczące polskich więźniów i internowanych po 1945 r.⁹

Historycy zajmujący się dziejami przełomu lat trzydziestych i czterdziestych, od dawna dysponują fundamentalnymi edycjami źródeł z archiwów dyplomatycznych Anglii, Francji, Niemiec, czy też Włoch i USA. Odczuwano jednak wyraźny brak źródeł sowieckich. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych ukazały się w Moskwie drukiem ważne dla tematu dokumenty, dzięki którym możemy lepiej wnikać w meandry polityki i dyplomacji Stalina i Mołotowa. Szczególne zainteresowanie badaczy budzą dwa tomy dokumentów (22 i 23) firmowanych przez rosyjskie MSZ¹⁰. Obejmują bowiem dokumenty radzieckiej polityki zagranicznej z okresu jej największych sukcesów, a następnie załamania się. Jej początek wyznaczały dwa powszechnie znane układy Mołotowa z Ribbentropem z sierpnia i września 1939 r. Opublikowane dokumenty przynoszą nowe dowody, świadczące o tym, jak dyplomaci Kremla realizowali cele polityczne Związku Sowieckiego, wyznaczone przez Stalina. W opublikowanych tomach nie ma jednak dokumentów proveniencji partyjnej (mam tu na myśli przede wszystkim protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC WKP (b). Znalazł się tam natomiast dokument dowodzący, że na początku sierpnia na Kremlu wybrano wariant porozumienia politycznego z Trzecią Rzeszą (były to wytyczne Stalina dla Woroszyłowa, przewodniczącego delegacji sowieckiej podczas rozmów wojskowych francusko – angielsko – sowieckich).

W obu tomach jest bardzo niewiele materiałów dotyczących spraw polskich. Ważkie notatki z rozmów Mołotowa (5 września) i Potiomkina (17, 19 września z ambasadorem Wacławem Grzybowskim). Stosunków ZSRR z Polską dotyczą także w pewnym stopniu raporty Surica i Majskiego.

Całościowe zagadnienia roli wojskowych władz radzieckich w stosunku do polskiej konspiracji niepodległościowej oczekuje na pełne opracowanie z uwzględnieniem źródeł polskich i poradzieckich.

Obok materiałów źródłowych opublikowanych przez polskich historyków ukazały się także nowe prace - w wyborze i opracowaniu – historyków rosyjskich,

⁹ Powrót żołnierzy AK z sowieckich łagrów, Warszawa 1995.

¹⁰ Dokumenty wnieśniej politiki SSSR, 1939 god, t. XXII, kniga pierwaja i wtaraia, Moskwa 1992.

które z pewnymi problemami, ale jednak docierają do Polski. Na uwagę zasługuje tutaj 14 tom serii Russkij Archiw¹¹.

Do rozdziału I, obejmującego przekazy odnoszące się do historii utworzenia na terytorium ZSRR Armii polskiej pod dowództwem gen Władysława Andersa, włączono dokumenty charakteryzujące ważne momenty przygotowań porozumienia radziecko – polskiego z 14 sierpnia 1941 r.; po raz pierwszy opublikowano w Rosji protokoły posiedzeń mieszanej Komisji ds. formowania oddziałów i związków taktycznych tej armii, dekrety Państwowego Komitetu Obrony (PKO) ZSRR, raporty pełnomocnika Naczelnego Dowództwa do spraw formowań polskich do Państwowego Komitetu Obrony.

Rozdział II dotyczy walk i sojuszu partyzantów radzieckich oraz polskich na terytorium ZSRR i Polski. Znalazły się w nim dokumenty należące do takich zasadniczych kierunków wzajemnych stosunków pomiędzy partyzantami radzieckimi i polskimi, jak udział Polaków w ruchu partyzanckim na Białorusi i Ukrainie, a obywateli radzieckich, w tym byłych jeńców wojennych, w walkach partyzanckich na terenie Polski. Po raz pierwszy opublikowano dokumenty o działalności Kominternu i jego pomocy udzielanej partyzantom polskim, o złożonych stosunkach pomiędzy radzieckimi oddziałami partyzanckimi i oddziałami Armii Krajowej.

W rozdziale III autorzy wyboru zamieścili materiały dotyczące się wspólnych działań bojowych wojsk radzieckich z regularnymi polskimi oddziałami i związkami taktycznymi, podporządkowanymi operacyjnie dowództwu radzieckiemu, w przededniu wybuchu powstania, w czasie jego trwania i po jego upadku, do wyzwolenia Warszawy włącznie; różne meldunki o walkach i sytuacji w Warszawie; zapisy rozmów premiera rządu RP na emigracji Stanisława Mikołajczyka z Wiaczesławem Mołotowem w przededniu powstania; korespondencję pomiędzy ZSRR, Anglią i USA w sprawie zrzutów lotniczych dla powstańców polskich.

Czwarty rozdział tego wyboru źródeł zatytułowany „Radzieckie władze wojskowe i polskie społeczeństwo na wyzwolonych terytoriach Polski w latach 1944-1945” zawiera bogatą kolekcję dokumentów ilustrujących różnorodne zagadnienia

¹¹ Russkij Archiw 14, Wielikaja Otieczestwiennaja 3(1). CCCP i Polska: 1941 – 1945 historii wojennego sojuza. Dokumenty i materiały, Moskwa 1994.

wynikające z pobytu wojsk radzieckich na ziemiach polskich. Praca ta nie jest pozbawiona mankamentów. Wprawdzie we wstępie redaktorzy zapewnili, że ich publikacja nie pragnie przedstawiać propagandowej - i do niedawna obowiązującej - wersji historii, to jednak można sądzić, że w radzieckich archiwach państwowych i resortowych (wojskowych, ministerstwa spraw wewnętrznych, komitetu Bezpieczeństwa Państwowego) powinny się znajdować dokumenty szerzej ilustrujące niektóre drażliwe problemy. Źródła wydane już bez ograniczeń instytucjonalnej cenzury mogą być szczególnie mylące, bo pozornie wydają się wiarygodniejsze. Poważne zastrzeżenia budzi np. dobór materiałów dotyczących problematyki gospodarczej.

Jednak mimo pewnych uwag, opublikowane w 14 tomie Rosyjskiego Archiwum materiały posiadają dużą wartość, m.in. meldunki czy sprawozdania komendantów wojennych - głównie z zaplecza i Frontu Białoruskiego - zawierają także informacje dotyczące działalności konspiracji oraz represji podejmowanych przeciwko jej uczestnikom. Największą jednak wartość całości materiałów zawartych w cytowanym zbiorze było przedstawienie uwarunkowań politycznych i gospodarczych w jakich po wkroczeniu wojsk radzieckich znalazło się polskie społeczeństwo, np. zakres władzy radzieckiej administracji, zaspokajanie potrzeb frontu itp. Zamieszczono także podstawowe dokumenty o charakterze, przynajmniej formalnie „międzypaństwowym” czyli różne umowy zawarte między PKWN i Rządem Tymczasowym, a rządem radzieckim. Opublikowano również dokumenty dotyczące trybunałów wojennych Armii Czerwonej.

Także w 1994 r. - wyraźny wpływ na pojawienie się licznych publikacji, szczególnie w Polsce wywarła 50 rocznica powstania warszawskiego - ukazała się w Moskwie druga publikacja źródłowa poświęcona prawie wyłącznie działaniom władz radzieckich wymierzonych przeciw polskiej konspiracji¹². Znikomy nakład - szczególnie jeżeli uwzględnimy, że powstała ona dla szerszego rosyjskiego rynku książki naukowej - tylko 500 egzemplarzy czyni pracę niezwykle trudno dostępną. Zbiór ten zawiera nie tylko materiały dotyczące ziem polskich w nowych granicach, ale także kilka dokumentów poruszających problematykę ziem wschodnich, np.

¹² NKWD i polskie podziemie 1944 - 1945, Z teczek specjalnych Józefa W. Stalina, Kraków 1998.

raporty NKWD z Wilna i Lwowa o zwalczaniu polskiego podziemia z lipca 1944 r. oraz września 1945 r. Jednak najbardziej wartościowy materiał stanowią dokumenty archiwalne - których uwierzytelnione kserokopie zostały ściągnięte przez Wojskową Komisję Archiwalną z archiwów rosyjskich. Wśród tych dokumentów znalazły się między innymi bardzo szczegółowe materiały 64 Dywizji Wojsk Wewnętrznych NKWD operującej w latach 1944-1946 na ziemiach polskich oraz dokumentacja dotycząca innych formacji NKWD operujących przy zapleczach poszczególnych frontów, przede wszystkim grup operacyjnych NKWD oraz Oddziałów NKWD ds. Jeńców Wojennych i Internowanych. W kolekcji zgromadzono bardzo obszerną dokumentację dotyczącą drugiego obok GUŁagu systemu łagiernego w ZSRR – systemu obozów dla jeńców wojennych i internowanych. Akta te – tworzące zespół Głównego Zarządu Jeńców Wojennych i Internowanych NKWD ZSRR w latach 1939 – 1956 – pozwalają prześledzić jeden z najpoważniejszych skutków radzieckich represji w latach 1944 – 1945 – czyli deportację ludności, tak żołnierzy podziemia, jak i osób cywilnych do obozów pracy w ZSRR.

W październiku 1999 r., w podwarszawskiej Podkowie Leśnej odbyło się międzynarodowe seminarium „Związek Radziecki – Polska 1919 – 1989. W kręgu imperium”, zorganizowane przez Ośrodek Karta. Mówiono tam o działalności organów NKWD w Polsce w latach 1944 – 1946. Skrócona wersja materiałów z tej konferencji ukazała się w czasopiśmie „Karta”, a pełna w tomie NKWD o Polsce i Polakach¹³.

Z uwagi na proveniencję dokumentów odmienny charakter ma tom Polska – ZSRR, który ukazał się też po rosyjsku¹⁴. Tom zawiera m.in. informacje gromadzone w aparacie Komitetu Centralnego WKP (b) ze źródeł partyjnych, służb dyplomatyczno – konsularnych, dziennikarzy radzieckich oraz zarządu politycznego armii. Na szczyty hierarchii władzy dopływały takie informacje wprost od Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych oraz – pod pewnymi względami najistotniejsze – dostarczane przez wywiad.

¹³ S. Kriwienko, „Teczka Stalina, Raporty z Polski”, w: Karta nr 15, 1995, s. 28 – 52; NKWD o Polsce i Polakach. Rekonesans Archiwalny, red. W. Materski, A. Paczkowski, Warszawa 1996.

¹⁴ Polska – ZSRR. Struktury podległości. Dokumenty WKP(b) 1944 – 1949, oprac. Zbiorowe, Warszawa 1995.

Przedstawiony wyżej przegląd literatury historycznej dotyczącej polsko – radzieckich stosunków wojskowych w latach drugiej wojny światowej wskazuje, że brak pozycji o ambicji całościowego objęcia tej problematyki.

Podjęcie pracy nad tak złożonym tematem, jak polsko – radzieckie stosunki wojskowe w okresie drugiej wojny światowej, jest zadaniem niełatwym. Szerokie ramy chronologiczne i problemowe, złożoność zagadnień, w tym także kwestii, których ostateczna ocena jest jeszcze sprawą otwartą. Podjęta problematyka wiąże się nierozdzielnie z polsko – radzieckimi stosunkami politycznymi i wieloma tematami ubocznymi. Są to elementy wpływające na skalę trudności badawczych. Dlatego też zaprezentowane w tej pracy wyniki badań nie mogą być uznane za ostateczne.

Polsko – radzieckie stosunki wojskowe w okresie drugiej wojny światowej wywołują wiele dyskusji i kontrowersyjnych opinii. W świadomości polskiego społeczeństwa funkcjonuje nie mało uproszczeń wynikających z niepełnych lub błędnych analiz i ocen dotyczących najnowszych dziejów Polski.

I. Zasadnicze problemy polsko – radzieckich stosunków wojskowych w latach trzydziestych

Powstanie II Rzeczypospolitej od początku kolidowało z interesami jej obu wielkich sąsiadów, to jest Niemiec i Rosji Radzieckiej. Pomimo różnic ideologicznych, oba państwa nawiązały z sobą współpracę, a po podpisaniu w 1922 r. układu w Rapallo doszło do współpracy pomiędzy kierownictwem Reichswehry i dowództwem Armii Czerwonej.

Głównym celem niemiecko – sowieckiej współpracy wojskowej w ciągu dziesięciolecia 1922 – 1932, poza rozwojem i wypróbowaniem technologii wojskowej oraz szkoleniem wojsk obu krajów, było szachowanie Polski. Nie znamy wprawdzie radzieckich planów operacyjnych z tych lat, jednak z przekazów niemieckich wiadomo, że na spotkaniach sztabowych omawiano wspólne działania przeciw Polsce¹⁵. Dowództwo Reichswehry liczyło na to, że w wypadku wojny Niemiec z Francją Armia Czerwona zwiąże swymi działaniami Wojsko Polskie. Zapewnień o gotowość do udzielania pomocy przeciw Polsce strona sowiecka miała udzielić generalizacji niemieckiej wielokrotnie: w 1923, 1926, 1927, 1928, a nawet jeszcze w 1931 roku. W czasie wizyty generała von Blomberga w Moskwie w 1928 r. Woroszyłow miał mu np. oświadczyć, że w wypadku ataku polskiego na Niemcy jego kraj jest gotowy udzielić Niemcom wszelkiej pomocy. Na zapytanie o wzajemność Blomberg dał jednak Woroszyłowowi odpowiedź wymijającą. Obie strony wymieniały też z sobą informacje wywiadowcze na temat polskich sił zbrojnych.

Dojście Hitlera do władzy w Niemczech i retoryka antykomunistyczna przywódców III Rzeszy doprowadziły do reorientacji polityki sowieckiej, choć jeszcze do 1934 r. Reichswehery utrzymywała kontakty z Armią Czerwoną (m. In. 1934 r. do Moskwy udał się z tajną misją gen. Erich v. Manstein).

Wiele pisano o antypolskim ostrzu porozumienia niemiecko – rosyjskiego podpisanego w r. 1922, w Rapallo¹⁶. Nie można stwierdzić na pewno, że już wtedy snuto po jednej i drugiej stronie plany wspólnego uderzenia na Polskę z celem

¹⁵ M. Zgórnjak, Współpraca wojskowa Niemiec i ZSRR przed agresją 17 września 1939 r. [w: 17 września 1939, pod redakcją H. Batowskiego, Kraków 1994, s. 122.

¹⁶ Szerzej: H. Batowski, Między dwiema wojnami, Kraków 1986, s. 108.

terytorialnego jej podziału, a może nawet zupełnej likwidacji. Nie może zarazem ulegać wątpliwości, że kontrahenci dalecy od takich pomysłów nie byli. Ich taktyka była wtedy, a i później, aż do okresu poprzedzającego wybuch II wojny światowej, odmienna. O ile Niemcy głośno domagali się rewizji swej granicy z Polską, tylko na pewien czas wyciszając te żądania w okresie 1933 – 1938, w Moskwie wystrzegano się głośnego mówienia o chęci obalenia traktatu ryskiego, a zarazem w najskrytszych planach obalenie to przygotowano.

Można było natomiast wiele domyślać się z faktu stałego wspierania Litwy w sporze z Polską o Wileńszczyznę, co jasno rząd radziecki zaakcentował w roku 1926¹⁷. W Warszawie nie bardzo zdawano sobie sprawę z nastawienia wschodniego sąsiada. Nie brano też pod uwagę faktu, że oficjalna polityka radziecka, przez różne okoliczności zmuszona do czasowego umiaru, a więc nie głosząca rewizjonizmu traktowanego, nie jest jedynym rzecznikiem w polityce zagranicznej Związku Radzieckiego. I też jest czynnikiem o mniejszym znaczeniu niż czynnik inny, oficjalnie ZSRR nie reprezentujący.

Pamiętać trzeba, że w Moskwie działała Międzynarodówka Komunistyczna, która prowadziła określoną politykę wobec państw sąsiadujących z Związkiem Radzieckim, posługując się środkami, ale nie angażując ZSRR oficjalnie.

Nie wolno też zapominać, że celem Międzynarodówki – Komunistycznej było zaprowadzenie ustroju komunistycznego na całym kontynencie europejskim, w perspektywie – w świecie, ale przede wszystkim na ziemiach sąsiadujących z ZSRR. W tej akcji Polska była jednym z głównych celów i przedmiotów działania Kominternu. Nie udało się skomunizowanie Polski w roku 1920, ale z celu tego nie zrezygnowano, oczekując bardziej sprzyjających okoliczności.

Jeżeli nie było oficjalnego, rządowego zwalczania traktatu ryskiego ze strony ZSRR, akcja taka istniała za to, i stopniowo się wzmaciała, przez cały czas przed rokiem 1939 ze strony Kominternu. Strona polska widziała poszczególne elementy tej akcji, ale nie dość wyraźnie dostrzegała łączność między tą akcją a urzędowymi czynnikami w Moskwie. Agresja z 17 września 1939 roku była przygotowywana

¹⁷ Radziecko – litewski układ o nieagresji, podpisany w Moskwie 28 września 1926 r. i przedłużony w 1931 i 1933 r., przyjął postanowienia traktatu pokojowego między tymi państwami z 12 lipca 1920 r.

systematycznie tą nieoficjalną drogą także wtedy, gdy w pewnym okresie, zwłaszcza między 1933, a 1938 oficjalna dyplomacja radziecka występowała na rzecz status quo w Europie i głosiła potrzebę zwalczania agresorów.

Ponadto, trzeba pamiętać o jednym jeszcze momencie z tą sprawą związanym. Główna Osobistość partii bolszewickiej ZSRR, od końca lat dwudziestych mająca wpływ na działalność Kominternu – Józef Stalin – pałał osobistą wrogością do Polski. W czasie wojny 1920 r. poniósł on bowiem osobistą porażkę. Jako polityczny decydent frontu południowo – zachodniego Armii Czerwonej, Stalin podjął decyzję o kierunku natarcia, zakończoną niepowodzeniem. Są podstawy aby sądzić, że coraz bardziej wszechpotężny Stalin był, co najmniej od wojny 1920 roku zwolennikiem wszelkich akcji antypolskich, aż do zniszczenia „burżuazyjnej” Polski w ogóle.

Przez pewien czas kierownictwo radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych (Narkomindielu) miało zrazu pewną swobodę w swej działalności na terenie europejskim i z różnych względów usiłowało się włączyć do przynajmniej niektórych akcji na rzecz utrwalenia pokoju¹⁸. Nie wyrzekając się polityki Rapalla, z jej antypolskim akcentem, współpracując z Republiką Weimarską, dopóki ta istniała, krytykując „imperializm” mocarstw zachodnich i Ligę Narodów, dyplomacja radziecka unikała ostrzejszych wystąpień i między innymi deklarowała chęć utrzymania poprawnych stosunków z wszystkimi sąsiadami ZSRR, w tym również z Polską.

Maksym Litwinow, kierownik od 1930 r. „Narkomindielu”, tj. radzieckiego MSZ, prowadził właśnie taką politykę, pochwalając ideę wykluczenia wojny, uświęconą przez Pakt Paryski (Brianda – Kelloga) z roku 1928. Dla zamanifestowania „pokojuwości” polityki ZSRR, wysunął myśl dodatkowego układu, wprowadzającego przedterminowo w życie pakt Paryski, który to układ Związek Radziecki miał zawrzeć ze swoimi europejskimi sąsiadami. Popierał przy tym potrzebę zawarcia odrębnego układu z Polską o nieagresji, w której to sprawie rozmowy toczyły się już od kilku lat,

¹⁸ Brak na razie obiektywnego przedstawienia historii polityki zagranicznej ZSRR, zarówno w historiografii polskiej, jak i rosyjskiej. Pozycje polskie wydawane przez 1989 noszą piętno tendencyjności, spowodowanej ówczesnymi warunkami.

z przerwami spowodowanymi nieufnością strony polskiej co do istotnych intencji ZSRR. Układ o nieagresji z Polską został ostatecznie podpisany 25 lipca 1932 roku¹⁹

Dyplomacja radziecka wystąpiła zaraz potem z nową inicjatywą, a mianowicie propozycją wielostronnego układu o definicji agresora. W dniu 3 lipca 1933 r. został w Londynie podpisany układ, zwany także „Protokołem Litwinowa”, szczegółowo wyliczający działania mające charakter zbrojnej akcji, także bez wypowiedzenia wojny, inwazję.

Gdy w 1933 roku, po dojściu do władzy Hitlera w Niemczech, czasowo załamała się polityka Rapalla, w Moskwie po daremnej próbie utrzymania dotychczasowych kontaktów uznano, że przed zagrożeniem niemieckim można będzie znaleźć obronę popierając politykę zbiorowego bezpieczeństwa, wzmacniającego dotychczasowe gwarancje zawarte w Pakcie Ligi Narodów, do której ZSRR teraz wstąpił²⁰. W szczególności podjęto wysuniętą ze strony francuskiej myśl tzw. „Lokarna wschodniego”, mającego powiązać państwa odczuwające zagrożenie ze strony Niemiec, w tej liczbie także Polskę i ZSRR²¹.

Od stycznia 1934 roku faktycznie istniało porozumienie między Polską, a Niemcami w postaci „Deklaracji o niestosowaniu siły” we wzajemnych stosunkach. Był to zwykły pakt o nieagresji, nie uzupełniony żadną tajną klauzulą i nie wspominający w ogóle o innych państwach, a więc także i o ZSRR. Temu jednak w Moskwie nie chciano wierzyć i podejrzania takie podtrzymywano aż do 1939 roku. Zawarcie porozumienia rzuciło poważny cień na stosunki polsko – radzieckie i wzmogło nastroje wrogości wobec Polski, nie wygasając mimo zawarcia w r. 1932 polsko – radzieckiego układu o nieagresji, zawartego na trzy lata²². Beck zdając sobie sprawę z radzieckiej podejrzliwości związanej z porozumieniem polsko – niemieckim, postanowił podkreślić wagę zawartego w 1932 r. układu o nieagresji i przedłużyć jego ważność. Wybrał się w tym celu do Moskwy, gdzie osiągnął to istotnie: układ o

¹⁹ W. Kulski, M. Potulicki, Współczesna Europa polityczna. Zbiór umów międzynarodowych 1919-1939, Warszawa – Kraków 1939, s. 360.

²⁰ W dniu 10 września 1934 doszło do wymiany not między Polską a ZSRR w związku z przystąpieniem do Ligi Narodów. Rząd radziecki potwierdził pełną moc obowiązującą wszystkich traktatów zawartych między obu państwami. Tekst: Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. VI, Warszawa 1967, dok. nr 149.

²¹ Szerzej: H. Batowski, Między dwiema wojnami, s.222

²² Tamże; nadto prace o dziejach polskiej polityki zagranicznej, głównie Piotra Lossowskiego.

nieagresji został przedłużony do końca roku 1945. Strona radziecka złamała to zobowiązanie w niespełna połowie czasu przed upłynięciem tego terminu, jednostronnie uznając we wrześniu 1939 r. układ ten za nieważny oraz dokonując zbrojnej agresji na Polskę²³.

Mimo pozornej poprawy oficjalnych stosunków między Polską a ZSRR, przez przedłużenie układu o nieagresji i obustronne podniesienie przedstawicielstw dyplomatycznych do rangi ambasad, stosunki te faktycznie od 1935 r. uległy stopniowemu pogorszeniu, czego jednak w Warszawie zdawano się nie dostrzegać, a może też po prostu fakt ten lekceważono. Toteż, gdy latem 1936 roku, po objęciu funkcji ambasadora w Moskwie przez nowego szefa tej placówki Wacława Grzybowskiego, odbył on wstępną rozmowę z wysokim urzędnikiem Narkomindielu N. N. Kriestinskim, ten bez ogródek oświadczył polskiemu dyplomacie: „Stosunki polityczne między nami nie mogłyby być gorsze [niż są]. My działamy na rzecz podniesienia prestiżu Ligi Narodów i dla bezpieczeństwa zbiorowego, my zwalczamy wszelkie formy agresji i wszelkie formy agresji i wszelkie formy faszyzmu. Tymczasem Polska prowadzi politykę diametralnie przeciwną, dążąc do osłabienia Ligi Narodów, zwalczając wysiłki na rzecz zrealizowania zasady bezpieczeństwa zbiorowego, popierając Włochy i sympatyzując z Japonią. Polska znajduje się w orbicie polityki niemieckiej”²⁴.

Zarzuty pod adresem polskiej polityki zagranicznej były na pewno silne przesadzone, a także w dużej części niezgodne z prawdą, jakkolwiek nie można pewnej ich części odmówić jakiegś słuszości. Ważne jest tu wszakże to, że reprezentowały one ówczesne poglądy Moskwy na politykę w sprawach międzynarodowych.

Dostępne dokumenty z okresu od drugiej połowy 1936 do 1938 roku pozwalają stwierdzić fakt dalszego pogarszania się stosunku do Polski rządowych kół sowieckich (nie mówiąc już o kierownictwie partyjnym). Wybór W. Grzybowskiego okazał się zły, gdyż na ogół nietrafnie analizował tamtejszą sytuację, zresztą istotnie trudną do

²³ Raport końcowy amb. Grzybowskiego z misji w Moskwie, złożony w Paryżu w listopadzie 1939 r. Został opublikowany w tzw. Polskiej Białej Księdze.

²⁴ W Moskwie posiadano informacje o polsko – japońskich kontaktach wojskowych i wywiadowczych, które jednak z pewnością nie były tak intensywne, jak radziecko – niemiecka antypolska współpraca w Rapallo.

zrozumienia w atmosferze głośnych procesów politycznych i terroru stalinowskiego. Jego raporty, dobrze przyjmowane w polskim MSZ, nie dały sygnałów co do możliwych zagrożeń Polski ze strony ZSRR²⁵. Wywiad radziecki w Polsce niewątpliwie donosił, zapewne w przesadny sposób o zacieśniających się jakoby stosunkach polsko – niemieckich i o antyradzieckim ukierunkowaniu tych kontaktów. Na arenie międzynarodowej ścierały się działania polskiej i radzieckiej dyplomacji w związku z wojną domową w Hiszpanii, w której to sprawie Polska i ZSRR zajmowały na ogół diametralni przeciwne stanowiska.

Rząd polski nietrafnie pojmował ściśle uzależnienie oficjalnej polityki ZSRR w tym także działań Narkomindiełu, od wskazówek władz partyjnych. Stalin czekał na taki zwrot w sytuacji międzynarodowej, który pozwoliłby na pokazanie Polsce przewagi jej wschodniego sąsiada. Na razie jednak, przy istniejących jeszcze poprawnych stosunkach między Warszawą a Berlinem, perspektywa starcia z Polską i z Niemcami równocześnie byłaby dla Moskwy zbyt wielkim ryzykiem.

W 1938 r. nastąpiło ujawnienie agresywnych planów hitlerowskich Niemiec. Początkowo wzbudziły one zaniepokojenie Moskwy, o tym także obawy, że mogą oni pozyskać Polskę do aktywnej współpracy. Była to obawa oczywiście nieuzasadniona. Niechęć Kremla powiększyła się po konflikcie polsko – litewskim.

Pogarszające się dość szybko stosunki między Warszawą a Pragą miały także swój związek z problemami polsko – radzieckimi. Z Moskwy wpłynęło zdecydowane poparcie dla Czechosłowacji, a polską akcję antyczeską zsynchronizowaną z polityką Berlina, traktowano jako dowód istnienia jakiegoś tajnego porozumienia między Polską a Niemcami, który musi mieć także ostrze antyradzieckie. W takiej sytuacji w Moskwie nie ukrywano krytycznej oceny polityki, a Pragę zapewniono, że w wypadku konfliktu czechosłowacko – polskiego otrzyma konkretną pomoc od ZSRR.

W trzeciej dekadzie września 1939 r., wobec zagrożenia interwencją polską, rząd czeski w Pradze zwrócił się do Moskwy o wywarcie nacisku na Polskę. Ludowy komisariat spraw zagranicznych uczynił to skwapliwie, przypominając ambasadzie polskiej w Moskwie, że polsko – radziecki układ o nieagresji zostanie wypowiedziany

²⁵ Utarczki słowne w tej sprawie miewał z ambasadorem radzieckim w Londynie na sesjach tzw. Komitetu Nieinterwencji przedstawiciel Polski ambasador E. Raczyński.

bez uprzedzenia w razie wkroczenia wojsk polskich na terytorium czechosłowackie²⁶. Równocześnie dla ostrzeżenia skoncentrowano na granicy z Polską poważne siły wojska. Rząd polski odrzucił radzieckie stanowisko i zwrócił się do Berlina z zapytaniem o możliwość poparcia niemieckiego w razie konfliktu polsko – radzieckiego. Odpowiedź niemiecka była pozytywna, na rok przed wrześniem 1939 r. nie było jeszcze mowy o antypolskim spisku niemiecko – radzieckim.

Chociaż w Warszawie okazywano wobec pogroźek radzieckich z końca września 1938 r. spokój, to jednak zastanowiono się nad nową sytuacją, powstałą w rezultacie poważnego wzmocnienia zachodniego sąsiada po Monachium, przy ujawnieniu się słabości mocarstw zachodnich. Widziano potrzebę wyjaśnienia sytuacji od strony wschodniej.

Ambasador polski w Moskwie Grzybowski podjął rozmowy z Litwinowem, natrafiając mimo wszystko na korzystny moment, gdyż kierownictwo radzieckie, ze względu na komplikowanie się sytuacji na Dalekim Wschodzie, było zainteresowane czasowym polepszeniem stosunków z Polską. Rezultatem tego było podpisanie 27 listopada 1938 r. wspólnej deklaracji o potrzebie dalszego opierania wzajemnych stosunków na obowiązujących: traktacie ryskim i traktacie o nieagresji²⁷. Zauważyć jednak trzeba, iż strona radziecka podpis składała w złej wierze, bez zamiaru dotrzymania przyjętego ponownie zobowiązania.

Nie można też nie zauważyć, że porozumienie polsko – radzieckie z końca listopada 1938 r. zostało w imieniu ZSRR zawarte przez ludowy komisariat spraw zagranicznych. Nie znaczy to, że obowiązywało także czynniki faktycznie decydujące w ZSRR, tj. Stalina i Mołotowa.

W marcu 1938 r. odbył się XVIII Zjazd WKP(b). Przyniósł on zapowiedź najdonioślejszej zmiany w konfiguracji międzynarodowej w Europie²⁸. W przemówieniu Stalina w dniu 10 marca 1939 r. znalazły się słowa wyraźnie krytykujące postawę mocarstw zachodnich i zapowiadające, że ZSRR zachowa wolną rękę w polityce międzynarodowej, kierując się wyłącznie własnymi interesami.

²⁶ Potiomkin o możliwości „IV rozbioru Polski” mówił zresztą już w lutym 1938 r. por. J. Tomaszewski, *Warianty dyplomacji w Europie Środkowej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Historia XXXV/ 1991, s. 416 – 417.

²⁷ H. Batowski, *Antecedencje 17 września 1939*, [w: 17 września 1939, op. Cit., s. 26.]

²⁸ Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko – radzieckich, t. VII, Warszawa 1973, dok. Nr 18.

Stalin stwierdził, iż część prasy zachodniej pragnie zatruć atmosferę i „sprowokować konflikt z Niemcami bez większych do tego podstaw”, oraz że ZSRR będzie dążył do „wznowienia rzeczowych stosunków ze wszystkimi krajami”, o ile oczywiście „kraje te będą przestrzegały takich samych stosunków ze Związkiem Radzieckim, o ile nie będą usiłowały naruszyć interesów naszego kraju”²⁹. W mowie Stalina zabrakło też zwykłych ataków na narodowy socjalizm i III Rzeszy, co w Berlinie zostało odczytane jako życzenia poprawy stosunków z Niemcami. Słowa te nie mogły nie stać się poważnymi ostrzeżeniami, także dla Polski³⁰. Wydaje się jednak, że wagi tej sprawy nie doceniono w Warszawie.

W maju 1935 roku ZSRR zawarł sojusz z Francją i Czechosłowacją i manifestował chęć przeciwstawienia się ekspansji państw faszystowskich. W czasie kryzysu sudeckiego w 1938 roku ZSRR deklarowała chęć przyjscia z pomocą Czechosłowacji i skoncentrowała 35 wielkich jednostek wojskowych na granicy z Polską³¹. Do dziś pozostaje sprawą otwartą, czy była to tylko demonstracja wojskowa, czy też rzeczywista chęć przyjscia z pomocą republice nadwęławskiej.

Układ monachijski i kapitulacja mocarstw zachodnich wobec Hitlera spowodowały nieufność Stalina wobec Zachodu i w dalszej kolejności rewizję polityki Kremla w stosunku do mocarstw zachodnich, Niemiec, a także i Polski. Już 4 października 1938 r. Zastępca Komisarza Spraw Zagranicznych ZSRR Potiomkin oświadczył ambasadorowi Francji Coulondre: „Nie widzę dla nas innego wyjścia jak czwarty rozbiór Polski”³². Motywy podobne powtarzały się w kilku jeszcze nieoficjalnych wynurzeniach dyplomatów sowieckich tego czasu. Oficjalna dyplomacja sowiecka utrzymywała jeszcze dotychczasową linię polityczną, jednak wobec braku pozytywnych reakcji Zachodu, a także i Polski na przełomie 1938 r. i 1939 r. Można było sądzić, że w wyniku zajęcia w marcu 1939 r. ziem czeskich, nastąpi otrzeźwienie na Zachodzie i nawrót ZSRR do obaw wobec zamiarów Niemiec. ZSRR uczestniczył w próbach formownia frontu mającego powstrzymać dalsze agresje niemieckie. Ale przy nieufności Anglii i Francji co do szczerości polityki

²⁹ Cyt. Za: E. Duraczyński, *Polska w polityce Moskwy...*, s. 38.

³⁰ *Dokumenty i materiały...*, t. VII, dok. nr 18.

³¹ M. Zgórniak, *Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna 1938 – 1939*, Kraków 1993, s. 226.

³² Cyt. Za: M. Zgórniak, *Współpraca wojskowa Niemiec i ZSRR*, op. Cit., s. 120.

radzieckiej, rozmowy toczyły się z dużymi oporami. Brak zaufania wobec ZSSR deklarował rząd polski, który odmówił udziału w tych rozmowach. W Moskwie sadzono bowiem, że uda się osiągnąć własne cele wobec Polski, zwłaszcza terytorialne, ale też i ideologiczne. Odmowa rządu polskiego zwiększyła niechęć ZSRR wobec Polski³³. Sprawy te wymagają jeszcze bardziej wielostronnego naświetlenia.

Zajęcie Pragi, protektorat niemiecki nad Słowacją, aneksja Kłajpedy i naciski niemieckie na Rumunię na pewien jeszcze czas umocniły reprezentowany przez Litwinowa kierunek działania dyplomacji sowieckiej, zmierzający do utworzenia frontu państw przeciwstawiających się agresywnym dążeniom państw faszystowskiej „Osi”³⁴. Dopóki istniała teoretyczna możliwość, że Polska – zachodni sąsiad ZSRR – znajdzie się w pakcie antykominternowskim, stanie się satelitą Niemiec i da się wciągnąć przez nie do akcji skierowanej przeciw ZSRR, powrót do polityki zbliżenia z Rzeszą wydawał się przywódcom sowieckim trudny do zrealizowania. Opór Polski wobec propozycji niemieckich i narastające od końca marca 1939 r. napięcie w stosunkach niemiecko – polskich, wreszcie gwarancje brytyjskie dla Polski i Rumunii, otworzyły przed ZSRR możliwość innych rozwiązań.

W nowej sytuacji porozumienie z Niemcami, zagrożonymi wojna na dwa fronty, stawało się łatwiejsze. Mogło ono dla ZSSR oznaczać odsunięcie wojny, a przy tym znaczne nabytki terytorialne uzyskane kosztem bezpośrednich zachodnich sąsiadów, których ziemie przed 1914 r. wchodziły w skład carskiego imperium. Konflikt państw „Osi” z mocarstwami zachodnimi, które Stalin zgodnie ze swoim wystąpieniem na XVIII zjeździe partii uważał za ciągle jeszcze potężniejsze od Niemiec, przy dłuższym trwaniu wojny wydawał się stwarzać możliwości wybuchu rewolucji europejskiej i decydującego wystąpienia ZSRR na rzecz takiej rewolucji w ostatniej fazie światowego konfliktu. Już więc marcowy zjazd WKP(b) w pewnej mierze uzewnętrzniał intencje Kremla i możliwość odwrócenia aliansów. Dostrzegł to Berlin, natomiast Londyn i Paryż nie brały takich ewentualności pod uwagę. Również w Warszawie sądzono, że przeciwieństwa ideologiczne istniejące pomiędzy

³³ H. Batowski, *Między dwiema wojnami*, s. 361 – 364.

³⁴ Por. H. Batowski, *Europa zmierza ku przepaści*, Poznań 1977, s. 181 i n.; M. Zgórniak, *Europa w przededniu wojny*, op. cit., s. 299 - 334

narodowym socjalizmem a komunizmem wykluczają współdziałanie niemiecko – sowieckie. Na takim stanowisku stał minister Beck, polskie MSZ, polski Sztab Główny, łącznie z jego II Oddziałem, który zresztą uzyskał informacje o tajnych debatach Biura politycznego nad Przyszłą polityką ZSSR³⁵

Stalin zdecydował się na prowadzenie dwulicowej polityki, odwołał Litwinowa z kierownictwa Narkomindielu, a funkcję powierzył przewodniczącemu Rady Komisarzy Ludowych Wiaczesławowi Mołotowowi, wrogo usposobionemu do Polski. Niestety z nominacji Mołotowa cieszyli się niektórzy polscy dyplomaci w warszawskim MSZ, bowiem zdaniem jednego z nich, nowy szef radzieckiej dyplomacji należał do przeciwników koncepcji Rapallo. W tym czasie ambasada radziecka otrzymała instrukcje podjęcia sondaży w niemieckim. Zamierzono zacząć od współpracy gospodarczej, dając stronie niemieckiej do zrozumienia, że również poprawa stosunków politycznych jest pożądana.

W kwietniu 1939 r. rozpoczęły się tajne sondażowe rozmowy niemiecko – radzieckie najpierw na tematy gospodarcze, a później również polityczne, przy czym ZSSR nadal prowadził równoległe rokowania z Wielką Brytanią i Francją.

Berlin zaniepokojony możliwością powstania koalicji antyniemieckiej przez państwa zachodnie i ZSSR, dążył za wszelką cenę do zniweczenia tych planów. Aby to osiągnąć Hitler nie zawahałby się przed daleko idącymi ustępstwami na rzecz ZSRR. Owe ustępstwa mógł sobie bowiem wynagrodzić kosztem Polski. Identycznie myślano w Moskwie, kierując się, tak jak Niemcy, nienawiścią do Polski, a także chęcią odwetu za przegraną wojnę 1920 roku. Zarazem prowadzono nadal rozmowy z Anglią i Francją, a nawet dokonano sondażu wobec Polski. 10 maja 1939 r. przybył do Warszawy zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych, W. Potikomkin i w rozmowie z J. Beckiem dał do zrozumienia, że w razie wojny polsko – niemieckiej ZSRR zachowałyby „życzliwe stanowisko”, a nawet mogłby udzielić pomoc, gdyby Polska o nią się zwróciła. Wydaje się że była to oferta, której przyjęcia znając nastawienie Becka, w Moskwie nie oczekiwano. Wysunięto ją tylko jako swoiste alibi.

³⁵ L. Sadowski, Oddział II Sztabu Głównego, Rezultaty pracy pokojowej i udziału w przygotowaniu do wojny, Materiały i Dokumenty Wojskowego Instytutu Historycznego, sygn. I/3/60 (maszynopis).

II. Polska w polityce Moskwy latem 1939 roku

31 maja na sesji najwyższej ZSRR Mołotow wygłosił referat poświęcony ocenie sytuacji międzynarodowej. Podkreślał w nim, że Monachium było zwrotem w stosunkach międzynarodowych. Mówił o klęsce polityki Anglii i Francji. Przypomniawsł słowa Stalina z referatu na XVII zjeździe partii, że ZSRR zachowa ostrożność i nie pozwoli prowokatorom uwikłać się w konflikty: nazwał warunki na jakich Moskwa gotowa będzie uczestniczyć w tworzeniu „funkcjonującego frontu krajów miłujących pokój”, ale równocześnie zaznaczył, że „prowadząc rokowania z Anglią i Francją wcale nie uważamy za konieczne odcinanie się od rzeczowych kontaktów z takimi krajami, jak Niemcy i Włochy”. Ujawnił pewne szczegóły prowadzonych z Niemcami rokowań w sprawie umowy handlowej i kredytowej, które choć z powodu rozbieżności zostały przerwane – „mogą zostać wznowione”. Dotknął też stosunków z Polską, w których dostrzegł „widoczne ogólne polepszenie”³⁶. W dwa dni później nowy ambasador ZSRR w Warszawie Nikołaj Szaronow składał prezydentowi Ignacemu Mościckiemu listy uwierzytelniające, a następnie rozmawiał z ministrem Beckiem. Wedle sprawozdania ambasadora, Beck mowę Mołotowa przyjął „z dużym zadowoleniem”³⁷.

W tym czasie na linii Moskwa – Berlin nadal trwały sondáže. W połowie czerwca radziecki charge d'affaires w stolicy Niemiec Gieorgij Astachow informował centralę o kilku czerwcowych przemówieniach Hitlera, w których ten znów powstrzymał się od ataków na ZSRR. Dyplomata uznał, że jest to wydarzenie istotne i dodał, że widocznie „proradziecki manewr w polityce niemieckiej ostatnich dwóch miesięcy pomyślany jest nieco głębiej niż wydawało się to wielu obserwatorom”. Astachow poruszył też miejsce sprawy polskiej w polityce niemieckiej, stwierdzając, że „kwestia polska pozostaje na pierwszym miejscu polityki niemieckiej [...]”. Wszystko zdaje się wskazywać, że kwestia ta została umieszczona na porządku dnia i

³⁶ Polska w polityce międzynarodowej, 1939, zbiór dokumentów, opr. W. T. Kowalski, Warszawa 1989, s. 320-330.

³⁷ Dokumenty wneszniej polityki SSSR, 1939 god, t. XXII, s. 418.

że do jej rozwiązania Niemcy postanowili przystąpić, jeśli nie w ciągu najbliższych tygodni, to w ciągu najbliższych miesięcy³⁸.

W takich okolicznościach w stosunkach niemiecko – radzieckich pojawiał się temat Polski. W połowie czerwca było to tylko hasło wywoławcze: dwa miesiące później stanie się podstawą porozumienia o „strefach interesów”. W polityce Moskwy sprawa polska, choć zajmowała miejsce samodzielne, teraz stawiała się funkcja stosunków z Niemcami, a te na liście priorytetów Kremla i wówczas, i wcześniej zajmowały miejsce naczelne.

W końcu czerwca i w lipcu między obu stronami gra toczyła się nadal. W Moskwie umacniało się przeświadczenie, że przygotowujące się do wojny z Polską Niemcy będą musiały – szukając porozumienia z Moskwą – wyraźnie określić swoją ofertę. Z kolei w Warszawie Józef Beck nie miał wątpliwości, że Rosja nie chce się angażować po którejkolwiek ze stron, pragnie natomiast, by inni bili się między sobą, licząc, że takie postępowanie przyniesie jej dominującą pozycję w Europie³⁹. Niemal w tym samym czasie Mołotow pisał do swoich ambasadorów w Londynie i w Paryżu, że z toczących się w Moskwie rokowań radziecko – angielsko – francuskich „prawdopodobnie nie będzie pożytku”, choć do ich końca było jeszcze daleko⁴⁰. Natomiast coraz bardziej konkretyzowały się rozmowy niemiecko – radzieckie. W końcu lipca w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych dominuje pogląd, że w państwach strefy nadbałtyckiej i w Rumunii Rzesza nie ma zamiaru w jakikolwiek sposób naruszać interesów ZSRR oraz, że Niemcy gotowe są do odnowienia układu berlińskiego z 1926 r. i do porozumienia się z ZSRR „na każdy temat” w tym również w sprawie Polski. Po kilku dniach Astachow otrzymał od Mołotowa wyraźną instrukcję: „Niech Niemcy określą jak sobie konkretnie wyobrażają polepszenie stosunków politycznych z ZSRR”. Moskwa nie mogła już mieć wątpliwości, że Niemcom bardzo się spieszy i że z całą pewnością sprecyzują swoją ofertę, która będzie musiała zawierać wyraźne koncesje na rzecz ZSRR. 2 sierpnia Ribbentrop przyjął Astachowa i kilkakrotnie powtórzył myśl, że między „naszymi państwami nie ma żadnych poważnych sprzeczności” oraz że „we wszystkich kwestiach

³⁸ Tamże, s. 465-466.

³⁹ Wypowiedzi J. Becka z 13 i 21.7.1939, Diariusz J. Szembeka, s. 666, 670.

⁴⁰ Najobszerniej w literaturze polskiej opisał je W. T. Kowalski, *Ostatni rok Europy (1939)*, Warszawa 1989.

terytorialnych dotyczących obszaru od Morza Czarnego do Bałtyckiego moglibyśmy się bez trudu porozumieć”. Dalej Ribbentrop zapewniał, że „nie będzie takiej wojny, którą by Hitler przegrał. Co się tyczy Polski – kontynuował – bądźcie pewni – Gdańsk będzie nasz. Sił zbrojnych Polski nie traktujemy poważnie [...]. Kampania przeciwko Polsce zajmie nam tydzień, a najwyżej 10 dni”⁴¹. Nazajutrz w Moskwie Mołotow przyjął Schulenburga, który przedstawił mu pogląd Berlina na kształt stosunków z Moskwą, powtarzając to, co Ribbentrop powiedział już Astachowowi oraz podkreślając m.in., że żądania Niemiec pod adresem Polski nie są sprzeczne z interesami ZSRR i że cokolwiek Niemcy uczyniłyby w tej sprawie, nie narusza tych interesów. Mołotow odpowiedział, że jego rząd odnosi się pozytywnie do idei polepszania wzajemnych stosunków i zgodził się z Schulenburgiem, iż należy szukać nowych dróg ku temu wiodących. W sierpniu w niemiecko – radzieckim dialogu pojawi się po raz pierwszy kwestia ewentualnego tajnego protokołu do przygotowanego właśnie układu handlowego i kredytowego (układ podpisano po dość długich negocjacjach 19 sierpnia).

Z wszystkich tych sondaży i rozmów zaczął powoli wyłaniać się kształt przyszłego porozumienia politycznego, które miało przynieść zwrot we wzajemnych stosunkach, stanowić o neutralności, ale i współpracy przy rozwiązywaniu kwestii terytorialnych na obszarze między Bałtykiem i Morzem Czarnym, co wiązało się ze wzajemnymi interesami wobec Polski. Pojawiła się też sugestia o przygotowaniu tajnego protokołu. Mołotow poinstruował jednak Astachowa, że taki dokument o charakterze politycznym nie powinien towarzyszyć układowi gospodarczemu, nie wypowiedział się jednak przeciwko samej idei tajnego protokołu. Tymczasem w Moskwie rozpoczęły się przed południem 12 sierpnia rozmowy wojskowych z delegacją francuską i angielską. Sprawa została już dość wszechstronnie przedstawiona w literaturze. Trzeba jednak zwrócić uwagę na dokument ujawniony w ostatnich latach w Moskwie. Otóż 7 sierpnia Stalin podyktował ludowemu komisarzowi obrony marszałkowi Kliementowi Woroszyłowi, który miał przewodniczyć delegacji radzieckiej, scenariusz prowadzenia rozmów z Francuzami i Anglikami. W ośmiopunktowej notatce sporządzonej odręcznie przez marszałka

⁴¹ Dokumenty wnieszonej polityki, t. XXII, s. 570 - 571.

znalazły się następujące dyrektywy: jeśli ich nie będą mieli „rozłożyć ręce i zapytać {z szacunkiem} w jakim celu zostali wysłani do ZSRR”; jeśli oświadczą, że przyjechali w celu prowadzenia rozmów i przygotowania konwencji, zapytać, czy dysponują stosownymi planami obrony przyszłych sojuszników tj. Anglii, Francji i ZSRR przed agresją; gdyby takich planów nie mieli, zapytać, na jakiej podstawie chcą prowadzić rozmowy wojskowe z delegacją radziecką; jeśli mimo to będą nalegać, by rozmowy się odbyły, sprowadzić je do kilku zasadniczych kwestii, dotyczących przede wszystkim możliwości „przepuszczenia naszych wojsk przez korytarz wileński i Galicję, a także przez Rumunię”; kiedy wyjaśni się, że przepuszczenie wojsk radzieckich przez terytorium obu państw jest wykluczone, „oświadczyć, że bez spełnienia tego warunku zawarcie porozumienia jest niemożliwe, jako że bez dobrowolnego przepuszczenia wojsk radzieckich przez wskazane terytoria obrona przeciwko agresji w jakimkolwiek jej wariantcie jest skazana na fiasko i że my nie możemy uczestniczyć w przedsięwzięciu skazanym na niepowodzenie”⁴².

W czasie trwania rozmów moskiewskich Woroszyłow trzymał się ściśle tych wytycznych, rozmowy zakończyły się zaś tym, czym w intencjach i planach Stalina miały się zakończyć, a więc fiaskiem. W świetle dyrektyw Stalina oraz innych, jeszcze ważniejszych dokumentów i faktów nie ulega już wątpliwości, że na początku sierpnia na Kremlu wybrano wariant porozumienia politycznego z Trzecią Rzeszą. 8 sierpnia Astachow pisał do Mołotowa, że wedle jego rozeznania Niemcy u podstaw porozumienia politycznego z ZSRR chcieliby umieścić m.in.: takie kwestie, „odświeżenie” układu z Rapallo oraz innych porozumień politycznych w formie nowego układu lub ich przypomnienia w takim czy innym protokole; powstrzymanie się wzajemne od napaści prasowych; zaprzestanie nieprzyjaznej propagandy radiowej; uwolnienie aresztowanych w ZSRR Niemców; otwarcie w ZSRR zamkniętych konsulatów Rzeszy; wymiana kulturalna. Zdaniem Astachowa tak naprawdę Niemców interesują inne kwestie – chcieliby ZSRR wciągnąć do rozmów znacznie dalej idących, dokonać przeglądu wszystkich problemów terytorialnych i politycznych, jakie mogłyby zrodzić się między nimi. W związku z tym zdanie o braku sprzeczności {na całej przestrzeni od Morza Czarnego do Bałtyku} może być rozumiane jako chęć

⁴² Dokumenty wniezionej polityki, ..., op. cit., s. 586.

porozumienia się we wszystkich kwestiach związanych ze znajdującymi się w tej strefie krajami. Niemcy chcą stworzyć wrażenie, że gotowi byli ogłosić swój brak zainteresowania (przynajmniej w sprawach politycznych) losami Bałtów (z wyjątkiem Litwy), Besarabii, rosyjskiej części Polski (ze zmianami na korzyść Niemiec) i odciąć się od pretensji do Ukrainy. W zamian chcieliby od nas potwierdzenia braku zainteresowania losami Gdańska, a także byłej Polski niemieckiej (być może z dodatkiem obszaru do linii Warty, a może nawet Wisły) oraz (w trybie dyskusji) Galicji. W przeświadczeniu Niemców tego rodzaju rozmowy byłyby najpewniej możliwe tylko przy braku anglo – francusko - radzieckiego porozumienia wojskowo - politycznego⁴³. Na to właśnie czekał Stalin.

W sierpniu 1939 r. przed ZSRR wytworzyła się niebywale korzystna koniunktura międzynarodowa. System wersalski dogorywał, sprzeczności między Anglią i Francją, a Niemcami stawały się coraz ostrzejsze, wojna w Europie była za progiem. Mogła zniszczyć Polskę, ale nie musiała zaszkodzić Związkowi Radzieckiemu, przeciwnie – przynieść mu wymierne korzyści. Niepokojem napawała natomiast Stalina sytuacja na Dalekim Wschodzie. Mimo to wiedział, że w Europie Moskwa stawała się czynnikiem o takim znaczeniu, że bez jej udziału żadna ze stron dojrzewającego konfliktu nie mogła wykonać decydującego ruchu. Pozostawała kwestia ceny. Jej wysokość ustalał Kreml. Od Zachodu Stalin mógł uzyskać sporo, ale od Niemiec niebywale więcej.

11 sierpnia, późnym wieczorem, zebrało się Biuro Polityczne KC WKP(b). Wprawdzie protokołu chyba nie sporządzono, ale decyzja zapadła. Uznano, że trzeba zawrzeć układ z Niemcami, w którym musi się znaleźć – zgodnie z życzeniami Moskwy – rozwiązanie polskiego problemu. Dyrektywy ujęte zostały przez Mołotowa w lakonicznej depeszy do Astachowa. Brzmiała jak następuje: „Lista obiektów przedstawiona w Waszym piśmie z 8 sierpnia interesuje nas. Rozmowy o nich wymagają przygotowania i stopniowego przechodzenia od porozumienia handlowo – kredytowego do innych spraw. Rozmowy chcielibyśmy prowadzić w Moskwie. Depeszę Astachow otrzymał głęboką nocą, a 12 sierpnia rano poinformował niemieckie MSZ, że „szereg konkretnych obiektów (wymiana kulturalna, prasa,

⁴³ Tamże, s. 585 - 587.

odświeżenie układu, Polska) Moskwę interesują” Strona niemiecka chciała się dowiedzieć czegoś konkretniejszego o stosunku ZSRR do problemu polskiego, ale Astachow zasłonił się brakiem instrukcji. Astachow raportował do Mołotowa, że Niemcom bardzo się spieszy i chcieliby możliwie najszybciej przejść do omawiania problemów terytorialnych oraz politycznych, by rozwiązać sobie ręce na wypadek swojego konfliktu z Polską⁴⁴. Wyjaśnienia Astachowa mogły tylko upewnić Stalina, iż jego powzięte już decyzje opierały się na trafnym odczytaniu intencji Hitlera. Co było dalej znamy, więc tylko przypomnijmy, że 13 sierpnia na rozpoczętych dzień wcześniej rozmowach delegacji wojskowych ZSRR, Wielkiej Brytanii i Francji Woroszyłow oświadczył, że udział ZSRR w wojnie „możliwy jest tylko na terytorium sąsiadujących z nimi państw, w szczególności Polski i Rumunii. Nazajutrz dodał, że bez rozstrzygnięcia tej kwestii rozmowy nie miały by sensu, zaś 16 sierpnia sprawę przepuszczenia wojsk Armii Czerwonej przez terytorium Polski i Rumunii nazwał zagadnieniem „kardynalnym”, bez rozstrzygnięcia którego trójstronny układ wojskowy nie będzie możliwy⁴⁵. Szef delegacji radzieckiej wypełniał ściśle dyrektywy Stalina z 7 sierpnia. Stawiając je na Kremlu zdawano sobie sprawę, że dla Polski są one nie do przyjęcia. I o to najpewniej chodziło Stalinowi. Jaki był los rozmów moskiewskich, jak doszło do wizyty Ribbentropa i podpisania w Moskwie układu niemiecko – radzieckiego wiemy z publikowanych źródeł i obfitej literatury przedmiotu. Wiemy też, iż Mołotow wykorzystał wcześniejszą sugestię Niemców, by układ gospodarczy uzupełnić tajnym protokołem.

Tajny protokół, jaki podpisał z Ribbentropem w nocy z 23 na 24 sierpnia, mógł towarzyszyć – i istotnie towarzyszył – układowi o charakterze politycznym. Jego treść jest doskonale znana⁴⁶, a strona amerykańska mogła się z nią zapoznać już 24 sierpnia. Artykuł 3 tajnego protokołu dodatkowego do niemiecko – radzieckiego układu o nieagresji brzmiał: „W razie terytorialno - politycznych przekształceń obszarów wchodzących w skład państwa polskiego granica sfer interesów Niemiec i ZSRR będzie przebiegać wzdłuż linii rzek Narwi, Wisły i Sanu. Kwestia, czy utrzymanie

⁴⁴ Dokumenty wniezionej polityki, t. XXII, s. 597 - 598

⁴⁵ Polska w polityce międzynarodowej, s. 405 i n.

⁴⁶ Tajny protokół był wielokrotnie ogłaszany na Zachodzie, a w Polsce w publikacjach podlegających cenzurze – od 1988. W Moskwie po raz pierwszy w 1989r.

niepodległego państwa polskiego i kształt granic tego państwa leży w interesie obu państw, może zostać ostatecznie rozstrzygnięta tylko w przebiegu dalszego rozwoju politycznego⁴⁷.

Wiadomość o podróży Ribbentropa do Moskwy, a następnie ogłoszony tekst niemiecko – radzieckiego układu o nieagresji stały się dyplomatyczną bombą stulecia. Do ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych napływały z placówek dyplomatycznych dziesiątki depesz i sprawozdań, do moskiewskiej centrali zgłaszali się szefowie placówek dyplomatycznych z prośbą o wyjaśnienie motywów, jakie skłoniły ZSRR do podpisania paktu. Wśród pytań nie zabrakło i tych, dotyczących Polski, a dokładniej, jak się ma nowy układ stosunków między ZSRR a Trzecią Rzeszą do konfliktu niemiecko – polskiego?

Tak np. Czang Kai – Szek mówił 25 sierpnia ambasadorowi radzieckiemu w Chinach A. S. Paniuszkinowi, że podpisując układ Związek Radziecki postawił się „w centrum polityki światowej”, sam zaś pakt Mołotwa i Ribbentropa jest ciosem dla Japonii i Polski⁴⁸. Przebywający w Londynie Edward Berneś zwierzał się dwa dni wcześniej ambasadorowi ZSRR Iwanowi Majskiemu, że Hitler mając zapewnioną neutralność ZSRR uderzy na Polskę i rozbije ją w ciągu trzech tygodni, a następnie ruszy na Zachód. 24 sierpnia ambasador Majski notował ostrożnie w swoim dzienniku: „W naszej polityce dokonywuje się wyraźnie jakiś zwrot, sens i następstwa którego nie są na razie jeszcze jasne”⁴⁹.

W Moskwie oczekiwano też na reakcję Warszawy. W ambasadzie radzieckiej od dawna sporządzano najprzeróżniejsze ekspertyzy (np. stale i z największą uwagą analizowano stosunki polsko – rumuńskie, meandry polskiego życia politycznego, pisano o mniejszościach narodowych, ale także o tak szczegółowych i charakterystycznych kwestiach, jak np. stan zalesienia w Polsce wschodniej pod kątem obronności terenu), codziennie słano do Moskwy informację o zawartości prasy polskiej. Kiedy zaś podano komunikat o spodziewanej wizycie Ribbentropa w Moskwie – w sprawozdaniach prasowych z Warszawy znalazła się specjalna rubryka: ocena stosunków niemiecko – radzieckich. Przeglądy prasy szły do Moskwy pocztą

⁴⁷ Cytowane za: J. Zarański, opr., *Diariusz i teki Jana Szembeka*, t. IV, Londyn 1972, s. 759.

⁴⁸ *Dokumenty wniezionej polityki*, t. XXII, s. 649.

⁴⁹ Tamże, s. 648.

lotniczą, a tam – w LKSZ – niejaki A. Szczygłow sporządzał notatki z których te dotyczące rozmów moskiewskich, a następnie układu z 23 sierpnia trafiały do Mołotowa i jego zastępców w LKSZ⁵⁰. 26 sierpnia do Mołotowa pisał ambasador N. Szarnow. Informował, że zdaniem prasy polskiej zapowiedź podpisania układu ZSRR – Niemcy oznaczać będzie odwrócenie się Rosji od spraw europejskich i zwrot w stronę Dalekiego Wschodu, sam zaś pakt nie zmieni układu sił w Europie, ani też pozycji Polski. Natomiast po ogłoszeniu treści paktu, w polskich gazetach wykładano pogląd, że Berlin otrzymał od Moskwy tylko tyle, ile Polska uzyskała od ZSRR podpisując w 1932 r. Układ o nieagresji. Wreszcie od 25 sierpnia – pisał Szaronow – dzienniki zaczęły głosić, że podpisując pakt Hitler niczego nie otrzymał, że jest to jedynie kawałek papieru, nowy bluff Berlina. Przegląd prasy z 28 sierpnia, otrzymany w LKSZ 31 zawierał taką oto konkluzję: pakt dał więcej zysków „anglo – francusko – polskiemu frontowi pokoju” niż samym Niemcom, oraz że w rezultacie układu z ZSRR Niemcy znalazły się jeszcze w większej izolacji w Europie.

Stalin podpisując układ z Trzecią Rzeszą mógł liczyć na: realne zyski terytorialne u swoich granic zachodnich, osłabienie sojuszu Berlin – Tokio, uspokojenie na granicach dalekowschodnich i odsunięcie groźby ewentualnej wojny z Japonią. Zakładał, że pakt z Hitlerem nie doprowadzi do zerwania stosunków z Francją i Wielką Brytanią, co najwyżej spowoduje ich znaczne ochłodzenie, w ostateczności – zamrożenie.

31 sierpnia na sesji Rady Najwyższej ZSRR, w związku z ratyfikacją paktu przemówienie wygłosił Mołotow. Mówił, że pakt z Niemcami „stanowi punkt zwrotny w dziejach Europy i nie tylko Europy”, ponieważ – kontynuował „przestaliśmy być wrogami”, i że Związek Radziecki chciałby, aby w stosunkach między obu państwami „rozkwitła przyjaźń”. Dodawał, że akt z 23 sierpnia spowoduje ograniczenie skali konfliktów wojennych w Europie, natomiast rola ZSRR w stosunkach międzynarodowych będzie nieustannie wzrastać i żadnego problemu europejskiego (zwłaszcza zaś wschodnioeuropejskiego) nie da się rozwikłać bez udziału Moskwy⁵¹.

⁵⁰ Materiały te skopiowała i sprowadziła do kraju pracująca w archiwach radzieckich Wojskowa Komisja Archiwalna w latach 1992-1997. Przechowywane są w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie.

⁵¹ E. Duraczyński, Polska w polityce Moskwy, s. 47.

Przemówienie Mołotowa było uważnie analizowane, ale nikt – poza Moskwą i Berlinem – nie wiedział, jaki będzie następny krok Stalina, tym bardziej, że Szarnow oświadczył 1 września w polskim MSZ, że w konflikcie polsko – niemieckim ZSRR zachowa neutralność. Polskich przywódców utwierdziło to w przekonaniu, że Moskwa nie odstąpi od ustaleń zawartych w polsko – radzieckim układzie o nieagresji z 1932 r., który miał obowiązywać do 31 grudnia 1945 r.

W dniu agresji niemieckiej na Polskę Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym. Później ludowy komisarz obrony marszałek Kliment Woroszyłow postawił w stan gotowości oddziały w sześciu okręgach wojskowych. 4 września zarządzono mobilizację częściową. Wtedy też zaczęła się koncentracja wojsk w wyznaczonych rejonach, a w radzieckim Sztabie Generalnym pracowano nad planem operacji wkroczenia Armii Czerwonej do Polski. Z kolei zasady współdziałania z Wehrmachtem omawiała i ustalała radziecka misja wojskowa, która w Berlinie przebywała od 2 września. 11 września utworzono Front Białoruski i Front Ukraiński. Około 15 września osiągnęły one nakazane stany i wyznaczone rubieże. Ogółem oba fronty dysponowały potężnymi siłami lądowymi, wspieranymi przez lotnictwo⁵².

Przez cały ten czas na linii Moskwa – Berlin trwały intensywne konsultacje, rozmowy i wymiana korespondencji, dotyczące terminu uzgodnionego wcześniej wkroczenia Armii Czerwonej na terytorium Polski. Sprawa jest już dostatecznie szeroko opisana w literaturze, więc zwróćmy tylko uwagę na kilka okoliczności dotyczących polityki Stalina w pierwszych dwóch tygodniach toczącej się u granic zachodnich ZSRR wojny. Sądzę, iż pośród czynników, które określały postępowanie Stalina, wyróżnić należałoby: postępy Wehrmachtu w Polsce, realne następstwa decyzji Anglii i Francji o wypowiedzeniu wojny Niemcom, oczekiwanie na zażegnanie konfliktu z Japonią, naciski Berlina.

Do tej pory nie udało się definitywnie ustalić, czy Stalin wiedział o decyzjach powziętych 12 września przez przywódców obu państw zachodnich w Abbeville, że ich siły zbrojne nie podejmą ofensywy w celu odciążenia Polski i że los Polski będzie zależał dopiero od końcowego wyniku wojny. Ale jeśli nawet o tym nie wiedział to

⁵² Szerzej na ten temat pisze M. Zgórniak, *Europa w przededniu wojny*.

obserwując bacznie rzeczywisty wymiar wysiłku zbrojnego Francuzów i bezczynność lotnictwa aliantów, mógł zakładać, że jego własne uzgodnione z Niemcami uderzenie na Polskę nie wywoła zbyt kłopotliwych dla ZSRR następstw. Była to więc jedynie kwestia wyboru odpowiedniej chwili. Ta wiązała się z osiągnięciem stanu gotowości powołanych do działań bojowych własnych sił zbrojnych oraz z zakończeniem konfliktu z Japonią.

15 września wieczorem Mołotow i japoński ambasador w Moskwie Shigemori Togo podpisali porozumienie, na mocy którego wszelkie działania zbrojne między obu stronami miały być przerwane 16 września o godz. 14. Tego też dnia późnym wieczorem Stalin otrzymał wiadomość, że porozumienie weszło w życie. Wkrótce potem Schulenburg został wezwany na Kreml i dowiedział się o decyzji rządu ZSRR dotyczącej Polski.

Teraz przysła kolej na ambasadora polskiego w Moskwie Wacława Grzybowskiego⁵³. Wezwano go o 2 w nocy, a godzinę później był już u zastępcy Mołotowa – Władimira Potiomkina. Z tego dramatycznego spotkania mamy relację obu dyplomatów. Potiomkin odczytał ambasadorowi notę radziecką, której konkluzja brzmiała: traktaty polsko – radzieckie straciły ważność, bowiem państwo polskie „zbankrutowało”, a rząd polski „uległ rozkładowi i nie okazuje przejawów życia. Oznacza to, że państwo polskie i jego rząd przestały faktycznie istnieć”⁵⁴. W tej sytuacji Armia Czerwona otrzymała rozkaz, by jej wojska przekroczyły granicę i wzięły „pod swoją opiekę życie i mienie ludności Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi”. Ambasador noty nie przyjął i nie zgodził się ze stanowiskiem, iż państwo polskie przestało istnieć. Grzybowski twierdzi, że notę wrzucono później do skrzynki pocztowej⁵⁵. Wedle relacji Potiomkina, w czasie kiedy zostawił na chwilę Grzybowskiego, by zatelefonować do Mołotowa, polecił on, by notę dostarczył do ambasady polskiej urzędnik z jego sekretariatu i złożył ją tam za pokwitowaniem. Tak też wedle Potiomkina miało się stać. Ale na Kremlu Grzybowski zapewne się nie przejmowano, czekano natomiast z niecierpliwością na reakcję Francji i Wielkiej Brytanii.

⁵³ P. Lossowski, *Działania dyplomatów II Rzeczypospolitej w sytuacjach wyjątkowych*, [w: *Z dziejów Europy Środkowej w XX wieku*, Kraków 1997].

⁵⁴ Była już wielokrotnie publikowana, m. in. W: *Polska w polityce międzynarodowej*.

⁵⁵ M. Batowski, *Z dziejów dyplomacji polskiej na obczyźnie. Wrzesień 1939 – lipiec 1941*, Kraków 1984, s. 26 – 27.

17 września Majskiego najbardziej interesowała reakcja Anglii na działania ZSRR przeciwko Polsce, a zwłaszcza czy Anglia może wypowiedzieć wojnę ZSRR, czy zerwie stosunki dyplomatyczne? Majski uważał, że do tego nie dojdzie. Przeciwnie, będzie unikać wszystkiego, co mogłoby dodatkowo pogorszyć i tak jej trudną sytuację i sprzyjać umocnieniu związków między ZSRR, a Niemcami. Oczekiwał jedynie noty protestacyjnej, ostrego wystąpienia premiera w parlamencie, kampanii w prasie, ale niczego więcej. Nie pomylił się. W polityce Wielkiej Brytanii górę – jak zawsze – brała Realpolitik.

Nieco trudniejszą przeprawę miał ambasador radziecki w Paryżu Jakow Suric, przypierany 18 września do muru przez premiera Edourda Daladiera. Ale i on nazajutrz mógł posłać do Moskwy uspokajającą depeszę: „już teraz z jakąś dozą pewności można powiedzieć, że rząd francuski zachowa pozycję wyczekującą” byleby tylko nie prowokować ZSRR i nie dopuścić do większego zbliżenia radziecko – niemieckiego⁵⁶. Gra Stalina przynosiła oczekiwany przez niego rezultat. Ze spokojem mógł wyciągać z ognia upragnione przez siebie kasztany, iż jeszcze przed wybuchem wojny, sztabowcy Wielkiej Brytanii byli zdania, iż bez udziału Armii Czerwonej pokonanie Niemiec będzie bardzo trudne, a właściwie wręcz niemożliwe. Wiedział też o tym Stalin, mógł więc śmiało zmierzać ku celom wcześniej wyznaczonym i liczyć na trwałość zmian terytorialnych, jakich dokonał i zamierzał przeprowadzić u swoich granic w Europie.

⁵⁶ Dokumenty wniejszej polityki, t. XXII, t. 2, s. 94 – 95.

III. Polityka Kremla wobec sprawy polskiej po 17 września 1939 r.

(do 22 czerwca 1941 r.)

Na przełomie lat 1938 i 1939 w kierownictwie radzieckim zarysowała się nowa, odmienna od „zbiorowego bezpieczeństwa” koncepcja strategiczna. Wychodząc z tezy o kapitalistycznym i groźbie antyradzieckiego porozumienia wszystkich mocarstw imperialistycznych” - zgodnych z leninowskimi zasadami radzieckiej polityki zagranicznej - zakładała ona: rozbicie ewentualnego porozumienia mocarstw imperialistycznych; sprzyjanie konfliktowi w łonie obozu imperialistycznego; kurs na przekształcenie wojny imperialistycznej w rewolucyjną, z założeniem własnego w nią wkroczenia w sprzyjającej sytuacji, z zadaniem przekształcenia ZSRR w mocarstwo światowe.

Kluczem do realizacji takiej koncepcji musiała być współpraca z III Rzeszą, co nieuchronnie prowadziło do zniszczenia Polski wspólnymi siłami.

W 1939 r. dwa pierwsze założenia zostały zrealizowane. Pozostało trzecie. Przebieg wojny wyobrażano sobie w Moskwie w dużej mierze według wzorca I wojny światowej. Sądono więc, że długotrwałe zmagania zbrojne mocarstw imperialistycznych umożliwią Związkowi Radzieckiemu uzyskanie wystarczającego czasu na przygotowanie się do kolejnej fazy wojny, w której jego siła okaże się decydująca.

Cechą doktrynalną radzieckiej polityki zagranicznej była kilkuwariantowość, możliwość jej dostosowania do różnych przewidywanych sytuacji. W „polityce polskiej” kierownictwa radzieckiego znaczenie tej cechy jest wyjątkowo wyraźne.

W stosunku do Polski w warunkach stworzonych przez wybuch wojny i współpracę z Niemcami, ZSRR realizował trzy generalne zasady, sprowadzające się do:

pozbycia się, w tym także fizycznie, tych grup, warstw i jednostek ze społeczeństwa polskiego, które mogły być uważane za nosicieli (depozytariuszy) tradycji narodowo – państwowych;

pozyskania warstw i grup, głównie inteligenckich, które byłyby zdolne odegrać rolę przywódczą w zwasalizowanych strukturach politycznych, państwowych, skłonnych do współpracy w ramach generalnej polityki ZSRR; wojsko było szczególnym przypadkiem realizacji tej zasady;

wykorzystania ludzi wywodzących się z b. KPP (KPZU, KPZB), którzy mieli stanowić czynnik inspirujący, pobudzający grupy polskiej inteligencji.

Ocena sekwencji wydarzeń wyznaczonych datami 23 sierpnia - 17 września - 28 września 1939 r. jest jednym z najbardziej dyskutowanych, stale powracających, budzących kontrowersje problemów historii najnowszej, w tym II wojny światowej. Krytyka polityki kierownictwa ZSRR ze strony historyków radzieckich, nawet bardzo ostra i daleko idąca, na ogół zatrzymuje się przed potępieniem zajęcia wschodnich województw RP, uznaje racjonalność wojskową i polityczną tego kroku⁵⁷.

Armia Czerwona oraz współdziałające z nią ściśle grupy operacyjne NKWD sprawujące pełnię władzy na okupowanym terenie, niezwłocznie przystąpiły do tworzenia aparatu administracji cywilnej i podporządkowanych mu formacji milicyjnych. Na aparat ten składały się powoływane przez wojsko Zarządy Tymczasowe, tworzone w miastach wojewódzkich i powiatowych oraz podporządkowane im formacje Gwardii Robotniczej i Milicji Obywatelskiej. We wsiach powstawały Komitety Chłopskie (Włościańskie), których głównym zadaniem było natychmiastowe przejmowanie większej własności ziemskiej, jej parcelacja wśród bezrolnych i małorolnych albo pozostawienie pod własnym zarządem jako przyszłych państwowych gospodarstw rolnych (sowchozy) lub spółdzielni rolnych (kołchozy). Komitety te podlegały Zarządom Tymczasowym, jako władzy administracyjnej „o rewolucyjnym charakterze”.

Jednocześnie skierowano w teren pełnomocników Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi i Ukrainy. Wyposażeni w szerokie uprawnienia, wydawali różne polecenia Komitetom Chłopskim i innym powstającym tu komórkom władzy rewolucyjnej, zwiększając jeszcze panujący na wsi chaos.

Najważniejszym zadaniem Zarządów Tymczasowych, zrealizowanym przy pomocy wojska, NKWD i formacji milicyjnych, było przygotowanie i przeprowadzenie wyborów do Zgromadzenia Narodowego Zachodniej Białorusi i Ukrainy.

1 października 1939 r. Biuro Polityczne KC WKP(b) zajęło się rozpatrzeniem kompleksu spraw, które wiązały się z aneksją Kresów Wschodnich, i zatwierdziło

⁵⁷ I. Pribyłowa, *Zachwat ili wassojedinenije?* (Zarubieznyje istoriki o 17 sentjabria 1939 g.), „Wojenno – Istorieskij Żurnal” 1990, nr 9 i 10.

harmonogram działań w tej kwestii⁵⁸. Wtedy właśnie podjęto formalnie decyzję m.in. o zwołaniu zgromadzeń ludowych: Ukraińskiego we Lwowie i Białoruskiego w Białymstoku; a datę wyborów do Zgromadzeń Ludowych wyznaczono na 22 października.

Już 6 października 1939 r., władze okupacyjne, na polecenie z Moskwy, ogłosiły rozpisanie powszechnego głosowania na kandydatów do Zgromadzeń Ludowych⁵⁹. Radziecka propaganda chciała za wszelką cenę nadać im charakter inicjatywy „wyzwolonej spod jarzma i ucisku” ludności. Wybory odbyły się w ustalonym terminie, w atmosferze terroru i strachu. Choć polityczne znaczenie wybranych wówczas deputowanych było niewielkie, to jednak w sferze propagandowej wybory miały określone znaczenie.

W ostatnich dniach października uchwalono jeszcze akty o konfiskacie ziem obszarowych, nacjonalizacji banków i wielkiego przemysłu.

Natychmiast po wyborach Zgromadzenia Ludowe Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy zwróciły się do Rady Najwyższej ZSRR z petycją o przyłączenie okupowanych terenów do Białoruskiej i Ukraińskiej SRR. Rada Najwyższa ZSRR na swych posiedzeniach 1 i 2 listopada rozpatrzyła pozytywnie obie petycje. W skład Białoruskiej SRR weszły:

wschodnia Wileńszczyzna, województwa: nowogrodzkie, poleskie i białostockie (z Puszcza Białowieską, Grodnem i Augustowem) oraz powiat łomżyński i częściowo powiaty:

ostrołęcki i ostrowsko - mazowiecki - z województwa warszawskiego. W sumie 109 098 km² zamieszkałych przez około 4 595 tys. osób⁶⁰. Z kolei w skład Ukraińskiej SRR weszły:

południowy rejon Polesia, województwa: wołyńskie, stanisławowskie, tarnopolskie oraz znaczna część lwowskiego. W sumie 81 293 km² i około 7 400 tys. osób. Na podstawie tych samych uchwał Litwa otrzymała Wilno i tzw. tereny kowieńskie.

28 listopada 1939 r. wydany został dekret nadający obywatelstwo radzieckie wszystkim osobom, które przebywały 1 i 2 listopada 1939 r., na wymienionych

⁵⁸ „Zachodnia Białoruś” 17 IX 1939 – 22 VI 1941. Wydarzenia i losy ludzkie. Rok 1939, Warszawa 1998.

⁵⁹ A. Głowacki, Sowietci wobec na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939 – 1941, Łódź 1998.

⁶⁰ Centralne Archiwum Ruchu Ludowego, S. Kot, sygn. 90. Tereny, które weszły w skład republiki Ukraińskiej i Białoruskiej.

obszarach, jak również tym wszystkim, którzy przybyli do ZSRR na podstawie porozumienia między rządem radzieckim a niemieckim z 16 listopada 1939 r.⁶¹ Oznaczało to w praktyce rozciągnięcie na tych ludzi pełni prawodawstwa radzieckiego ze wszystkimi późniejszymi tego konsekwencjami. Stało się tak po decyzji Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z 30 grudnia 1939 r. o rozpoczęciu paszportyzacji. Akcja ta umożliwiła w trybie indywidualnym (dzięki wpisom w dokumentach) pozbycie się z miast oraz strefy przygranicznej wszystkich „niepewnych” Polaków.

Dostosowanie systemu administracyjnego i społeczno - politycznego wschodniej Polski do systemu sowieckiego, polegało na narzuceniu trzech zazębiających się ze sobą wzajemnie struktur: partyjnej, administracji państwowej i milicyjnej. Kontrolowały się one nawzajem i przeplatały ze sobą, z tym, że rolę wiodącą sprawowała partia, występująca jako władza szczebla obwodowego i rejonowego, a także działająca wewnątrz wszystkich większych instytucji.

W obwodach był bardzo rozbudowany aparat Komunistycznej Partii (b) Białorusi i KP(b) Ukrainy, a w rejonach już nieco skromniejszy aparat Rejonowego Komitetu. Były to komórki wykonawcze o największych wpływach i uprawnieniach, podejmowały decyzje o zasadniczym znaczeniu, kontrolując przy tym całość życia w obwodach i rejonach. Komórki wykonawcze partii istniały także w gminach i miastach oraz w fabrykach, kołchozach, sowchozach itp.

Równolegle z aparatem partyjnym na szczeblu obwodu i niższych funkcjonowały ogniwa terenowej władzy państwowej w postaci rad delegatów. Organami wykonawczymi rad delegatów były Komitety Wykonawcze Rad (na szczeblu obwodu - tzw. obispołkomy, rejonu - rajispołkomy, w miastach - gorispołkomy i we wsiach - sielskowiety). Ze względu na to, że aparat partyjny decydował o wszystkich ważniejszych sprawach - organy władzy państwowej w terenie miały niewielkie uprawnienia i znaczenie.

Trzeci aparat władzy wykonawczej stanowiły struktury Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD); na terenie Zachodniej Ukrainy i Białorusi występowały na

⁶¹ Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 29 XI 1939 r. o nabyciu obywatelstwa Związku Radzieckiego przez mieszkańców zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi, Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego (dalej WIH). Zespół Ministerstwa Informacji i Dokumentacji (dalej MiD), sygn. V-20-10, dok. 14.

trzech szczeblach: obwodowym, rejonowym i miejskim. Delegatury NKWD działały też w miejscach uznanych za szczególnie ważne (np. na kolei, w przemyśle)⁶².

Wzajemna kontrola - przy dominacji władz partyjnych - utrzymywała te struktury w pewnego rodzaju klinczu, co dawało władzom w Mińsku i Kijowie, a zatem także w Moskwie, pełną kontrolę sytuacji i możliwość wygrywania jednych przeciwko drugim, zachowując rolę czynnika decydującego.

W tym układzie niewątpliwie najsłabszym ogniwem była administracja radziecka, faktycznie ubezwłasnowolniona, choć formalnie odpowiedzialna za sytuację w terenie. Proces unifikacji ustrojowej obejmował także podział administracyjny; całą Zachodnią Białoruś i Zachodnią Ukrainę podzielono na 11 obwodów (odpowiedniki województw): baranowicki, brzeski, drohobycki, grodzieński, lwowski, mołodecki, piński, równeński, stanisławowski, tarnopolski i wołyński. W styczniu 1940 r. obwody podzielono na rejony, na ogół mniejsze od powiatów. Jeszcze mniejszą jednostką administracyjną były gminy miejskie i wiejskie.

Zasadniczym celem polityki Moskwy była nie okupacja zagarniętych ziem, lecz ich sowietyzacja, zniewolenie mieszkającej tu ludności. Dlatego zdecydowano przeprowadzić na zajmowanych terenach rewolucję społeczną. Ponieważ nie było żadnych dla niej przesłanek, trzeba było narzucić ją z zewnątrz, przynieść „na bagnietach”. Ludzie w jakikolwiek sposób powiązani z państwem polskim oraz tzw. wrogowie ludu, zostali wyjęci spod opieki prawa, poddani oficjalnie akceptowanemu terrorowi.

Władze radzieckie w celu jak najszybszego zrusyfikowania zajętych ziem polskich, osiedlały na nich przede wszystkim Rosjan. Łącznie przybyło na te obszary kilkaset tysięcy obywateli ZSRR, wśród których przeważali wojskowi, pracownicy służb policyjnych i inni urzędnicy aparatu państwowego wraz z rodzinami. Na ziemię wschodnie Rzeczypospolitej napłynęło jesienią 1939 r., również około 200 tys. Żydów zbiegłych bądź przepędzonych przez Niemców z obszarów Polski okupowanych przez Trzecią Rzeszę.

⁶² Okupacja sowiecka (1939 - 1941) w świetle tajnych dokumentów; obywatele polscy na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką w latach 1939 - 1941, Warszawa 1996, s. 19.

W wyniku wspomnianych ruchów migracyjnych na zagarniętych przez ZSRR ziemiach polskich, zmalała liczba Polaków, nastąpił natomiast przyrost ludności żydowskiej.

Pierwszymi ofiarami agresji sowieckiej na Kresach Wschodnich padli żołnierze Wojska Polskiego. Wraz z nimi do niewoli zagarnięci zostali policjanci oraz funkcjonariusze innych służb państwowych. Ostateczne określenie liczby osób wziętych do niewoli nadal jest trudne do zweryfikowania. Dostępne od kilku lat dane wytworzone przez biurokratyczną maszynę skłaniają do poważnej weryfikacji ustaleń strony polskiej z lat wojny oraz powojenne szacunki emigracyjne. Przyjmowały one, że do niewoli sowieckiej trafiło ok. 250 tys. żołnierzy WP, w tym ok. 10 tys. oficerów, a ponadto zakładały, że zdecydowana większość wziętych do niewoli żołnierzy polskich trafiła później do przymusowych obozów pracy w głębi ZSRR, lub zaginęła w niewyjaśnionym do dziś miejscu i czasie. Z danych NKWD wynika bowiem, że liczba jeńców wojennych wziętych do niewoli przez oddziały Armii Czerwonej wraz z polskimi wojskowymi zagarniętymi z państw bałtyckich, osiągnęła 130242 osoby⁶³.

W pierwszych dniach października 1939 r. władze radzieckie podjęły decyzję w sprawie zwolnienia żołnierzy, szeregowych i podoficerów - mieszkańców województw lwowskiego, łuckiego (tj. wołyńskiego), stanisławowskiego, tarnowskiego, białostockiego, nowogrodzkiego, poleskiego i wileńskiego. Z kolei jeńców (szeregowych i podoficerów) urodzonych na obszarach polskich, które we wrześniu 1939 r. przypadły Niemcom, postanowiono przekazać stronie niemieckiej. W następstwie tych decyzji ponad 42 tys. osób odesłano na Zachodnią Białoruś i Zachodnią Ukrainę. Zaś z Niemcami doszło do obustronnej wymiany polskich jeńców: stronie niemieckiej przekazano 43 tys., z kolei Niemcy przekazali stronie radzieckiej łącznie 13 757 osób. Nie wszystkich jednak jeńców podlegających zwolnieniu odesłano do miejsc zamieszkania. Ostatecznie w końcu listopada 1939 r. w obozach jenieckich NKWD więziono ok. 40 tys. polskich jeńców wojennych⁶⁴.

Po rozstrzelaniu jeńców z obozów specjalnych w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, kontyngent jeńców wojennych - szeregowych i podoficerów

⁶³ Z.S. Siemaszko, W sowieckim osaczeniu, s.53 - 54.

⁶⁴ Por. A.Głowacki, Jeńcy polscy w ZSRR. Wrzesień 1939 - lipiec 1941, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1992, nr3, s. 66.

przetrzymanywanych w obozach NKWD - liczył około 25 tys. Znajdowali się oni odpowiednio w obozach pracy przymusowej: w obozie lwowskim - 12 840, 10 tys. przetrzymanywano w obozach podległych Ludowemu Komisariatowi Hutnictwa Żelaza i Stali. W końcu maja 1940 r. większość przetrzymanywanych w nich jeńców, w liczbie ok. 8 tys. osób została - w formie kary za okazaną „krnąbrność” - wywieziona do poprawczych obozów pracy na Daleką Północ i skierowano ich do budowy północno - peczorskiej magistrali kolejowej. Po wybuchu wojny niemiecko - radzieckiej straty podczas ewakuacji obozu lwowskiego wyniosły według danych NKWD, 1834 osoby⁶⁵.

W ramach szerokiego planu depolonizacji ziem wschodnich II Rzeczypospolitej na czoło wysunęły się represje bezpośrednie, a wśród nich aresztowania, egzekucje, osadzanie w łagrach i deportacje ludności w głąb Związku Radzieckiego.

Aresztowania i związane z nimi późniejsze zsyłki do łagrów objęły swym zasięgiem wszystkich, którzy odgrywali przed woj. na jakąkolwiek ważniejszą rolę w życiu społecznym, politycznym czy gospodarczym, bez względu na narodowość. Dotyczyły zwłaszcza oficerów Wojska Polskiego służby czynnej oraz rezerwy i w stanie spoczynku⁶⁶, oficerów i podoficerów Policji Państwowej - nie wziętych do niewoli w trakcie działań wojennych, pracowników więziennictwa, ziemian, przedsiębiorców, właścicieli magazynów i dużych sklepów, osób czynnie sprzeciwiających się nowej władzy, działaczy politycznych, pracowników aparatu administracyjnego, sędziów i prokuratorów, działaczy społecznych, kulturalnych i religijnych, działaczy nacjonalistycznych, osób będących współpracownikami oraz konfidentami policji, wywiadu i kontrwywiadu, członków podziemnych organizacji niepodległościowych. Represje dotyczyły również osoby powiązane w przeszłości z partią komunistyczną, zatrzymanych podczas nielegalnego przekraczania granicy radziecko - niemieckiej, radziecko - węgierskiej i radziecko - rumuńskiej, a także osób uznanych za niebezpieczne, bez względu na charakter owego zagrożenia, oraz osób łamiących rozporządzenia radzieckie. Oddzielną grupę stanowiły rejestrowane w policyjnych kartotekach prostytutki, które zostały w trybie administracyjnym przesiedlone na teren Kazachstanu.

⁶⁵ Katyń, Starobielsk, Ostaszków, Kozielsk. Najnowsze dokumenty NKWD, Paryż 1990, s.91, 94.

⁶⁶ Katyń. Dokumenty zbrodni, t.I. Jeńcy niewypowiedzianej wojny. Sierpień 1939 - marzec 1940, Warszawa 1995, dok. 126.

Pierwsze aresztowania miały miejsce natychmiast po zajęciu ziem polskich przez oddziały Armii Czerwonej. Wraz z nimi wkraczały bowiem specjalne grupy operacyjno -czekistowskie NKWD, których zadaniem było m.in. przeprowadzenie aresztowań wśród urzędników państwowych, działaczy politycznych i wielu innych osób uznanych za element kontrrewolucyjny⁶⁷. Miały one dokonać likwidacji starego aparatu państwowego i zastąpić go nowymi organami władzy państwowej (przy współudziale i wydatnej pomocy ze strony komunistycznych funkcjonariuszy partyjnych) oraz oczyścić zajęte tereny z „obcych klasowo i niepewnych politycznie elementów”. Początkowo wspierały one także ludność ukraińską i białoruską w „rozprawie ze znienawidzonymi wrogami ludu”.

Pierwszy rozkaz, dotyczący tworzenia specjalnych list proskrypcyjnych, według których w przyszłości można by było rozpocząć aresztowania został wydany 5 października 1939 r. przez zastępcę Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRR - Wsiewołoda Mierkułowa i nakazywały naczelnikom Zarządów Republik i Obwodów NKWD, naczelnikom Oddziałów Specjalnych Okręgów Wojskowych jak najszybsze oczyszczenie terytorium Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi z wrogo nastawionych elementów.

Aresztowania odbywały się na podstawie posiadanych informacji, bądź po przypadkowym zatrzymaniu, czy też denuncjacji. Po zatrzymaniu podejrzanego rozpoczynało się trwające kilka miesięcy śledztwo, podczas którego uwięzieni byli przesłuchiwani i torturowani. W ogromnej większości efektem końcowym był wyrok opiewający na 3, 5, 8, czasami 10 lat obozów pracy poprawczej, orzekany przez Kolegium Specjalne NKWD⁶⁸.

Z danych radzieckich wynika, że w okresie okupacji sowieckiej w latach 1939-1941 na karę śmierci skazano 1208 osób. Do tego należy doliczyć skazanych na śmierć decyzją Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r., a więc co najmniej 26984 osoby, z których rozstrzelano 21857 osób. 14552 stanowili jeńcy obozów specjalnych w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku, pozostałe 7305 osoby trzymane w więzieniach Zachodniej Ukrainy i Białorusi zostały rozstrzelane w nieznanych miejscach. Do tego trzeba doliczyć także ofiary w czasie ewakuacji więźniów z

⁶⁷ Śladem zbrodni katyńskiej, Warszawa 1998, s. 15 - 19.

⁶⁸ K. Zamorski, S. Starzewski, Sprawiedliwość sowiecka, Warszawa 1994, s. 61.

więzień po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej. Większość z nich została stracona na podstawie specjalnych decyzji z czerwca 1941 r. o oczyszczaniu więzień.

Oddzielną sprawą były mordy dokonywane przez paramilitarne organizacje komunistyczne (m.in. milicję, czy też różnego rodzaju straże) organizowane bądź podlegające do akcji przez agentów radzieckich służb bezpieczeństwa państwowego i struktury partyjne, jak również rozstrzeliwania w czasie wkraczania Armii Czerwonej i NKWD grup operacyjno - czekistowskich na Kresy Wschodnie we wrześniu 1939 r.⁶⁹ Liczba osób represjonowanych nie jest i prawdopodobnie nigdy nie będzie w pełni znana⁷⁰.

Znaczącą grupę stanowią spośród aresztowanych przez okupacyjne władze radzieckie i skazani na mocy wyroków Trybunałów Wojennych i Kolegium Specjalnego (OSO) na karę zesłania do poprawczych obozów pracy. Do dziś trudno ustalić faktyczną liczbę osób, które od września 1939 r. do czerwca 1941 r. trafiły do obozów pracy poprawczej. Polskie opracowania podawały najczęściej 250 tys. osób⁷¹. Pierwszym, który podjął próbę ustalenia na nowo liczby polskich więźniów w GULAG-u, jest Krzysztof Jasiewicz. Według jego szacunków wszystkich osób aresztowanych było 90 tys.⁷²

Ustalenia te poddaje w wątpliwość Sławomir Kalbarczyk, który opowiada się za przyjęciem liczby co najmniej 130 tys. aresztowanych⁷³. Wśród innych badaczy przeważa pogląd, że liczba zesłanych w trybie indywidualnym na podstawie wyroków sądów i OSO nie przekroczy 100 tys.

Ziemie wschodnie RP straciły w okresie okupacji sowieckiej znaczną liczbę młodych mężczyzn przymusowo wcielonych do Armii Czerwonej. Rozpoczęcie przymusowej mobilizacji do RKKA stało się możliwe zaraz po przyjęciu (1 i 2 listopada 1939 r.) przez Radę Najwyższą ZSRR rezolucji o włączeniu ziem Zachodniej Ukrainy i

⁶⁹ Obszerną dokumentację na ten temat można znaleźć w pracy R. Szawłowskiego *Wojna polsko-sowiecka 1939*, w rozdziale VII: *Kraj obraz po sowieckiej agresji i polskiej obronie: zbrodnie wojenne oraz przeciw ludzkości w pierwszych dniach i tygodniach okupacji*, t. I, s. 351 - 431.

⁷⁰ S. Kalbarczyk, *Zbrodnie sowieckie na obywatelach polskich w okresie wrzesień 1939-sierpień 1941. Próba oceny skali zjawiska oraz szacunku strat ludzkich*, w: „Pamięć i Sprawiedliwość” 1996 T.39, s.33.

⁷¹ B. Podoski, *Polska wschodnia 1939 - 1941*, Rzym 1945, s. 10; D. Cherubin, *Ludność polska w więzieniach i obozach radzieckich w latach 1939 - 1941*, Warszawa 1989, s. 17; Z.S.Siemaszkowski, *W sowieckim osaczeniu*, s.74.

⁷² K. Jasiewicz, *Obywatele polscy aresztowani na terytorium tzw. Zachodniej Białorusi w latach 1939-1941 w świetle dokumentacji NKWD/KGB*, „Kwartalnik Historyczny” 1994, nr 1, s.14.

⁷³ S. Kalbarczyk, *Wykaz łagrów sowieckich, miejsc przymusowej pracy obywateli polskich w latach 1939 - 1943*, cz. II, Warszawa 1997, s. 23.

Zachodniej Białorusi do Ukraińskiej i Białoruskiej SSR. Akt ten umożliwił w bardzo krótkim czasie przeprowadzenie poboru do Armii Czerwonej. Wedle szacunków polskich - dość rozbieżnych - wcielono przemocą od 100 do 200 tys. młodych ludzi⁷⁴. Po przewiezieniu w głąb ZSRR wszyscy rekruci zostali poddani podstawowemu przeszkoleniu i po złożeniu przysięgi stali się żołnierzami Armii Czerwonej. Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej znaleźli się, w większości, w tzw. strojbatach (batalionach budowlanych).

Niezwykle tragiczne w skutkach były sowieckie represje wobec polskiej ludności cywilnej. Była to zaplanowana z premedytacją na szeroką skalę akcja oczyszczania terenów zajętych przez ZSRR z wszelkiego tzw. elementu kontrrewolucyjnego i niepewnego politycznie. Deportacje objęły swym zasięgiem wszystkie warstwy społeczne i narodowościowe II Rzeczypospolitej.

Ogółem w czasie całej okupacji sowieckiej lat 1939-1941 deportowano 315-330 tys. obywateli Rzeczypospolitej. Całkowite straty nie są znane. A. Gurjanow uważa, że łącznie zmarło, uciekło lub zostało przeniesionych do innych kategorii 20-30 tys. osób⁷⁵.

Masowe deportacje nosiły elementy czystki etnicznej i klasowej. Ich ofiarą padli nawet drobni właściciele, przedstawiciele wolnych zawodów, funkcjonariusze służb publicznych itp. Wśród deportowanych większość stanowili Polacy, ale nie brakowało też Żydów, Ukraińców, Białorusinów i Litwinów. Celem deportacji było pozbycie się ewentualnych przywódców oporu.

Wszystkie deportacje ludności przeprowadzały organa NKWD, na ogół w sposób brutalny. Również transport wysiedlonych odbywał się w bardzo trudnych warunkach. Deportowanych przewożono pod eskortą w zamkniętych i nie ogrzewanych wagonach, w tym także podczas wielkich mrozów, bardzo często bez wyżywienia. Niekiedy konwojenci stosowali złośliwe sposoby dokuczania transportowanych, m.in. oblewanie ludzi podczas mrozów zimną wodą oraz bicie. Takie warunki przewozu powodowały, że wiele osób w tej przymusowej podróży umierało.

⁷⁴ L. A. Sulek, *Wojenne losy Polaków, żołnierzy Armii Czerwonej (1940 - 45)*, „Zeszyty Historyczne” nr 99, Paryż 1992, s. 31; Z.S. Siemaszko, *W sowieckim osaczeniu*, s. 101 - 105.

⁷⁵ A. Gurjanow, *Transporty deportacyjne z polskich Kresów Wschodnich w okresie 1940 - 1941*, w: *Utracona ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia, jako wspólne doświadczenie*, Poznań 1996, s. 78.

Polacy wysiedleni z ziem wcielonych do ZSRR trafiali w głodowe stepy Kazachstanu lub tajgę Republiki Korni, znajdowali się w otoczeniu całkowicie obcej, wrogiej przyrody.

Latem 1940 r. zaznaczył się nowy kurs polityki radzieckiej wobec ludności polskiej na ziemiach zagarniętych przez ZSRR. Po kapitulacji Francji Moskwa kwestię polską na tych obszarach przestała postrzegać jako sprawę wyłącznie wewnętrzną i zaczęła zabiegać o poparcie ludności polskiej. W sposób spektakularny ów kurs zaznaczył się w nowych elementach polityki kulturalnej. Ale to złagodzenie kursu pojawiło się w sposób niejawnny, przy trwającym nadal terrorze i sowietyzacji ziem zagarniętych jesienią 1939 r. 3 lipca 1940 roku kilka dni po spotkaniu z Wandą Wasilewską, Stalin wysłał list do partyjnych władz obwodu lwowskiego na ręce Leonida Hryszczuka, I sekretarza obkomu KP(b) Ukrainy. Po wytknięciu różnych „przebiegów”, jakich dopuściły się miejscowe władze w stosunku do ludności polskiej, i w imieniu KC WKP (b), zalecał zastosowanie środków zmierzających do „ustanowienia braterskich stosunków między polskimi i ukraińskimi pracującymi”⁷⁶.

Depesza Stalina legła u podstaw ściśle tajnej uchwały Biura Politycznego KC KP (b) Ukrainy „O faktach bezprawia, których dopuszczały się miejscowe organa władzy we Lwowie”. Był to sygnał, przekazany aż do szczybla komitetów rejonowych na tzw. Ukrainie Zachodniej do złagodzenia kursu wobec ludności polskiej.

W ślad za tym poszły następne decyzje. Zalecano podniesienie nakładu „Czerwonego Sztandaru” z 30 do 50 tys. Wyrażono też zgodę, by raz na kwartał ukazywał się „Almanach Literacki” - organ Związku Pisarzy Radzieckich USRR. Ukazał się tylko jeden numer o nakładzie 5 tys. egzemplarzy w końcu 1941 r. Przygotowywany do druku drugi numer pisma

nie ukazał się ze względu na wybuch wojny niemiecko-radzieckiej⁷⁷.

W styczniu 1941 r. Biuro Polityczne KC WKP(b) wyraziło zgodę na wydawanie miesięcznika „Nowe Widnokreśi”. Wydawany był w Moskwie, ale redakcja kierowana przez Wandę Wasilewską, mieściła się we Lwowie i skupiała grupę osób o znaczących dla kultury polskiej nazwiskach. Wprawdzie miesięcznik był pismem

⁷⁶ G. Hryciuk, „Nowy Kurs”, Ewolucja polityki radzieckiej wobec Polaków we Lwowie (czerwiec 1940 – czerwiec 1941), w: Wrocławskie Studia z Historii Najnowszej, t. VI, pod red. W. Wrzesińskiego, Prace Historyczne XXVII, Wrocław 1998, s. 41 – 46.

⁷⁷ A. Głowacki, Sowietci wobec Polaków..., s. 492 – 493.

radzieckim, ale wyróżniającym się - choćby mniej prymitywnym językiem - na tle prasy radzieckiej. Polskojęzyczne czasopismo „Nowe Widnokregi” pomyślnie było jako płaszczyzna propagowania wśród Polaków ideałów swoiście pojmowanej „rewolucji kulturalnej”. Na początku 1941 r. zapadły decyzje dotyczące zwiększenia nakładu podręczników szkolnych do nauczania literatury w szkołach z polskim językiem wykładowym, a także utworzeniu wydziałów polskich w wyższych szkołach pedagogicznych we Lwowie, w Równem i w Łucku, których otwarcie planowano w roku szkolnym 1941/42. Podobne kroki łagodzące kurs wobec ludności, ale na zdecydowanie mniejszą skalę, podejmowano w obwodach Zachodniej Białorusi.

Duże wrażenie wśród Polaków wywołały informacje o wyjeździe do Moskwy prof. Kazimierza Bartla, znanego matematyka, ale przede wszystkim 3 – krotnego premiera rządu polskiego w latach 1926-1930. Przez Lwów przetoczyła się fala pogłosek, że byłemu wielokrotnemu premierowi II RP Kazimierzowi Bartłowi, złożono propozycje sformowania proradzieckiego rządu polskiego⁷⁸. Mimo dementowania tych wiadomości przez samego Bartla, jak wynika ze wspomnień żony profesora, wyjazd do Moskwy miał wyraźny aspekt polityczny, choć oficjalnym powodem miało być wydanie podręcznika geometrii wykreślnej autorstwa Bartla w języku rosyjskim⁷⁹.

W czasie wizyty Bartla zostało uzgodnione imienne zaproszenie do Moskwy, na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu ds. Nauki, grupy profesorów wyższych uczelni lwowskich. Zaproszenie to stanowiło widoczny sygnał zarysowującej się zmiany w postępowaniu władz sowieckich wobec ludności polskiej na Kresach Wschodnich.

W akcji werbowania polskich intelektualistów we współpracy z władzami sowieckimi uczestniczył Aleksander Korniejczuk. Należy przyznać, że w tej dziedzinie odniósł on spore sukcesy.

Kazimierz Bartel jakkolwiek prawdopodobnie był najpoważniejszym kandydatem do ewentualnej współpracy, widocznie nie był odpowiednio uległy, gdyż NKWD nie zabrało go ze sobą, opuszczając Lwów w czerwcu 1941 r.

Szczególną rolę w „nowym kursie” wobec Polaków odegrała postać Adama Mickiewicza, przedstawianego w propagandzie radzieckiej jako symbol nie tylko

⁷⁸ Armia Krajowa w dokumentach 1939 – 1945, t. I, Londyn 1970, s. 389.

⁷⁹ M. Bartłowa, Pamiętnik Marii Bartłowej, „Zeszyty Historyczne” 1987, z. 81, s. 58.

postępowej, rewolucyjnej myśli, ale także przyjaźni między narodami. Pretekstem do rozwinięcia na dużą skalę akcji propagandowej stały się obchody 85. rocznicy śmierci Adama Mickiewicza, przypadającej w listopadzie 1940 r. Odbywały się nie tylko we Lwowie i Białymstoku, ale nawet w Moskwie. W prasie ukazało się wiele artykułów okolicznościowych, organizowano uroczyste akademie, wystawy, spotkania, prelekcje itp.

30 sierpnia 1940 r. we Lwowie utworzono komisję jubileuszową, której przewodniczącym został Tadeusz Boy-Żeleński, a jego zastępcą Jerzy Borejsza. Na czele moskiewskiego komitetu obchodów jubileuszowych stanął Aleksander Fadiejew, przewodniczący Związku Pisarzy Radzieckich.

Główne uroczystości mickiewiczowskie odbyły się w dniach 25-26 listopada 1940 r. w lwowskiej filii Akademii Nauk USSR (Ossolineum), a najważniejszym punktem obchodów był wieczór w Teatrze Wielkim. Uczestniczyli w nim wszyscy miejscowi notable partyjni z sekretarzem Hryszczukiem. Uroczystość była transmitowana przez lwowską rozgłośnię radiową. Zasadniczy referat o Mickiewiczu - poecie i rewolucjoniście - wygłosił Tadeusz Boy-Żeleński⁸⁰

Uroczystości mickiewiczowskie miały polityczno - propagandowe przesłanie, o czym świadczy, nieprzypadkowo przecież wzniesiony podczas uroczystej akademii w Teatrze Wielkim, okrzyk Lwa Nikulina: „Nieśmiertelny jest Mickiewicz, nieśmiertelny jest naród polski”. Zmianom w sferze polityki kulturalnej i oświatowej towarzyszyła istotna poprawa zaopatrzenia sklepów w artykuły spożywcze, które przez dłuższy czas było bardzo słabe. Wiosną 1941 r. we Lwowie i w innych miastach na ziemiach zagarniętych nie brakowało już większości towarów, w tym także deficytowego cukru.

⁸⁰ Uroczystości Mickiewiczowskie w Związku Radzieckim, „Nowe Widnokręgi” 1941, nr I, s.87-103.

IV. Próby utworzenia polskiej dywizji w składzie Armii Czerwonej

W drugiej połowie 1940 r. pewnemu osłabieniu uległ terror sowieckich władz okupacyjnych na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej trwający od chwili zajęcia ich przez oddziały Armii Czerwonej⁸¹. Było kilka przyczyn tego zjawiska. Po pierwsze, władze sowieckie uznały, że proces oczyszczania tych ziem z grup polskiej ludności (zwłaszcza z inteligencji), które mogłyby organizować działalność niepodległościową, osiągnął wówczas stan zadawalający okupanta. Po drugie, ZSRR skoncentrował uwagę na terytoriach nowo przyłączonych, gdzie rozpoczął terror i deportacje porównywalne z tymi, jakie wcześniej miały miejsce na polskich ziemiach wschodnich. Po trzecie, na Kremlu zaczęto już wówczas inaczej postrzegać kwestię polską aniżeli między wrześniem 1939 r. a czerwcem 1940 r. Najpierw rozważano tylko możliwość utworzenia polskiej formacji wojskowej, która mogłaby zostać wykorzystana po stronie Związku Sowieckiego do działań wojennych w Europie⁸². Następnie przystąpiono do scalania i szkolenia grup polskich komunistów przebywających wówczas na terytorium ZSRR. Zmianie uległa sowiecka polityka wobec wszystkich partii komunistycznych z krajów Europy Środkowo – Wschodniej, a także z krajów Europy Zachodniej. Rozważano możliwość wykorzystania komunistów w zmieniającej się sytuacji międzynarodowej i przewidywanej wojnie ZSRR z Niemcami. W związku z tym podjęto szkolenie grup narodowościowych w szkole Kominternu w Puszkino koło Moskwy⁸³.

Wskazywaliśmy wyżej na radzieckie posunięcia. Ale istniały też polskie, przy założeniu, iż istnieje konieczność znalezienia formuły dla współpracy polsko – radzieckiej, właśnie wojskowej. Dla polskiego wysiłku wojskowego w tej wojnie sięgnięcie do rezerw polskich na obszarze kontrolowanym przez ZSRR było sprawą niezwyklej wagi.

⁸¹ Istnieje na ten temat obszerna literatura przedmiotu, m.in. R. Szawłowski, *Wojna polsko – sowiecka 1939*, t. 1,2, Warszawa 1995; D. Bozkowski, *Czas nadziei*, Warszawa 1999; W. S. Parsadanowa, *Deportacja nasilenia iś Zapadnoj Ukrainy i Zapadnoj Białorusji w 1939 – 1941 gg.*, *Nowaja Nowiejnaja Istorija* 1989, nr 2.

⁸² Szerzej; S. Jaczyński, *Sowieckie próby pozyskania oficerów polskich w latach 1940 – 1941*, „*Wojskowy Przegląd Historyczny*”, 1993 nr 4. Zob. też: *Z archiwów sowieckich*, t. 1, *Polscy jeńcy wojenni w ZSRR*, op. Cit., s. 74 – 75.

⁸³ J. Ślusarczyk, *Stosunki polsko – sowieckie 1939 – 1945*, s. 88.

Taki był sens memoriału gen. Władysława Sikorskiego, zmierzającą do unormowania stosunków z rządem sowieckim. Memoriał złożony 19 czerwca 1940 r. brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych E. Halifaxowi zawierał propozycję utworzenia na terytorium ZSSR – oczywiście po uzyskaniu zgody rządu sowieckiego – 300-tysięcznej Armii Polskiej złożonej z oficerów, podoficerów i wyszkolonych szeregowców, przebywających od końca września 1939 r. na terytorium Związku Sowieckiego.⁸⁴ Jednakże po kilku dniach (22 czerwca 1940 r.) strona polska memoriał wycofała, a przesądziło o tym negatywne stanowisko ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, za którym stał prezydent Władysław Raczkiewicz.

Podkreślić należy, że brytyjskie Ministerstwo Wojny sprawę utworzenia polskich jednostek wojskowych w ZSSR uznało za „aktywum na przyszłość”.

Można domniemywać, iż wystąpienie Sikorskiego w sprawie utworzenia polskiej siły zbrojnej w ZSSR miało związek z pogłoskami, które docierały z ziem polskich zajętych po 17 września przez Armię Czerwoną, a także z jeszcze wówczas niezależnej Litwy. Pogłoski te mówiły o tworzeniu, jakoby gdzieś pod Stanisławowem, „Czerwonych Legionów Polskich”.⁸⁵ Wieści te musiały być dość sugestywne, skoro pod ich wpływem internowani na Litwie oficerowie polscy zwracali się za pośrednictwem poselstwa brytyjskiego i Foreign Office do rządu polskiego na emigracji z zapytaniem, czy mają do tej formacji wstępować, gdyż chcieliby w jej ramach walczyć przeciw Niemcom.

Jakkolwiek pogłoski o tworzeniu „Czerwonych Legionów Polskich” pod Stanisławowem nie znalazły potwierdzenia, to niewątpliwie usiłowaniom władz sowieckich, zmierzających do wykreowania uległej im polskiej reprezentacji politycznej, towarzyszyło sondowanie możliwości utworzenia na terytorium ZSSR polskiej jednostki wojskowej jako przyszłej bazy dla tejże reprezentacji. Przez wiele lat nasza wiedza o rozmowach prowadzonych w tej sprawie z grupą oficerów polskich wyselekcjonowanych z obozu w Griazowcu i Kozielsku II była fragmentaryczna.

⁸⁴ Sprawę memoriału z 19 czerwca 1940 r. obszernie omawia E. Raczynski w londyńskich „Wiadomościach”, nr 130 – 131.

⁸⁵ H. Batowski, *Z dziejów dyplomacji polskiej na obczyźnie. Wrzesień 1939 – lipiec 1941*, Kraków 1984, s.62.

Pierwsze informacje na ten temat znalazły się w wydanej na emigracji w 1948 r. pracy *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów* (z przedmową Władysława Andersa)⁸⁶.

Nieco więcej światła na przebieg owych rozmów, jak i prac prowadzonych w tzw. Willi szczęścia w Małachówce rzucił dopiero Janusz K. Zawodny w swojej, najpełniejszej jak dotychczas monografii sprawy katyńskiej, opublikowanej w 1962 r. w Stanach Zjednoczonych⁸⁷. W 1967 r. warszawska „Kultura”, a pięć lat później krakowskie „Życie Literackie” ogłosiły fragmenty obszernych wspomnień gen. Zygmunta Berlinga (dopiero w latach 1990 – 1991 opublikowanych w formie książkowej w całości⁸⁸), zawierające m.in. informacje o rozmowach z dygnitarzami NKWD na Butyrkach i Łubiance oraz o okolicznościach jego pobytu w willi w Małachówce. Do relacji Berlinga należy jednak podchodzić z dużą ostrożnością, gdyż jak większość przekazów powstałych po upływie wielu lat od opisywanych wydarzeń, służyć ma przede wszystkim ukazaniu w korzystnym świetle postaci i roli autora.

Stosunkowo dokładną rekonstrukcję ówczesnych wydarzeń zaprezentował Jan Nowak w paryskich „Zeszytach Historycznych”.⁸⁹ Autor wykorzystał krytycznie publikowane w kraju fragmenty wspomnień Berlinga, konfrontując je z nie drukowanym obszernym raportem „Sprawa grupy Berlinga” (nie datowanym i nie podpisanym), sporządzonym w sztabie armii gen. Andersa na Bliskim Wschodzie. Dokument ten został opracowany na podstawie relacji złożonych przez oficerów ulokowanych przez władze sowieckie w Małachówce. Dalsze szczegóły dotyczące zarówno rozmów prowadzonych z grupą oficerów z Kozielska na Butyrkach i Łubiance, jak i okoliczności pobytu w willi w Małachówce przyniosły opublikowane przez Andrzeja Kunerta wspomnienia rtm. Narcyza Łopianowskiego.⁹⁰

Wymienione publikacje pozwalały na skonstruowanie stosunkowo szczegółowego, choć nadal nie pozbawionego luk i niejasności obrazu interesujących nas wydarzeń. W dalszym ciągu nadal jednak niewiele wiedzieliśmy o przebiegu rozmów z polskimi generałami na Łubiance, których władze sowieckie pozostawiły

⁸⁶ W kolejnych wydaniach pracy dodano w uzupełnieniu rozdział Jak doszło do oświadczenia komisarzy Berii i Mierkułowa, oparty na relacji jednego z oficerów polskich uczestniczących wówczas w rozmowach z przedstawicielami NKWD. Zob. *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*, wyd. 13, Londyn 1989, s. 271-273.

⁸⁷ Pierwsze krajowe wydanie – J. K. Zawodny, *Katyń, Lublin – Paryż* 1989, s. 122 – 126.

⁸⁸ Z. Berling, *Wspomnienia*, t. I. Z łagrów do Andersa, Warszawa 1990.

⁸⁹ J. Nowak, *Sprawa generała Berlinga*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1976, z. 37, s. 47-53.

⁹⁰ N. Łopianowski, *Rozmowy z NKWD 1940-1941*, Warszawa 1990.

przy życiu. Dopiero dokumenty przekazane Polsce jesienią ubiegłego roku przez stronę rosyjską⁹¹ znacznie wzbogaciły naszą wiedzę o podejmowanych przez władze sowieckie próbach pozyskania wyższych wojskowych na terytorium ZSSR.

Ważnym źródłem wiedzy o rozmowach z wyselekcjonowanymi polskimi oficerami w moskiewskich więzieniach, a także o warunkach ich pobytu i atmosferze panującej w Małachówce są relacje pensjonariuszy „willi rozkoszy” nagrane w połowie lat sześćdziesiątych w b. Zakładzie Historii Partii. Przez wiele lat były one przechowywane w b. Centralnym Archiwum KC PZPR i jako prohibit nie udostępniane. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych dotarcie do nich stało się możliwe⁹².

W oparciu o przedstawione wyżej w dużym skrócie materiały źródłowe można podjąć próbę ukazania przebiegu rozmów z wybranymi oficerami na Butyrkach i Łubiance oraz dokonać charakterystyki działalności w willi w Małachówce. Materiały te w żadnym stopniu nie potwierdzają lansowanej przez historiografię Polski Ludowej tezy, jakoby w Małachówce powstał wówczas sztab Polskiej Grupy Wojskowej. Nie potwierdzają też tezy, jakoby Berling i jego współtowarzysze stworzyli w Małachówce pierwszy samodzielny ośrodek demokratycznej lewicy i polskiej myśli postępowej w Związku Sowieckim⁹³.

Rzeczywistość wyglądała zgoła odmiennie. Zwerbowanej tam grupie oficerów przyszła Polska jawiła się jako siedemnasta republika sowiecka, co zresztą było w pełni zgodne z założeniami ówczesnej ideologii i polityki ZSSR wobec państw ościennych.

Jesienią 1940 r. organa NKWD przetrzymywały w moskiewskich więzieniach pięciu generałów: Władysława Andersa, Mariana Borutę-Spiechowicza, Mariana Januszajtisa, Czesława Jarnuszkiewicza i Wacława Przeździeckiego. Więzionego gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego sowieckie władze bezpieczeństwa jeszcze

⁹¹ Mam tu na uwadze dwie kolekcje dokumentów przekazanych w październiku i listopadzie 1992 r. Polsce przez Federację Rosyjską na polecenie Borysa Jelcyna. Uzyskane dokumenty szerzej omawiają m.in. W. Materski, *Zagłada polskich jeńców wojennych w ZSRR*, „Kombatant” nr 1-2, styczeń – luty 1993; Z. S. Siemaszko, *Ujawnione dokumenty katyńskie. Dokumenty, ale jakie?*, „Zeszyty Historyczne” 1993, z. 103.

⁹² Archiwum Akt Nowych, Oddział VI w Warszawie (AAN, O VI). Relacje o działalności grup lewicowych w obozach jenieckich na terenie Związku Radzieckiego nagrane w b. Zakładzie Historii Partii oraz Relacje o działalności lewicowej w armii gen. Andersa nagrane w Zakładzie Historii Partii.

⁹³ K. Sobczak, *Lenino – Warszawa – Berlin. Wojenne dzieje 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki*, Warszawa 1978.

wówczas nie rozpoznały. W tym miejscu warto przypomnieć, że spośród 13 generałów (w tym 1 kontradmirał) więzionych do wiosny 1940 r. w obozach jenieckich w Kozielsku i Starobielsku,⁹⁴ nie został zamordowany jedynie gen. bryg. Jerzy Wołkowicki. Jesienią 1940 r. Wołkowicki przebywał w obozie w Griazowcu, a w Kozielsku II⁹⁵ - wcześniej internowany na Litwie gen. bryg. Wacław Przeździecki. Jak wynika z ostatnich ustaleń po 17 września 1939 r. w ręce sowieckie dostało się 62 generałów.⁹⁶ Wszystko wskazuje na to, że los ogromnej ich większości był tragiczny: albo zostali rozstrzelani, albo też zmarli w łagrach i więzieniach. Pozbyto się w ten sposób tych generałów, których uznano za nieprzydatnych z punktu widzenia politycznych celów Związku Sowieckiego, w tym przede wszystkim tych, którzy zostali uznani za nieprzejednanych wrogów systemu sowieckiego. Pozostawiono jedynie przy życiu i trzymano w więzieniach lub obozach tylko tych generałów, którzy w ocenie NKWD rokowali nadzieje bądź jako ewentualni wykonawcy sowieckich planów polityczno-wojskowych w stosunku do Polski, bądź też jako źródło cennych informacji i ocen. Stalin, przewidując nieuchronność wojny z Niemcami planował utworzenie polskiej jednostki wojskowej. Nie wiedział jednak, jak do tej sprawy ustosunkują się trzymani w obozach jenieckich NKWD polscy oficerowie i żołnierze. Toteż w pierwszej kolejności nakazał zbadanie nastrojów kadry oficerskiej, a następnie pozostałych polskich jeńców wojennych. Uczynić to miały specjalne brygady operacyjne NKWD.

Dążąc do uwiarygodnienia polskiego charakteru tworzonej jednostki wojskowej Stalin chciał postawić na jej czele przedwojennego polskiego generała.⁹⁷ Znalezieniem odpowiedniego kandydata zajęli się najwyżsi funkcjonariusze NKWD: Beria i Mierkułow. Przeprowadzili oni rozmowy z więzionymi na Łubiance polskimi generałami: Marianem Januszajtisem, Marianem Borutą-Spiechowiczem oraz

⁹⁴ Ośrodek Przechowywania Zbiorów Historyczno-Dokumentalnych Federacji Rosyjskiej – dawne Archiwum Specjalne w Moskwie (dalej: OPZH-D), sygn. fond 1/p, opis 01 je, dzieło 3, k. 106.

⁹⁵ Odróżnia się dwa kolejne obozy „Kozielsk” – pierwszy po 17.9.1939 r., drugi – to obóz dla oficerów przywiezionych do Kozielska w lipcu – sierpniu 1940 r. z obozów internowania na Litwie i na Łotwie. Wojskowych zagarniętych na Litwie i Łotwie określano zazwyczaj jako internowanych, a nie jako jeńców wojennych.

⁹⁶ Zob. H. P. Kosk, *Wojenne losy generałów*, „Przegląd Tygodniowy” nr 48 z 1988.

⁹⁷ W rozmowie z amb. Kotem Stalin potwierdził, że oficerów chętnych zgłosiło się dosyć, ale nie znalazł się żaden generał, który by stanął na czele. Zob. S. Kot, *Listy z Rosji do generała Sikorskiego*, Londyn 1955, s. 179. Trudno powiedzieć, czy i na ile Stalin w rozmowie z polskim ambasadorem był szczery.

sprowadzonym z obozu w Kozielsku gen. Wacławem Przeździeckim.⁹⁸ Nie wiemy natomiast, czy takie rozmowy jesienią 1940 r. prowadzono z więzionymi również na Łubiance gen. bryg. Władysławem Andersem i gen. bryg. Czesławem Jarnuszkiewiczem.⁹⁹ Jakkolwiek opinie badaczy są w tej kwestii podzielone, to jednak pewne przesłanki wskazują na to, że były one prowadzone. Wiemy z całą pewnością, iż Andersowi już w październiku 1939 r., w czasie pobytu we lwowskim szpitalu, sowiecki komendant wojenny Lwowa proponował objęcie wysokiego stanowiska w Armii Czerwonej.¹⁰⁰ Jednak w meldunku Berii do Stalina z 2 listopada 1940 r. nie ma wzmianki o rozmowach z gen. Andersem i gen. Jarnuszkiewiczem. Brak dostępu do dokumentów NKWD nie pozwala kwestii tej wyjaśnić całkowicie.

Wróćmy jednak do przebiegu rozmów z generałami Januszajtisem, Borutą - Spiechowiczem i Przeździeckim. Gen. Januszajtis, więziony na Łubiance od 5.11.1939 r., oświadczył Berii, iż nie może podjąć się dowodzenia polskimi oddziałami organizowanymi na terytorium Związku Sowieckiego do walki z Niemcami bez uwzględnienia tego z rządem gen. Sikorskiego. Za celowe natomiast uznał nakreślenie specjalnej platformy politycznej, ujmującej przyszłe losy Polski oraz równocześnie wskazał na potrzebę zmiany polityki sowieckiej wobec Polaków żyjących na terenach tzw. Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy. Warto zauważyć, iż jakkolwiek o rozmowach z Bериą w drugiej połowie 1940 r. pisze Januszajtis dość szeroko w swoich opublikowanych ostatnio wspomnieniach, to jednak ani słowem nie wspomina o sowieckiej propozycji objęcia dowództwa nad polskimi oddziałami.¹⁰¹

⁹⁸ Po zajęciu Lwowa Sowieci prowadzili rozmowy z gen. bryg. Władysławem Langnerem. Jego rozmówcą w Moskwie był marsz. B. Szaposznikow. Wcześniej z gen. Langnerem rozmawiał w Tarnopolu dowódca Frontu Ukraińskiego komandarm I rangi S. Timoszenko, w obecności członka Rady Wojennej Frontu N.S. Chruszczowa. Po powrocie do Lwowa Langner przedostał się do Rumunii.

⁹⁹ Gen. Jarnuszkiewicz przebywał najpierw w Kozielsku, gdzie był oskarżony o działalność mającą na celu likwidację ZSSR. Zarzut ten sformułowano zapewne dlatego, iż w armii II Rzeczypospolitej zajmował się sprawami oficerów kontraktowych w Wojsku Polskim, wśród których byli Gruzini, Ormianie, Azerbejdżanie i Ukraińcy.

¹⁰⁰ Boruta-Spiechowicz w swej relacji podaje, że kiedy odwiedzał gen. Andersa w szpitalu we Lwowie, ten poinformował go o propozycji, jaką złożyli mu Sowieci. Później, po aresztowaniu, Boruta-Spiechowicz poinformował o treści rozmów z Andersem organa NKWD. Wydaje się, iż fakt ten zaciążył na ich późniejszych stosunkach. Zob. też: W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału*, Londyn 1960.

¹⁰¹ M. Żegota – Januszajtis, *Życie moje tak burzliwe ...*. Wspomnienia i dokumenty, Warszawa 1993, s. 27-28.

Z kolei gen. Boruta – Spiechowicz oświadczył, iż może się podjąć tego zadania tylko na polecenie rządu gen. Sikorskiego, który według niego reprezentuje interesy narodu polskiego. Analogiczne stanowisko zajął również Przeździecki¹⁰².

Warto przy tym zwrócić uwagę na zróżnicowane traktowanie przez władze NKWD trzech polskich generałów osadzonych na Łubiance. Generałom Januszajtisowi i Borucie-Spiechowiczowi – co zresztą oni sami podkreślają – zapewniono znośne warunki egzystencji, unikano szykanowania ich i ubliżania im. Zgoła odmiennie natomiast traktowano gen. Przeździeckiego, którego więziono w jednej ciasnej celi wraz z grupą 21 oficerów przewiezionych z obozu Kozielsk II. Restrykcje te prawdopodobnie wynikały z faktu, iż zajmował on najbardziej nieprzejednane stanowisko wobec propozycji sowieckich i pozostał nieugięty do ostatnich dni swojego pobytu w niewoli sowieckiej.¹⁰³

Wiele wskazuje na to, że jesienią 1940 r., przewidując nieuchronność starcia z III Rzeszą, władze sowieckie sondowały możliwość utworzenia na terytorium ZSSR polskich oddziałów wojskowych, które mogłyby stanowić niebagatelny czynnik polityczno-wojskowy w nadchodzącej rozgrywce.

Gen. Januszajtis pisze, że w pierwszych miesiącach 1941 r. był bardzo często wzywany na rozmowy z Berią i Mierkułowem. Sowieckich rozmówców interesowały przede wszystkim poglądy polskiego generała na rozwój wydarzeń militarnych w ewentualnym konflikcie niemiecko-sowieckim, m.in. oczekiwały od niego określenia strategicznych celów ewentualnego uderzenia Niemiec na Rosję. Warto dodać, iż podczas rozmów prowadzonych wiosną 1941 r. Januszajtis wymienił gen. Andersa jako kandydata na dowódcę armii polskiej mającej powstać w Związku Sowieckim. Nawiasem mówiąc po zwolnieniu z więzienia w sierpniu 1941 r. Januszajtis tak ostentacyjnie demonstrował swój podziw dla Związku Sowieckiego, że politycy polscy w Londynie posądzali go nawet, że jest agentem sowieckim. Jakkolwiek

¹⁰² W. Przeździecki, Dwie rozmowy w Moskwie, „Wiadomości” 7 marzec 1948, nr 10.

¹⁰³ Na Łubiance trzymano Przeździeckiego do końca marca 1941 r. Wtedy to wraz z 20 oficerami, którzy odmówili wzięcia udziału w organizacji polskiej jednostki wojskowej, wywieziono go do obozu Glinskij Monastyr koło Putywla. Przetrzytywano ich tam w odosobnieniu, w bardzo ciężkich warunkach do wybuchu wojny radziecko – niemieckiej.

podejrzenie to nie miało nic wspólnego z rzeczywistością, generał nie był brany pod uwagę jako kandydat na attaché wojskowego w Moskwie¹⁰⁴.

W tym samym czasie organa NKWD prowadziły również przesłuchania podzielonych na dwie grupy oficerów polskich, wyselekcjonowanych z obozów jenieckich. I tak z obozu w Griazowcu – gdzie przetrzymywano prawie 400 oficerów i podchorążych¹⁰⁵ (wśród nich było kilkunastu policjantów i osób cywilnych), których sowieckie władze pozostawiły przy życiu spośród 15 tys. jeńców Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa – wyselekcjonowano 7 starszych oficerów. Byli to: płk dypl. dr Zdzisław Künstler, Eustachy Gorczyński, ppłk Zygmunt Berling, płk Leon Bukojemski, Płk Leon Tyszyński, ppłk Marian Morawski i mjr Józef Lis. 10 października wymienioną wyżej grupę oficerów z obozu w Griazowcu przewieziono do Moskwy i osadzono w więzieniu na Butyrkach.

Dzień później do więzienia na Butyrkach przewieziono drugą grupę Polaków, spośród oficerów z obozu w Kozielsku II. W skład tej grupy wchodziło 21 oficerów różnych stopni z gen. W. Przeździeckim na czele; byli to przeważnie oficerowie młodzi stopniem i wiekiem. Tak więc w owym czasie w dyspozycji centrali NKWD w Moskwie było 28 oficerów, podzielonych na dwie odseparowane od siebie i nic o sobie nie wiedzące grupy. Przewiezieni do Moskwy oficerowie nie domyślali się też celu specjalnego zainteresowania się nimi władz sowieckich.¹⁰⁶

Bezpośrednio po umieszczeniu na Łubiance funkcjonariusze NKWD rozpoczęli przesłuchania polskich oficerów. I tak z płk Künstlerem rozmawiał kombrig Rajchman, a z pozostałymi ppłk Jegorow. Niebawem do rozmów włączył się również Mierkułow. Według relacji polskich oficerów rozmowy toczyły się zazwyczaj wokół następujących zagadnień: czy Polacy przejawiali wolę walki z Niemcami; czy zdają sobie sprawę z faktu, że rząd Polski na emigracji jest fikcją; czy są pozytywnie nastawieni do Związku Sowieckiego i ideologii komunistycznej. Wydaje się, iż

¹⁰⁴ Gen. Januszajtis wkrótce po zwolnieniu z Łubianki wziął udział w I Wiecu Wszechsłowiańskim, odbywającym się w dniach 9-10 sierpnia 1941 r. w Moskwie. W wiecu uczestniczyli m.in. Wanda Wasilewska, Aleksander Kornijczuk, Aleksy Tołstoj. Januszajtis z Wasilewską wystąpili z apelem do narodu polskiego o nieprzejednaną walkę z hitlerowskim najeźdźcą. Po wyjeździe do Wielkiej Brytanii był przewodniczącym Wojskowego Trybunału Orzekającego. Pozostał na emigracji.

¹⁰⁵ OPZH-D, sygn. fond 1/p, opis 01 je, dzieło 3, k. 202-222. Stan obozu w Griazowcu podawany jest na 393 osoby.

¹⁰⁶ Organa NKWD badaniami objęły również jeńców wojennych Czechów i Słowaków, trzymanych w obozie w Suzdału, co dowodzi, iż Sowietci przewidywali również tworzenie czeskiej jednostki wojskowej.

sowieckich funkcjonariuszy interesowali przede wszystkim ci oficerowie, którzy nie tylko deklarowali chęć walki z Niemcami, ale wykazywali również przyjazne nastawienie do Związku Sowieckiego i byliby skłonni wypowiedzieć posłuszeństwo rządowi gen. Sikorskiemu. Pytani byli również o udział w wojnie 1920 roku.

Po wstępnych rozmowach – przesłuchaniach został wyeliminowany tylko płk Künstler. Oświadczył on bowiem Rajchmanowi, że podlega nadal rozkazom Naczelnego Wodza i w związku z tym walkę z Niemcami gotowy jest podjąć natychmiast po uzyskaniu wolności, ale tylko w szeregach Polskich Sił Zbrojnych. W następstwie został odizolowany od kolegów i umieszczony w oddzielnej celi¹⁰⁷.

Pozostałych sześciu oficerów po kilku dniach badań przewieziono na Łubiankę – wewnętrznego więzienia śledczego NKWD przeznaczonego dla osób mających dla władz sowieckich szczególne znaczenie¹⁰⁸.

Na Łubiance kontynuowano badanie indywidualne sześciu oficerów z Griazowca. W ostatniej fazie badań na Łubiance do rozmów z polskimi oficerami włączył się osobiście ludowy komisarz spraw wewnętrznych, Ławrientij Beria. Postawiono teraz przed nimi cel sprowadzenia ich do Moskwy w sposób otwarty – a mianowicie czy podejmą się tworzenia polskiej dywizji w składzie Armii Czerwonej.

W rozmowie z płk Gorczyńskim Mierkułow powiedział, że wojna radziecko - niemiecka wisi dosłownie na włosku. Toteż władze sowieckie, zdając sobie sprawę z patriotyzmu Polaków i ich nienawiści do Niemców, chcą odtworzyć dobrze uzbrojoną armię polską z jej tradycjami, hierarchią wojskową. Powiedział także, iż na jej dowódcę przewidują generałów: Andersa, Borutę-Spiechowicza bądź Januszajtisa. Gorczyński odpowiedział Mierkułowowi, że z pewnością wszyscy polscy jeńcy wojenni wstąpią do armii suwerennej i tworzonej po uzgodnieniu z rządem gen. W. Sikorskiego. Gorczyński rozmawiał również z Berią, który stwierdził, że do tworzonej armii będą mogli wstępować wszyscy Polacy, bez względu na poglądy i zapatrywania, a władze sowieckie nie będą wywierały żadnych wpływów na wewnętrzne życie wojska polskiego¹⁰⁹.

¹⁰⁷ Nowak, op. cit., s.48.

¹⁰⁸ Patrz odpowiednie fragmenty cytowanych wspomnień Z. Berlinga.

¹⁰⁹ IPiMS, B. I. 110/F : płk Eustachy Gorczyński, Sprawozdanie z kampani wrześniowej i pobytu w Rosji sowieckiej za okres od 3.IX.1939 r. do 16.VIII.1941 r., k. 2.

Podczas rozmów na Łubiance, zarówno Mierkułow, jak i Beria pytali pięciu polskich oficerów, którzy z generałów polskich więzionych w Moskwie mógłby stanąć na czele przyszłej polskiej dywizji. Pytano wtedy o generałów: Władysława Andersa, Mieczysława Borutę-Spiechowicza i Mariana Januszajtisa. Beria podczas kolejnych rozmów z Bukojemskim, Gorczyńskim, Tyszyńskim i Berlingiem pytał każdego z nich oddzielnie, czy byliby gotowi objąć dowództwo polskiej dywizji, opartej na polskich tradycjach, wyposażonej w polskie mundury i symbole narodowe. Zgodę wyraził jedynie ppłk Berling i poinformował o tym trzech swoich kolegów. Od tego momentu władze NKWD wysunęły go na przywódcę grupy.

W rezultacie przesłuchań oficerów z obozu Kozielsk II funkcjonariusze NKWD dokonali selekcji. Jedenastu z nich przewieziono na Łubiankę. Znaleźli się tam: gen. Przeździecki, ppłk Piotr Kończyc, majorowie: Franciszek Gudakowski, Wiktor Steczkowski i Ludwik Ziobrowski, rotmistrz Narcyz Łopianowski, kpt. Andrzej Pruszyński oraz porucznicy: Janusz Siewierski, Włodzimierz Szumigalski, Michał Tomala i Edward Tacik¹¹⁰.

Warunki, w jakich trzymano na Łubiance grupę oficerów z gen. Przeździeckim, były równie złe jak na Butyrkach. Oficerowie stłoczeni byli w jednej celi, do której nie dochodziło światło dzienne. Pod wpływem ostrego światła elektrycznego, palącego się przez całą dobę, odczuwali silne bóle głowy i oczu. Jedynym luksusem, jaki zapewniały im władze więzienne, był 20 minutowy spacer na dachu budynku więzienia, skąd widoczne były tylko wieże Kremla.

Na znak protestu przeciwko nieludzkim warunkom, w jakich przetrzymywano oficerów, gen. Przeździecki zrezygnował ze spacerów i zażądał przeniesienia do większej celi¹¹¹. Ostatecznie po kilkunastu dniach Jegorow wyraził zgodę na umieszczenie więźniów w lepszej celi.

Badania 11 oficerów trwały kilka tygodni. Jedni wzywani byli na przesłuchanie kilkakrotnie, inni tylko raz. Większość oficerów, prawdopodobnie pod wpływem godnej postawy, jaką demonstrował gen. Przeździecki, nie załamała się, pomimo

¹¹⁰ S. Jaczyński, *Sowieckie próby pozyskania oficerów*, s. 12.

¹¹¹ Przeździecki pisze o tym w swojej relacji ogłoszonej na łamach londyńskich „Wiadomości” nr 10 z 7.3.1948 r.

ciągłego nękania nocnymi badaniami. Mniej odporni nie wytrzymywali jednak nerwowo.

Na podstawie zachowanych relacji można stwierdzić, iż owe nocne badania oficerów niższych stopni prowadził ppłk Jegorow. Interesowały go przede wszystkim ich personalia oraz szczegóły udziału w wojnie 1939 r., zwłaszcza uczestniczenia w walkach z oddziałami Armii Czerwonej. Na koniec przesłuchiwany był pytany, czy byłby skłonny wziąć udział w organizowaniu dywizji wojska polskiego na terenie Związku Sowieckiego oraz na jakich warunkach by się na to zgodził.

Po przesłuchaniach, które trwały aż do 20 grudnia 1940 r., organa NKWD pozostawiły na Łubiance jedynie pięciu oficerów: Łopianowskiego, Siewierskiego, Szumigalskiego, Tacika i Tomalę. Pozostałych, którzy okazali się niedostatecznie ulegli, odesłały z powrotem do więzienia na Butrykach.¹¹²

Z meldunku Berii do Stalina wynika, iż to Berling, Bukojemski, Gorczyński i Tyszyński zgłosili gotowość oddania się do dyspozycji rządu sowieckiego i wzięcia na siebie organizacji i dowodzenia oddziałami wojskowymi utworzonymi z polskich jeńców wojennych i przeznaczonymi do walki z Niemcami. Przyszła Polska jawiła się wspomnianym czterem oficerom jako państwo narodowe – ściśle związane w tej czy innej formie ze Związkiem Sowieckim.

Organa NKWD sądziły, iż większość polskich jeńców wojennych, których liczbę drastycznie zaniżały do 18 297 ludzi,¹¹³ będzie można wykorzystać przy organizowaniu polskich jednostek wojskowych. Toteż nie rezygnując z możliwości wykorzystania w charakterze dowódców generałów Januszajtisa i Boruty-Spiechowicza – w przekonaniu, że ich nazwiska mogą przyciągnąć polskich wojskowych – zdecydowano powierzyć początkowo organizację dywizji grupie Berlinga. W ocenie NKWD Berling i jego współtowarzysze sprawiali wrażenie, że znają rzemiosło wojskowe, są szczerymi ludźmi i prezentują pożądane postawy

¹¹² W sowieckim osaczeniu, s. 122; Zawodny, op. cit., s. 124.

¹¹³ „Krasnaja Zwiezda” nr 210 z 17.9.1940 r. (w rocznicę najazdu) podała, że liczba jeńców wojennych wszystkich stopni wynosiła 230 tysięcy. Jeżeli uwzględnimy około 12 tys. oficerów i żołnierzy zagarniętych z obozów na Litwie i Łotwie, to otrzymamy sumę 242 tysięcy. Z dokumentów znajdujących się w Ośrodku Przechowywania Zbiorów Historyczno-Dokumentalnych wynika, że w obozach jenieckich NKWD znalazło się 130 242 polskich jeńców wojennych. W zestawieniach zaś z końca maja 1941 r. wykazywano zaledwie 33 tys. osób.

polityczne. Proponowano im, by porozumieli się – oczywiście w sposób konfidenyjni – z oficerami podobnie myślącymi z obozów jenieckich i wybrali skład kadrowy przyszłej dywizji.

Po skompletowaniu obsady kadrowej zamierzano zorganizować w jednym z sowchozów na południowo-wschodnich terenach Związku Radzieckiego sztab i miejsce szkolenia dywizji. Równocześnie specjalnie wyznaczeni oficerowie Sztabu Generalnego Armii Czerwonej mieli przygotować plan formowania dywizji i rozstrzygnąć, czy będzie to jednostka pancerna, zmotoryzowana czy strzelecka oraz zapewnić jej zaopatrzenie materiałowo – techniczne.

Jednocześnie z tymi przedsięwzięciami organa NKWD miały prowadzić w obozach jenieckich werbunek podoficerów i szeregowych WP. Zwerbowanych, po sprawdzeniu, zamierzano skierować do miejsca dyslokacji sztabu dywizji, gdzie rozpoczęliby systematyczne szkolenie wojskowe.

Formowanie i szkolenie dywizji miało przebiegać pod kierownictwem Sztabu Generalnego Armii Czerwonej. Miał być również zorganizowany wydział specjalny NKWD z właściwymi mu zadaniami¹¹⁴. Niewątpliwie przystanie czterech oficerów (Berling, Bukojemski, Gorczyński, Tyszyński) na propozycję tworzenia oddziałów polskich u boku ZSSR było złamaniem przysięgi wojskowej i zostałoby w przyszłości osądzone jako zdrada¹¹⁵. Przypomnijmy, że działo się to na wiele miesięcy przed wybuchem wojny niemiecko - radzieckiej, a więc w okresie zdecydowanie złych stosunków między ZSRR a polskim rządem na emigracji – w rzeczywistości ich braku i nieuznawania rządu RP w Londynie.

Prawdopodobnie zarówno sowieccy opiekunowie grupy w Małachówce, jak i sam Berling – nieformalny przywódca grupy – nie byli usatysfakcjonowani liczbą oficerów zwerbowanych do „willi rozkoszy”. Przebieg rozmów z członkami grupy gen. Przeździeckiego nie rokował nadziei na poprawę tej sytuacji; większość oficerów nie wyrażała zgody na współdziałanie z radzieckimi władzami bezpieczeństwa. W tej sytuacji zdecydowano się na sprowadzenie z obozu w Griazowcu, ale tym razem bezpośrednio do Małachówki, bez dodatkowego badania na Butrykach i Łubiance,

¹¹⁴ Polscy jeńcy wojenni ..., s. 41-49.

¹¹⁵ Zob. S. Jaczyński, Zygmunt Berling. Między sławą a potępieniem, s. 94 i n.

kilku oficerów¹¹⁶. Z taką inicjatywą bezpośrednio po przybyciu do Małachówki wystąpił Berling do Mierkułowa. Dodajmy, że chodziło o osoby związane z działalnością tzw. czerwonego kącika w obozie giazowieckim. Prośba Berlinga została spełniona w trybie dosłownie ekspresowym. Jeszcze tego samego dnia wyruszyło z Giazowca do Moskwy kolejne 6 osób: ppłk dypl. Kazimierz Dudziński, kpt. Kazimierz Rosen-Zawadzki, por. lotn. obserwator Tadeusz Wicherkiewicz, por. rez. Roman Imach, ppor. rez. Stanisław Szczypiorski i pchor. Franciszek Kukuliński. Do Moskwy wysłano ich pociągiem osobowym, ale pod eskortą. Podjęto więc kroki uniemożliwiające ewentualną ucieczkę jeńców w czasie przejazdu. Trafili na Łubiankę, gdzie w dobrych warunkach przetrzymywano ich przez 10 dni i oczywiście przesłuchiowano. Funkcjonariusze NKWD prowadzili rozmowy polityczne o rządzie polskim w Londynie, o przyszłości kraju, wojnie i tworzeniu polskiej dywizji w ramach Armii Czerwonej. Cała szóstka spełniała kryteria stawiane przez kierownictwo NKWD i została skierowana do Małachówki.

Nie wiadomo, czy z własnej inicjatywy, czy też z polecenia mocodawców z NKWD, w wigilię Bożego Narodzenia 1940 r. do celi nr 62 na Łubiance, w której przetrzymywano jeszcze pięciu oficerów z grupy gen. Przeździeckiego, przybyli Berling i Gorczyński. Przebieg tej rozmowy możemy odtworzyć w oparciu o cytowane wspomnienia Berlinga i Łopianowskiego¹¹⁷. Młodzi oficerowie dość niechętnie i z dużą rezerwą przyjęli starszych rangą oficerów. Odmówili uczestnictwa we wspólnej kolacji wigilijnej, argumentując, że już spożyli posiłek, odpowiadali na pytania o charakterze politycznym, zadawane przez Berlinga, który zresztą sam prowadził z nimi rozmowę, albowiem Gorczyński przyjął rolę biernego obserwatora. Berling przedstawił im wizję budowy nowej, sprawiedliwej Polski i zaproponował udział w pracach przygotowawczych nad tworzeniem polskich oddziałów wojskowych w składzie Armii Czerwonej. Na propozycję służenia Związkowi Sowieckiemu bardzo ostro zareagował por. Tacik. Po dość długiej i burzliwej dyskusji Berling opuścił celę późnym wieczorem. Natomiast por. Tacika zabrano z powrotem na Butyrki, a później do obozu w Giazowcu. Berling, spełniając rolę selekcjonera, zdał relację z tego

¹¹⁶ Szerzej: S. Jaczyński, *Sowieckie próby pozyskania oficerów polskich*, s. 15.

¹¹⁷ Patrz: S. Berling, *Wspomnienia* t. 1, s. 85 – 86; N. Łopianowski, *Rozmowy z NKWD*, s. 40 – 43.

spotkania kierwoniectwu NKWD. W rezultacie czterech oficerów Łopianowskiego, Siewierskiego, Szumigalskiego i Tomalę skierowano do Małachówki. Tym samym grupa w Małachówce powiększyła się do 15 osób¹¹⁸.

Jednym z nich był rtm. Łopianowski. Trafił on do Małachówki wykonując rozkaz gen. Przeździeckiego. Łopianowski miał rozpoznać oraz ustalić nazwiska polskich oficerów, którzy pójdą na współpracę z nimi. Warto przypomnieć, iż podczas internowania w obozie w Kalwarii na Litwie Przeździecki utworzył tajną organizację, mającą strzec godności i honoru żołnierza polskiego. Zdaniem generała już wówczas wielu oficerów zachowywało się bardzo podejrzanie, skłonni byli do podjęcia współpracy z Niemcami bądź z Sowieciami. 8 stycznia 1942 r. Przeździecki polecił Łopianowskiemu, by o swym pobycie w Małachówce złożył meldunek naczelnemu wódzowi lub jego szefowi sztabu. 12 lipca 1943 r. Łopianowski złożył stosowne oświadczenie¹¹⁹.

Wśród przebywających w Małachówce oficerów polskich często dochodziło do sporów i nieporozumień. Ich tło było różnorodne. Częstokroć miało zasadniczy charakter. Tak było np., kiedy mjr Lis wysunął zastrzeżenia wobec projektu tworzenia polskiej jednostki wojskowej z pominięciem legalnych władz polskich. Píše w swoich wspomnieniach Berling. Do ostrych spór dochodziło na tle stosunku do polskich symboli i wartości.

Przygotowania grupy polskich oficerów w Małachówce okryte były głęboką tajemnicą zarówno przed niemieckimi sojusznikami Stalina, jak i przed legalnym rządem Rzeczypospolitej Polskiej. Oficerowie przede wszystkim zapoznali się z organizacją dywizji Armii Czerwonej, a następnie przystąpili do pracy nad odtworzeniem schematu organizacyjnego przedwojennej polskiej dywizji. Studiowali regulaminy Armii Czerwonej, instrukcje i podręczniki wojskowe, tłumaczyli najważniejsze z nich na język polski, rozwiązywali także podręcznikowe zadania taktyczne. Czytali fachową literaturę wojskową, radzieckie materiały polityczno-propagandowe, a także literaturę piękną.

¹¹⁸ Do tej pory nikt nie ustalił, ilu dokładnie oficerów przeszło przez Małachówkę. Prawdopodobnie około 20. Spotkanie w literaturze wzmianki o 50 czy 70 osobach wydają się przesadzone (por. Zawodny, op. cit. S. 125 i 137).

¹¹⁹ Patrz odpowiednie fragmenty wspomnień Narupa Łopianowskiego.

Przygotowywali też propozycje obsady personalnej przyszłej dywizji. Sporządzili w tym celu spis pięciuset oficerów i przeszło tysiąca podoficerów, których pensjonariusze Małachówki pamiętali z obozów w Kozielsku i Starobielsku.

Brak dostępu do dokumentów NKWD nie pozwala dociec, jak organa te oceniały rezultaty pracy grupy polskich oficerów pod kierownictwem ppłk. Berlinga. Wiele wskazuje na to, iż na początku czerwca 1941 r. uznano, że nadszedł już czas, by przystąpić do tworzenia jednej dywizji piechoty, która miała być skompletowana z osób narodowości polskiej i znających język polski – służących w Armii Czerwonej. Decyzję w tej sprawie – zaproponowaną przez Ludowy Komisariat Obrony – zatwierdziło Biuro Polityczne KC WKP (b) 4 czerwca 1941 r. Dywizja miała powstać w terminie do 1 lipca, w drodze przeorganizowania 238 Dywizji Piechoty Środkowoazjatyckiego Okręgu Wojskowego.¹²⁰ Zapis ten wskazuje, iż nie zamierzano skierować do niej polskich wojskowych trzymanych w obozach jenieckich. Można zatem zaryzykować tezę, iż prace podjęte w Małachówce zakończyły się niepowodzeniem. Zwerbowano zbyt małą grupę oficerów skłonnych do nieuznawania rządu gen. Sikorskiego, a gotowych do współpracy z sowieckimi władzami bezpieczeństwa. Przede wszystkim jednak nie znaleziono generała, który objąłby dowództwo polskiej dywizji.

¹²⁰ Środkowoazjatycki Okręg Wojskowy obsadzony był wówczas przez 53 armię: dowódcą okręgu był gen. mjr P. S. Kurbatkin.

V. Polsko – radziecka współpraca wojskowa po 30 lipca 1941 r. Formowanie, organizacja i ewakuacja Armii Polskiej z ZSRR na Bliski Wschód

Sytuacja militarna, polityczna i gospodarcza Związku Sowieckiego po wybuchu wojny z Niemcami skłoniła Józefa Stalina nie tylko do współdziałania z Wielką Brytanią, ale także spowodowała, że 4 lipca 1941 r. ambasador sowiecki w Londynie Iwan Majski poinformował brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Anthony'ego Edena o gotowości zawarcia z rządami emigracyjnymi Polski, Czechosłowacji i Jugosławii układów politycznych skierowanych przeciwko Niemcom.

18 lipca 1941 r. Został zawarty radziecko – czechosłowacki układ o wzajemnej pomocy w prowadzeniu wojny przeciwko Niemcom, który przewidywał utworzenie czechosłowackich oddziałów wojskowych na terytorium ZSRR i wymianę przedstawicieli dyplomatycznych w randze posłów¹²¹.

Pierwsze propozycje były bardzo ogólnikowe i dowodziły, że Związek Radziecki zrezygnował wprawdzie z przekształcenia Polski w republikę związkową, ale jednocześnie był daleki od uznania w stosunkach z Polską Status quo sprzed 23 sierpnia 1939 r. Na Kremlu nie tylko nie dopuszczano myśli o powrocie do granicy ustalonej w traktacie ryskim, ale starano się narzucić rządowi RP układ ograniczający jego suwerenność. Strona radziecka zaproponowała władzom polskim (a także czechosłowackim i jugosłowiańskim) utworzenie w ZSRR „komitetu narodowego”, któremu powierzono by organizowanie narodowych sił zbrojnych. W wyniku oporu rządów Polski, Czechosłowacji i Jugosławii Stalin zrezygnował z forsowania tej propozycji. Uzgodniono, że strony nawiążą normalne stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad. Jednakże zapewne wówczas na Kremlu zrodziła się koncepcja utworzenia wzdłuż zachodniej granicy Związku Sowieckiego systemu państw, określanych w dokumentach dyplomatycznych i propagandzie sowieckiej mianem „przyjaznych ZSRR”, a w rzeczywistości zależnych od Moskwy.

Od lipca 1941 r. ZSRR w stosunku do Polski, podobnie zresztą jak Czechosłowacji i Jugosławii prowadził politykę dwutorową. Z jednej strony, chcąc uzyskać pomoc gospodarczą i wojskową Wielkiej Brytanii, nawiązał z rządami emigracyjnymi

¹²¹ Dokumenty i materiały do stosunków polsko – radzieckich, t. VII, s. 221, Tamże, s. 225 – 228, Układ Sikorski – Mojski, Wybór dokumentów, s. 108.

stosunki dyplomatyczne i współpracę wojskową. Natomiast z drugiej kontynuował rozpoczęte w 1940 r. konsolidowanie i szkolenie komunistów z krajów Europy Środkowo-Wschodniej. W sierpniu 1941 r. pracę rozpoczęła polskojęzyczna radiostacja im. Tadeusza Kościuszki. Po ewakuacji Moskwy i przeniesieniu 18 września 1941 r. Kominternu do Ufy szkoła kominterowska z Puszkino podjęła działalność w miejscowości Kusznarenkowo, rozszerzając zakres swojej działalności. Szkoliła ona, podobnie jak przed wybuchem wojny niemiecko - sowieckiej, głównie grupy narodowe z krajów Europy Środkowo-Wschodniej (z Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii i Węgier), ale także z Niemiec, Hiszpanii, Francji, Austrii, Chin i Korei¹²².

Związek Radziecki od momentu ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską, Czechosłowacją i Jugosławią wykazywał ograniczone zainteresowanie współdziałaniem z legalnymi władzami tych państw. Brak było wówczas jeszcze spójnej koncepcji dotyczącej polityki ZSRR wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej. Jednakże, koncepcji dotyczącej polityki ZSRR wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej. Jednakże istniał jej pewien ogólny zarys, który pozostawał w sprzeczności z planami rządów emigracyjnych dążących do odbudowania w Europie Środkowo - Wschodniej niezależnych państw w granicach sprzed utraty niepodległości. Został on ujawniony przez Stalina, jak należy sądzić, częściowo, podczas rozmów przeprowadzonych w grudniu 1941 r. w Moskwie z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Anthonym Edenem. Przedmiotem dyskusji stał się przedłożony szefowi dyplomacji Wielkiej Brytanii projekt tajnego protokołu przewidującego współdziałanie obu mocarstw w sprawie rozwiązania problemów terytorialnych i powojennego systemu bezpieczeństwa w Europie. Najważniejszą kwestią było wówczas dla Związku Radzieckiego zaakceptowanie przez Wielką Brytanię, a także Stany Zjednoczone nabytków terytorialnych z lat 1939-1940. W sprawie granicy z Polską odrzucał możliwość powrotu do status quo określonego w traktacie ryskim, a jako podstawę przyszłej granicy proponował tzw. linię Curzona (w rzeczywistości chodziło tu o tzw. linię Stalina, czyli granicę sowiecko - niemiecką ustaloną na mocy układu z 28 września 1939 r.) oraz pozostawienie w granicach

¹²² H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo - Wschodniej w latach 1944 - 1998*, s. 17.

państwa polskiego bądź rejonu Lwowa, bądź rejonów Białegostoku i Wilna. W drugiej wersji projektu tajnego protokołu sprawę granicy polsko -sowieckiej odkładano do rozstrzygnięcia w drodze dwustronnych negocjacji między władzami Polski i Związku Radzieckiego. Ponadto w kwestii granic w Europie Środkowo -Wschodniej Stalin proponował: 1) podzielić Prusy Wschodnie między Związek Radziecki i Polskę oraz ewentualnie poszerzyć terytorium państwa polskiego po linię Odry.

Z chwilą wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej potencjalne możliwości wojskowej współpracy polsko-radzieckiej przekształciły się dla obu stron w konieczność. Pamiętać też trzeba, o wielkiej roli Brytyjczyków w nawiązaniu stosunków polsko-radzieckich w lipcu 1941 r. Rząd polski był przekonany, iż czynnik brytyjski działa na jego korzyść, że wzmacnia jego pozycję, zwiększa możliwości i poczucie pewności w stosunku do wschodniego sąsiada. W jakiej mierze strona radziecka rozpoznała stopień i zakres obrony interesów polskich przez Wielką Brytanię w momencie zawierania układu Sikorski – Majski, dokładnie nie wiadomo. Przebieg rokowań zapewne pozwolił im, jak się wydaje, na dość bliskie prawdy ustalenia¹²³.

Kwestia nawiązania rozmów na temat przywrócenia stosunków polsko-radzieckich została podjęta przez stronę radziecką na początku lipca 1941 r. Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych ZSRR w przesłanej do swojego ambasadora w Londynie Iwana Majskiego depeszy z instrukcją w sprawie zawarcia porozumienia z rządem RP na emigracji zapowiedział odbudowę „niezawisłego państwa polskiego w etnograficznych granicach Polski, włączając niektóre miasta i okręgi przyłączone do ZSRR”. Liczba polskich jeńców wojennych wynosiła według strony radzieckiej ok. 20 tys. osób.

30 lipca 1941 r. Sikorski podpisał układ polsko-radziecki w obecności Churchilla w Foreign Office. Ze strony radzieckiej podpis złożył ambasador Majski. W artykule czwartym rząd radziecki wyrażał zgodę na tworzenie na terytorium ZSRR Armii Polskiej, której dowódca będzie mianowany przez rząd polski w porozumieniu z rządem ZSRR. Armia Polska na terytorium ZSRR podlegać miała w sprawach operacyjnych Naczelnemu Dowództwu Armii Czerwonej¹²⁴. Inne szczegóły dotyczące

¹²³ Zob. J. Majski, *Wspomnienia ambasadora radzieckiego*, Warszawa 1970.

¹²⁴ Patrz: Układ Sikorski-Majski. Wybór dokumentów, Wybrał i opracował i wstępem poprzedził Eugeniusz Duraczyński. Warszawa 1990.

dowództwa, organizacji i użycia siły zbrojnej miały być uregulowane w odrębnej umowie.

Układ polsko – radziecki podpisany 30 lipca 1941 r. Pozostawiał otwartą kwestię granicy między Polską a ZSRR. Artykuł 1 tego dokumentu, który głosił: „Rząd ZSRR uznaje, że traktaty radziecko – niemieckie z 1939 roku, dotyczące zmian terytorialnych w Polsce, utraciły swą moc”, potwierdzał jedynie stan faktyczny, jaki nastąpił w wyniku ataku Niemiec na ZSRR, co oczywiście nie było jednoznaczne z uznaniem granicy polsko – radzieckiej sprzed 1939 r.

Punkt 2 umowy stanowił, że stosunki dyplomatyczne zostaną nawiązane natychmiast po podpisaniu układu, zaś zaraz po nich nastąpi wymiana ambasadorów.

Fakt podpisania układu polsko-radzieckiego był doraźnie – dla Polski i Polaków pomyślny. Był dowodem realizmu politycznego gen. Sikorskiego, który dostrzegał możliwość unormowania stosunków ze wschodnim sąsiadem w przyszłości. Układ przywracał bezpośrednie stosunki polsko-radzieckie, zapewniał możliwość poprawy bytu setek tysięcy Polaków przebywających w ZSRR i stwarzał szansę usuwania obustronnych dawnych i nowych uprzedzeń, żalów i kompleksów poprzez wspólną walkę zbrojną z Niemcami.

Miał on kluczowe znaczenie dla rozwoju opieki nad polską ludnością cywilną w ZSRR. Być może, był on z punktu widzenia polskiej racji stanu zły, być może trzeba było negocjować lepsze warunki. Jednak dla ludności polskiej, ratunek był możliwy tylko wtedy, kiedy władze radzieckie nawiążą stosunki dyplomatyczne z władzami RP w Londynie.

12 sierpnia 1941 r. Rada Najwyższa ZSRR ogłosiła dekret o „amnestii”, którym objęto „wszystkich obywateli polskich, pozbawionych wolności na terytorium radzieckim jako jeńców wojennych bądź na innych dostatecznych podstawach”. Dwa dni później, 14 sierpnia, szef polskiej misji wojskowej, która w początkach miesiąca przybyła do ZSRR, gen. Zygmunt Szyszko-Bohusz oraz reprezentujący Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej gen. Aleksander Wasilewski podpisali Umowę Wojskową, przewidującą "zorganizowanie w możliwie najkrótszym czasie na terytorium ZSRR"

Armii Polskiej, przeznaczonej do „wspólnej walki z wojskami ZSRR oraz innych państw sojusznich przeciw Niemcom”¹²⁵.

W pierwszej kolejności należało rozstrzygnąć problemy związane z rejestracją i poborem Polaków do wojska, organizacją komisji poborowych, wyznaczaniem miejsc na formowanie jednostek oraz kwestie umundurowania, wyżywienia i uzbrojenia.

Pełnomocnikiem rządu radzieckiego do spraw formowania Armii Polskiej w ZSRR mianowano już wcześniej gen. G. Żukowa, a jego stałym oficerem łącznikowym przy sztabie armii był płk Wołkowyski; pełnomocnikiem Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej został gen. A. Panfilow (zastępca szefa Sztabu Generalnego Armii Czerwonej), zaś funkcje stałego oficera łącznikowego pełnił płk Jewstigniejew. Z kolei oficerem łącznikowym brytyjskiego Sztabu Imperialnego przy dowództwie Armii Polskiej w ZSRR wyznaczony został ppłk R. Leslie Hulls.

Zasady formowania armii i jej skład, organizację poboru do niej oraz sprawy uzbrojenia, zaopatrzenia, finansowe, zakwaterowania, oświatowe, kulturalne omawiano na posiedzeniu polsko – radzieckiej wojskowej komisji mieszanej. Wszystkie problemy nie uregulowane w umowie wojskowej, a wyłaniające w toku pracy, były rozstrzygane bezpośrednio między dowództwem Armii Polskiej w ZSRR i odpowiednimi władzami radzieckimi.

Gen. Anders uznał, że będzie można zorganizować dwie lekkie dywizje piechoty i ośrodek zapasowy. Przedstawiciele radzieccy byli zdania, by sformować tylko jedną dywizję i ośrodek zapasowy. W końcu zgodzili się z propozycją gen. Andersa i zapowiedzieli przedłożenie jej do akceptacji Sztabu Generalnego Armii Czerwonej.

Określono też rejony formowania polskich dywizji. Gen. Panfilow wstępnie wskazał rejony w pobliżu Orenburga i Saratowa, nie wymieniając miejscowości. Ponadto zapewnił on przedstawicieli polskich, że dowództwo Armii Czerwonej dostarczy pieniędzy, instruktorów i zaopatrzenie żywnościowe dla dwóch dywizji i ośrodka zapasowego oraz uzbrojenie dla tych dywizji. Gen. Anders domagał się ponadto zwolnienia obywateli polskich wcielonych do Armii Czerwonej w latach 1940 - 1941.

¹²⁵ Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów, Warszawa 1965, s. 230-232

19 sierpnia gen. Panfilow poinformował stronę polską, że dowództwo Armii Czerwonej przychyliła się do prośby dowództwa Armii Polskiej o zorganizowanie na terenach Związku Radzieckiego dwóch dywizji piechoty oraz jednego pułku rezerwowego. Datę gotowości bojowej określono na 1 października 1941 roku.

Ostatecznie ustalono, że będą formowane dwie dywizje piechoty w sile 22 tys. Ludzi, pułku zapasowego – 5 tys., szkoły oficerskiej – 2 tys., sztabu i poszczególnych służb – 1 tys. Osób. W sumie dawało to liczbę 30 tys. żołnierzy.

Dowództwo Armii Polskiej oceniło, że z zasobów ludności polskiej w Związku Radzieckim można będzie zorganizować od 4 do 6 dywizji polskich. Dywizje Polskie formowane na terenie ZSRR nie były oparte o przedwojenne polskie struktury, lecz radzieckie etaty dywizji lekkiej. W tym miejscu należy wyjaśnić, że wówczas w Armii Czerwonej obowiązywało kilka różnych etatów organizacyjnych. Były dywizje gwardyjne, najlepiej wyposażone (według takiego schematu była formowana później 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki), obok nich znajdowały się dywizje pancerne ze zmotoryzowanymi i dywizje zwykłe (o dwu różnych etatach – ćwiczebnym i frontowym) oraz tzw. lekka, słabsze według ich właśnie schematu organizacyjnego formowano Wielkie Jednostki w Armii gen. Andersa. Istniały również dywizje ochotniczego naboru, o bardzo prymitywnym wyposażeniu.

Decyzję władz radzieckich o formowaniu polskich dywizji w oparciu o etaty wojenne radzieckich dywizji lekkich opatrzyć należy krótkim komentarzem. Ich struktura organizacyjna była przestarzała, przykładowo będące na jej wyposażeniu środki łączności, pozwalały na zabezpieczenie na polu bitwy, zaledwie jednego batalionu. Polskie dowództwo próbowało interweniować, ale bezskutecznie. Płk A. Wołkowyski, oficer łącznikowy NKWD przy Sztabie Armii uparcie twierdził, iż taki etat jest najwierniejszym odbiciem rzeczywistego sowieckiego¹²⁶.

Wojskowa współpraca polsko - radziecka w lipcu 1941 r. uzyskała podstawy prawne i warunki dla materializacji w postaci Armii Polskiej tworzonej w ZSRR. Brak tu miejsca, by zająć się całokształtem stosunków polsko - radzieckich, ale tworzone na terenie ZSRR polskie formacje wojskowe nie mogą być wyjęte z kontekstu politycznego. Podstawowe elementy tego kontekstu w 1941 r. to: przekształcenie się

¹²⁶ K. Rudnicki, *Na polskim szlaku*, Londyn 1952, s. 158-159.

stosunków między Polską a ZSRR de facto ze stanu wojny w alians polityczno-wojskowy, powstanie na terytorium ZSRR delegatur, mężów zaufania, systemu pomocy społecznej. „umiędzynarodowienie” spraw ludności polskiej w ZSRR¹²⁷.

Niezwłocznie po podpisaniu układu władze radzieckie uwolniły pierwszą grupę polskich oficerów m.in. generałów Władysława Andersa, Michała Tokarzewskiego – Karaszewicza i Mieczysława Borutę – Spiechowicza oraz przekazały do większych skupisk Polaków informację o tworzeniu Wojska Polskiego na terenie ZSRR. 6 sierpnia 1941 r. do Moskwy przybyła polska misja wojskowa z gen. Zygmuntem Szyszko – Bohuszem na czele¹²⁸.

10 sierpnia 1941 r. Naczelný Wódz mianował na stanowisko dowódcy armii polskiej w ZSRR gen. Władysława Andersa, władze radzieckie nie zgłaszały żadnych zastrzeżeń do tej kandydatury. Początkowo Rosjanie wyrazili zgodę na formowanie dwóch dywizji i pułku zapasowego; wojsko łącznie ze służbami, jednostkami dowodzenia i szkołami, miało liczyć 30 tys. żołnierzy. Jako rejon zakwaterowania wyznaczono zdewastowane nie przystosowane do warunków zimowych, obozy letnie Armii Czerwonej. Sztab gen. Andersa stanął w Buzułuku, jedna dywizja w Tatiszczewie k. Saratowa, druga w Trockoje na obszarze Orenburskim¹²⁹. We wrześniu nadeszła z Moskwy zgoda na utworzenie kolejnych dywizji piechoty, a stan racji żywnościowych został podniesiony do 44 tysięcy. Niestety bardzo szybko okazało się, że strona radziecka na różne sposoby sabotuje podpisane porozumienia. Do szeregu miejsc przebywania Polaków celowo nie dopuszczono informacji o amnestii; wielu dowiedziało się o niej dopiero w 1942 a nawet 1943 roku. Niektóre transporty ochotników organa NKWD kierowały do nowych miejsc pracy w kołchozach. Nie rzadkie były wypadki zatrzymania przez naczelników łagrów wyselekcjonowanych więźniów - szczególnie zawodowych wojskowych. Również lokalne władze administracyjne często starały się zatrzymać deportowanych Polaków jako cenną wykwalifikowaną siłę roboczą. Interwencje gen. Andersa i ambasady polskiej nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

¹²⁷ J. Zamojski, Polskie formacje wojskowe w ZSRR w latach II wojny światowej, op. Cit., s. 63.

¹²⁸ W. Anders, Bez ostatniego rozdziału, s. 58. Zob. też: Z. Bohusz – Szyszko, Czerwony sfinks, Rzym 1946, s. 98 – 99.

¹²⁹ Polskie Siły Zbrojne, t. II, cz. 2, Londyn 1975, s. 220. Sikorski przewidywał gen. Andersa na dowódcę już wcześniej.

Z upływem czasu coraz większy niepokój dowództwa Armii Polskiej budził nieznany los polskiej kadry wojskowej. W połowie października 1941 r. w polskich obozach wojskowych przebywało 34.139 szeregowych i zaledwie 1965 oficerów. Tylko 400 spośród nich zostało wziętych do niewoli po 17 września 1939 r. 1300 władze radzieckie internowały po zajęciu Litwy i Łotwy, pozostali znaleźli się wśród uwięzionych i deportowanych. W listopadzie gen. Anders określił liczbę poszukiwanych oficerów na 8722 osoby. Nie doliczono się także ok. 7 tys. podoficerów. Tymczasem Stalin i Mołotow zapewniali, że wszyscy Polacy zostali uwolnieni, co oczywiście miało się z prawdą. Do miejsc formowania Armii Polskiej trwał masowy napływ ludności cywilnej. Gen. Anders oczekiwał, że powiększenie armii umożliwi zatrudnienie w służbach pomocniczych i wpisanie na stan żywnościowy dużej liczby osób cywilnych. Tymczasem Ludowy Komisariat Obrony 3 listopada 1941 r. nieoczekiwanie zmniejszył racje żywnościowe dla wojska z 44 tys. do 30 tys.¹³⁰ racji. Decyzję motywowano rosnącymi kłopotami zaopatrzeniowymi. Oddziały polskie nie otrzymały ponadto obiecanej części dostaw kierowanych dla ZSRR z zachodu w ramach Leand - Lease.

Do Armii gen. Andersa, napływali w zasadzie ludzie z łagrów i więzień, z najdalej na północ wysuniętych miejsc zesłania, z Komi, Archangielska, północnego Uralu, a także z bliższych rejonów Syberii. Byli to najczęściej ludzie deportowani w ramach pierwszej deportacji przeprowadzonej w lutym 1940 r., a także z drugiej – w kwietniu 1940 r. i obejmującej rodziny wojskowych i policjantów. Byli to więc Polacy najczęściej dotknięci represjami, o najcięższym ładunku zapiekłej krzywdy, niechęci, nienawiści, a także obaw, iż dopóki znajdują się na terytorium poddanym kontroli NKWD, dopóty ich wolność jest niepewna i w każdej chwili może zostać przerwana. Ich przeżycia dawały im dość dowodów na to, żadne reguły i żadne prawo nie może ich chronić od samowoli funkcjonariuszy NKWD. A więc opuszczenie terytorium Związku Radzieckiego wydawało się dla wielu, a może nawet dla większości jedynym rozwiązaniem. Dodatkowo znaczna część żołnierzy trafiła do armii albo bez rodzin, bądź też z rodzinami koczującymi wokół miejsc stacjonowania wielkich jednostek.

¹³⁰ Notatka gen. Andersa z rozmowy z płk Jeustigniejewem oraz płk Wołkowyskim w sprawie radzieckich ograniczeń sprzętu i racji żywnościowych dla Armii Polskiej w ZSRR z 11. XI. 1941 r. (w:) Documents on Polish – Soviet relations, dok. 44.

Ponadto brak wiary w zdolność oporu Armii Czerwonej wzmagał pragnienie wydostania się z nieludzkiej ziemi.

Wyznaczony na dowódcę armii gen. Władysław Anders od początku nie miał zaufania do deklaracji władz radzieckich. Uważał, że korzystając z chwilowego układu sił, należy wyciągnąć z więzień, łagrów i spiecpasiołków możliwie maksymalną liczbę obywateli polskich, nie tylko żołnierzy i oficerów, uratować ich przed niechybną zagładą. Niestety wiedzy o warunkach panujących w Związku Radzieckim, o mentalności jego kierownictwa, sposobach działania administracji i NKWD w terenie, nie mieli antagoniści Andersa – fatalnie obsadzony na stanowisku ambasadora polskiego w Moskwie prof. Stanisław Kot, a także premier Władysław Sikorski.

Obiecana przez Rosjan ilość racji żywnościowych była zdecydowanie niewystarczająca. Już w połowie października 1941 r. w obozach przebywały 41.123 osoby, w tym 1747 kobiet i dzieci. Stale napływały nowe grupy ochotników. Gen. Sikorski udając się do Moskwy sformułował pod adresem Kremla żądanie przeniesienia armii polskiej na południe ZSRR, do rejonów zapewniających lepsze warunki życia i skracających drogę dostaw anglo- amerykańskich¹³¹. Domagał się też zgody na ewakuację nadwyżki żołnierzy dla uzupełnienia oddziałów polskich walczących na Bliskim Wschodzie. Ewakuacją armii polskiej zainteresowany był także rząd brytyjski.

Po wizycie Sikorskiego w Rosji i podpisaniu polsko - radzieckiej deklaracji o przyjaznym porozumieniu, ustalono, że armia polska w ZSRR składać się będzie z 6 dywizji piechoty o liczebności 96 tys. ludzi oraz 30 tys. w formacjach pozadywizyjnych. Rosjanie mieli dostarczyć uzbrojenie dla 5 i 6 DP, uzbrojenie dla czterech pozostałych dywizji zapewniaли sojusznicy zachodni. Na nowy rejon formowania wybrano okolicę Taszkientu i Azję Środkową. Przewidywano ewakuację 25 tys. nadwyżek żołnierzy na Bliski Wschód, a także 2 tys. lotników i marynarzy do Wielkiej Brytanii. W styczniu 1942 r. oddziały armii gen. Andersa rozpoczęły przegrupowanie do Azji Środkowej. Nowy obszar zakwaterowania okazał się zabójczy dla zdrowia. Wybuchły epidemie tyfusu, duru plamistego, dezynterii, malarii. Od lutego do sierpnia 1942 r. na choroby zakaźne zapadło 47.411 osób. Rozpoczęty w

¹³¹ Ambasador polski w Moskwie sprawę przyjazdu gen. Sikorskiego omawiał trzykrotnie z Wyszyńskim oraz ze Stalinem i Molotowem.

lutym 1942 r., pobór do wojska polskiego stał się źródłem nowych konfliktów. O tym kto otrzyma powołanie decydowały sowieckie komendy uzupełnień.

W lutym 1942 roku władze sowieckie zaczęły domagać się skierowania na front 5 dywizji piechoty argumentując żądanie trudnym położeniem Armii Czerwonej. Gen. Anders stał na stanowisku, że zarówno prestiż polski jak i względy operacyjne oraz propagandowe wymagają użycia armii polskiej w całości, pod dowództwem polskiego generała¹³².

W okresie od 24 marca do 5 kwietnia 1942 r. ewakuowano do Iranu 43.254 Polaków. Na terenie ZSRR pozostało 44 tys¹³³ żołnierzy.

Stalin nie był zainteresowany przedłużeniem obecności oddziałów polskich, które nie pozwalały się wykorzystywać zgodnie z jego koncepcjami. Toteż w maju 1942 r. Mołotow przekazał Anglikom koncepcję ewakuowania reszty armii polskiej i poddania jej pod dowództwo brytyjskie. Propozycja wychodziła naprzeciw oczekiwaniom Churchilla, który pragnął wykorzystać wojsko polskie do zabezpieczenia interesów brytyjskich na Bliskim Wschodzie. 9 sierpnia ruszyły transporty kolejowe do Krasnowodsk. Stąd drogą morską wywożono ewakuowanych do Pahiawi w Iranie. Szlak ten przebyło około 70 tys. osób. Ogółem w ramach obu ewakuacji ZSRR opuściło 115.742 Polaków.

Splot rozmaitych przyczyn sprawił, że armii gen. Andersa nie dane było walczyć u boku Armii Czerwonej. Stalin traktował wojsko polskie instrumentalnie, Churchill wolał widzieć polskich żołnierzy na Bliskim Wschodzie. Przy takim nastawieniu wielkich mocarstw polska racja stanu, nakazująca pozostawienie wojska w ZSRR nie miała szans realizacji. Upłynął szereg miesięcy zanim ewakuowani łagiernicy i zesłańcy odzyskali pełnię sił i mogli rozpocząć służbę frontową. Zapisali piękną kartę walk o niepodległość Polski na polach bitew pod Monte Cassino, Ankoną, Bolonią. Niektórzy trafili do lotnictwa, Marynarki Wojennej, jednostek polskich w Wielkiej Brytanii. Walczyli pod Falaise, Bredą, Wilhelmshaven. Gdy po zakończeniu wojny pojawiło się pytanie czy wracać do kraju, na decyzji bardzo wielu spośród nich

¹³² Szerzej: P. Zaroń, *Armia Andersa*, Toruń 1996.

¹³³ S. Kot, *Rozmowy z Kremlm*, Londyn 1959, s. 244, E. Kuklis, *Z dziejów ewakuacji armii polskiej z ZSRR na Bliski Wschód w 1942 r.* (Materiały i dokumenty (w:) *Z dziejów stosunków polsko – radzieckich*, Studia i Materiały, Warszawa 1976, t. XIV, S. 147 – 149.

zaważyły doznane cierpienia i głęboka nieufność do wszystkiego co niósł ze sobą komunizm w stalinowskim wydaniu.

Istnienie Armii Polskiej w ZSRR zamyka się w okresie sierpień 1941 – sierpień 1942, gdy w wyniku drugiej ewakuacji całość jej znalazła się poza granicami ZSRR, głównie w Iranie, przekształcając się następnie w 2 Korpus PSZ, ale zachowując swój szczególny charakter. Armia dowodzona przez gen. W. Andersa nie weszła do walki na froncie wschodnim. W sierpniu 1942 r. nastąpiła całkowita ewakuacja Armii Polskiej z ZSRR w wyniku zabiegów jej dowódcy, który przejawiał w tym względzie inicjatywę przekraczającą jego uprawnienia, Brytyjczyków, który również po sukcesach niemieckich zimą 1941 r., zachowali przekonanie o załamaniu się oporu radzieckiego, a stąd zagrożenia ich pozycji na Bliskim Wschodzie, przede wszystkim w Iranie i w rejonie Kaukazu oraz strony radzieckiej, tj. osobiście samego Stalina, który doszedł do wniosku, iż obecność armii polskiej sprawia mu wiele kłopotów obecnie, w przyszłości i rodzi liczne komplikacje tak w stosunkach wewnętrznych, jak i w polityce zagranicznej.

Wyjście Armii było złamaniem wojskowej umowy polsko – radzieckiej, pozbawiało rząd gen. Sikorskiego najistotniejszego i właściwie jedyne materialnego narzędzia jego polityki, dającego mu bardziej samodzielną pozycję wobec ZSRR, jak i wobec Anglosasów, pozbawiło go najmocniejszego atutu w grze politycznej w wielu kierunkach. Rząd RP rozumiał, iż pozostanie Armii w ZSRR i w konsekwencji, jej udział w walkach leży w „wyższym interesie” Polski. Gen. Sikorski przewidywał w swej instrukcji możliwość ewakuacji Armii tylko w wypadku załamania się oporu armii radzieckiej. Nie potrafił jednakże tego wyegzekwować od podległego dowódcy tej słusznej, zgodnej z interesami Polski decyzji. W krytycznym momencie uległ naciskom gen. Andersa i nie przeciwstawił się faktom dokonanym, podjętym bez jego aprobaty.

Stalin wykorzystał sprzyjające okoliczności, wynikające z planów strategicznych Wielkiej Brytanii, aby pozbyć się z terytorium Związku Radzieckiego oddziałów Wojska Polskiego¹³⁴.

¹³⁴ Przebieg wydarzeń dość dokładnie odtwarza P. Żaroń, *Armia Andersa*, Toruń 1996, ale warstwa interpretacyjna budzi spore zastrzeżenia.

To dopiero później dyktator radziecki postawił kwestię wyprowadzenia Armii Polskiej z ZSRR jako złamanie porozumień sojuszniczych o wspólnej walce, kiedy rozpoczął realizować własny program „rozwiązania” sprawy polskiej bez konieczności liczenia się z legalnym rządem RP. Nie można też twierdzić, iż Anders – dążąc do przeprowadzenia drugiej ewakuacji – zerwał możliwość dalszej akcji rekrutacyjnej. Jej wygaśnięcie należy jednoznacznie złożyć na karb strony radzieckiej, nie zainteresowanej dalszym pozbywaniem się darmowej siły roboczej, a także rezerwuaru ludzkiego dla ewentualnego uruchomienia „lewicowej alternatywy” rozwiązania kwestii polskiej¹³⁵.

¹³⁵ Z archiwów radzieckich, t.2 Armia Polska w ZSRR 1941-1942, Warszawa 1992, s.9

VI. Polskie Siły Zbrojne w ZSRR pod egidą Związku Patriotów Polskich

Na Kremlu zaczęto urzeczywistniać „komunistyczną alternatywę” rozwiązania sprawy polskiej już na początku 1943 r. bezpośrednio po zakończeniu (2 lutego) zwycięskiej bitwy stalingradzkiej. Stalin podjął działania zmierzające do wykorzystania komunistów polskich do realizacji swoich planów wobec Polski.

Konflikt polsko-radziecki, wywołany ujawnieniem przez Niemców zbrodni katyńskiej i stanowisko rządu RP w sprawie zbrodni katyńskiej posłużyło ZSRR do zerwania stosunków dyplomatycznych z Polską. Stalin przejął całkowicie inicjatywę z rąk aliantów zachodnich w sprawie polskiej i nie oddał jej przez następne lata¹³⁶. Natomiast rząd polski na obczyźnie zaczął stopniowo tracić prestiż międzynarodowy. Nie utrzymywał już bowiem stosunków dyplomatycznych z rządem jednego z trzech wielkich mocarstw koalicji. Stalin prowadził swoją politykę wobec Polski dwutorowo. Pierwszy tor – to tworzenie własnych instrumentów nacisku; powołanie Związku Patriotów Polskich oraz polskich sił zbrojnych w ZSRR i rozszerzenie pola działania dla konspiracji komunistycznej w kraju. Mimo, że w kierownictwie Związku znaleźli się członkowie przedwojennych stronnictw politycznych, socjalista Bolesław Drobner i ludowiec Andrzej Witos, a deklaracja ideowa ZPP zawierała hasła patriotyczne i ogólnonarodowe, to organizacja zdominowana przez komunistów i zależna od woli Stalina miała jedynie służyć jako narzędzie w realizacji radzieckiej polityki wobec sprawy polskiej. Drugi – to próba rekonstrukcji rządu polskiego w Londynie we współdziałaniu z Anglosasami. Do lutego 1944 r. oba te elementy w polityce Kremla były stale obecne.

W końcu marca 1943 r. władze radzieckie uznały za celowe utworzenie polskiej jednostki, ale nie określiły daty jej sformowania. Zasadnicze decyzje zapadły w maju. Najpierw uzgodniono skład dowództwa dywizji. Stalin wyraził zgodę by dowódcą polskiej jednostki został płk Zygmunt Berling. 4 maja przejął on obóz szkoleniowy w Sielcach nad Oką (26 km na północny wschód od Riazania) jako rejon formowania i szkolenia 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki. 8 maja 1943 r. ogłoszony został komunikat następującej treści: „Rząd radziecki postanowił zadośćuczynić prośbie

¹³⁶ O polityce Stalina wobec Polski w latach 1943-1945. zob. E. Duraczyński, *Zdobyczy owoc*, „Gazeta Wyborcza” z 18.V.1995.

Związku Patriotów Polskich w ZSRR w sprawie utworzenia na terytorium ZSRR Polskiej Dywizji im. T. Kościuszki w celu wspólnej walki z Armią Czerwoną przeciwko najeźdźcom niemieckim”¹³⁷.

Formowanie dywizji przebiegało dość sprawnie i już 5 lipca liczyła 14 380, a w dziesięć dni później 16 700 żołnierzy¹³⁸. Brakowało jednak oficerów polskich (na początku lipca było ich w dywizji niespełna 200, przeważnie rezerwy). Stąd też funkcje dowódcze w dywizji pełnili oficerowie z Armii Czerwonej. W sierpniu 1943 r. zajmowali oni 55 stanowisk, w tym funkcję zastępcy dowódcy dywizji do spraw liniowych, szefa sztabu, szefów wydziałów oraz szefów rodzajów wojsk i służb sztabu dywizji 17 oficerów; dowódców, zastępców dowódców i szefów sztabu pułków – 12; dowódców batalionów – 14; dowódców samodzielnych pododdziałów – 10. Szacuje się, że od maja do sierpnia do 1 dywizji skierowano ponad 600 oficerów radzieckich.

Problem kadr dowódczych utrzymywał się na poczesnym miejscu do końca wojny. Kształcenie własnych oficerów początkowo w dywizji, a następnie na kursach polskich przy Riazańskiej Szkole Piechoty Moskiewskiego Okręgu Wojskowego nie mogło wówczas z oczywistych względów sprostać zapotrzebowaniu na kadry dowódcze od batalionu wzwyż. Dywizją dowodziła więc w większości radziecka kadra oficerska. W historiografii Polski Ludowej obowiązywał pogląd, że do oddziałów polskich kierowano najlepszą kadrę z Armii Czerwonej. Rzeczywistość była jednak zgoła odmienna. Do polskiego wojska kierowano oficerów jakimi dysponowano, starano się jedynie by byli to oficerowie polskiego pochodzenia, a także znający język polski. Tych ostatnich było jednak niewielu. Ponadto trzeba mieć na uwadze fakt, że dowódcy radzieccy nie byli zainteresowani oddelegowaniem dobrych oficerów. Kierowano więc zazwyczaj przeciętnych¹³⁹.

Dywizja kościuszkowska złożyła przysięgę 15 lipca, a 1 września ruszyła na front. Gen. Berling był już wtedy dowódcą 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Decyzję o jego utworzeniu – na prośbę Zarządu Głównego ZPP – podjął 10 sierpnia 1943 r. Państwowy Komitet Obrony ZSRR.

¹³⁷ Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko – radzieckich, t. VII, s. 415

¹³⁸ MiD WIH, sygn. IV/45/31. Zarys formowania i rozwój organizacyjny dowództwa, sztabu oraz oddziałów i pododdziałów 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki.

¹³⁹ Szerzej: S. Jaczyński, Zygmunt Berling. Między sławą a potępieniem, Warszawa 1993.

W nocy z 10 na 11 października 1943 r. pododdziały 1 Dywizji Piechoty osiągnęły linię frontu pod Lenino w obwodzie mohylewskim na Białorusi, gdzie w dniach 12 – 13 października, w składzie 33 armii gen. Wasilija Gordowa dywizja stoczyła swoją pierwszą bitwę. Skierowanie „nieostrzelanej” dywizji na front, miało być sprawdzianem tego, czy Polacy zechcą bić się wraz z Armią Czerwoną mimo doznanych krzywd. Była to „jedyną chociażby polską dywizją”, która poszła na front. Chrzest bojowy był rzeczywiście bardzo ciężki, o wiele cięższy niż przewidywano.

1 dywizja w bitwie pod Lenino wykrwawiła się mocno, ale próbę ognia wytrzymała. Straty dywizji wniosły: 510 zabitych, 1776 rannych, 652 zaginionych i 116 wziętych do niewoli. Łącznie z szeregów dywizji ubyło 3054 żołnierzy. Straty były więc bardzo wysokie¹⁴⁰.

Dywizja nie mogła wykonać postawionego jej przed bitwą zadania, ponieważ nie osiągnęły wyznaczonych celów zaangażowane w bitwę siły 33 armii gen. Wasilija Gordowa¹⁴¹. Działania ofensywne w tym rejonie podjęte zostały dopiero w czerwcu 1944 r. w ramach operacji białoruskiej.

Oprócz aspektów czysto militarnych udział dywizji w bitwie pod Lenino miał przede wszystkim wymiar polityczny. Stalin udowodnił aliantom zachodnim, że wbrew stanowisku rządu polskiego w Londynie znalazł Polaków gotowych do współpracy z ZSRR na warunkach przez niego określonych. Oznaczało to, że wkraczając na ziemie polskie Armia Czerwona będzie mieć u swego boku polskie wojsko. Także komuniści z ZPP mieli powody do politycznej satysfakcji. Mogli liczyć, że od chwili pojawienia się na froncie wschodnim nowego wojska polskiego ich rola najpewniej będzie wzrastać. Potwierdziły to reakcje Polaków w Londynie.

Jesienią 1943 r., oczywiście po uzgodnieniu z odpowiednimi czynnikami radzieckimi oraz tzw. Komisją likwidacyjną Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej, Wanda Wasilewska wystąpiła z inicjatywą powołania do życia instytucji politycznej pod nazwą Komitetu Narodowego Wolnej Polski. Miała to być zapewne jakaś formalna alternatywa dla rządu polskiego w Londynie. 9 listopada przewodnicząca ZPP przedłożyła Stalinowi projekt składu personalnego owego

¹⁴⁰ S. Jaczyński, *Lenino, 12 – 13 X 1943*, Warszawa 1993.

¹⁴¹ Bitwa pod Lenino w świetle dokumentów z archiwów sowieckich, wstęp i oprac. S. Jaczyński, w: „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1993 nr 3, s. 198 – 212.

Komitetu¹⁴². Wasilewska sugerowała, by informację o utworzeniu Komitetu podać do publicznej wiadomości możliwie najszybciej. Stalin kierował się jednak innymi kalkulacjami. Ostateczną zgodę na powołanie tej instytucji wydał dopiero po konferencji teherańskiej i przybrała ona nazwę Polskiego Komitetu Narodowego¹⁴³.

Pierwsze posiedzenie Komisji do Spraw Organizacji Polskiego Komitetu Narodowego odbyło się pod przewodnictwem Wasilewskiej 25 grudnia 1943 r. Historykom znane są daty pięciu posiedzeń grudniowych Komisji i dwu styczniowych¹⁴⁴. Rozpatrywano na nich strukturę organizacyjną projektowanego PKN, jego deklarację programową i skład personalny. Na funkcję przewodniczącego Polskiego Komitetu Narodowego rekomendowano Andrzeja Witosa, Wasilewska miała objąć funkcję I wiceprzewodniczącego, a gen. Berling resort spraw wojskowych.

O pracach podejmowanych w Moskwie wiedziało bardzo wąskie grono osób. Żadne też informacje o tej nowej inicjatywie nie przedostały się na zachód. Ostatecznie do utworzenia PKN nie doszło, ale był on pierwowzorem dla późniejszego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Proces rozbudowy wojska powstałego z inicjatywy Związku Patriotów Polskich postępował szybko. W połowie marca 1944 r. stan liczebny 1 Korpusu gen. Berlinga wynosił 43,5 tys. żołnierzy. Rada Najwyższa ZSRR wydała 16 marca dekret zezwalający na rozwinięcie 1 Korpusu w Armię Polską w ZSRR. Dowódcą armii pozostał dotychczasowy dowódca korpusu – gen. Berling. Rozpoczęło się formowanie i szkolenie kolejnych jednostek. Od maja do 26 lipca armia znajdowała się w drugim rzucie 1 Frontu Białoruskiego dowodzonego przez marszałka Konstantego Rokossowskiego.

Latem 1944 r. w skład armii wchodziły cztery człony organizacyjne: rzut operacyjny, zwany też armią czynną (trzy dywizje piechoty wraz z jednostkami wzmocnienia), Sztab Formowania i Uzupełnień w Sumach, Centrum Wyszkożenia Oficerów w Riazaniu oraz Polski Sztab Partyzancki w Równem. Pod koniec lipca 1944 r. Polskie Siły Zbrojne w ZSRR liczyły ponad 107 tys. ludzi, w tym 1 Armia Polska ponad 71 tys. żołnierzy. Jej główne siły w dniach 22 i 23 lipca przekroczyły Bug, a 28 lipca

¹⁴² Konflikty polsko – sowieckie 1942 – 1944, Warszawa 1983.

¹⁴³ Idea PKN wyrosła z propozycji radzieckiej z początku lipca 1941 r., kiedy to Iwan Mąjski – wykonując polecenia Moskwy – przedstawił Anglikom, a następnie Sikorskiemu projekt utworzenia w ZSRR właśnie Polskiego Komitetu Narodowego.

¹⁴⁴ AAN, sygn. 216/13, k. 1 – 7. Komisja do Spraw Organizacji Polskiego Komitetu Narodowego. Protokoły z posiedzeń.

wyszły nad Wisłę pod Dęblinem i Puławami, już jako jednostki pierwszego rzutu 1 Frontu Białoruskiego¹⁴⁵.

Później jednostki 1 Armii walczyły na froncie wschodnim, od górnego Dniepru, aż do Łaby i Berlina. Zadanie militarne żołnierze polscy, więc wykonali.

O wiele bardziej złożona jest natomiast kwestia spełnienia zadania politycznego, zwłaszcza w najważniejszej sferze – niezależności polityki polskiej. 1 Armia Polska, w swej masie żołnierskiej antysowiecka, stała się instrumentem tej linii politycznej, która stworzyła Polskę Ludową, uzależnioną od ZSRR. Patrząc na miejsce i rolę Armii Polskiej w ZSRR w rozgrywaniu „sprawy polskiej” w ostatnich dwu latach wojny z perspektywy lat i wiedzy o faktach należy skonstatować, że była ona bardzo istotnym elementem realizacji planu „polityki polskiej” kierownictwa państwa sowieckiego. Ale dodać trzeba, że decyzje trzech wielkich mocarstw nie dały żołnierzom tej Armii żadnego wyboru.

O ile w Armii Polskiej gen. Andersa dominowało pragnienie jak najszybszego opuszczenia „niełudzkiej ziemi”¹⁴⁶, o tyle dla żołnierzy gen. Berlinga takim motywem wiodącym było: „Wrócić do Polski i otworzyć drogę rodzinom”. Gen. Anders był niewątpliwie nie tylko dowódcą wojskowym, ale też postacią polityczną, korzystał z szerokiej samodzielności i niezależności w stosunku do Naczelnego Wodza i rządu RP w Londynie. Także gen. Berling miał ambicje polityczne. Późną jesienią 1943 r. część kadry oficerskiej dążyła do sformułowania własnego programu politycznego Armii, widząc w niej nie tylko siłę wojskową, ale też instrument osiągnięcia celów politycznych, tj. przejęcia władzy w wyzwolonej Polsce i kształtowania jej zasad ustrojowych. Patronował im właśnie gen. Berling, a programowe „tezy” przypisywały wojsku rolę siły tworzącej przyszłe państwo polskie, zajmującej w nim czołowe miejsce, kształtującej ustrój Polski według zasad, które określano mianem „demokracja zorganizowana” bądź „demokracja kierowana”. Dalszych prac zaniechano na polecenie władz sowieckich. Podporządkowanie ZPP zwierzchnictwu Krajowej Rady Narodowej ostatecznie określiło miejsce sił zbrojnych w strukturach tworzącej się państwowości, wojsko miało podlegać w pełni władzy politycznej¹⁴⁷.

¹⁴⁵ Szerzej: E. Pawłowski, Powstanie, organizacja i przygotowanie do działań ludowego Wojska Polskiego, Warszawa 1982.

¹⁴⁶ O atmosferze w armii Andersa bardzo obrazowo pisze J. Czapski, Na niełudzkiej ziemi, Paryż 1949.

¹⁴⁷ Szerzej: S. Jaczyński, Zygmunt Berling. Między sławą i potępieniem, s. 209.

Wydarzenia 1943 r., a zwłaszcza bitwa pod Kurskiem i przejęcie w jej rezultacie inicjatywy strategicznej przez stronę sowiecką, postawiły przed rządem polskim w Londynie oraz jego organami w kraju niesłychanie trudny problem ewentualnej dalszej realizacji militarnych planów strategicznych, zarówno w odniesieniu do PSZ na Zachodzie, ale przede wszystkim w odniesieniu do Armii Krajowej. Do jesieni 1943 roku mimo wszystko liczone na to, że Polska będzie uwolniona raczej przez siły anglosaskie niż sowieckie. Łudzono się, że alianci zachodni uderzą na Bałkany i wolność do Polski przyjdzie od Karpat. Kiedy okazało się to złudzeniem, zrezygnowano z planów powstańczych AK i zastąpiono je planem „wzmoczonej akcji dywersyjnej” o kryptonimie „Burza”. Wytyczne do jej rozpoczęcia wydał gen. T. Bór - Komorowski 20 listopada 1943 r. Celem militarnym „Burzy” było atakowanie cofających się straży tylnych niemieckich, zaś celem politycznym – wystąpienie wobec wkraczającej na terytorium Polski Armii Czerwonej „w roli gospodarza”¹⁴⁸. Na czoło zaczęła się wysuwać idea zademonstrowania poprzez realizację „Burzy” wierności dla rządu na obczyźnie i zaprotestowania przeciw próbom oderwania Kresów Wschodnich oraz narzucenia Polsce władzy komunistycznej.

W nocy z 3 na 4 stycznia 1944 r. oddziały 1 Frontu Białoruskiego przekroczyły polsko-sowiecką granicę sprzed 1939 r. KRN powitała wojska radzieckie, Armię gen. Berlinga jako siły wyzwolenicze, piętnując rząd emigracyjny, wzywając do wstępowania do Armii Ludowej oraz tworzenia władz podległych KRN. W połowie marca 1944 r. wyruszyła z Warszawy delegacja Krajowej Rady Narodowej i w dwa miesiące później, po pokonaniu licznych trudności dotarła do Moskwy. Delegacja w składzie: Edward Osóbka – Morawski (przewodniczący) oraz Marian Spychalski i Kazimierz Sidor (jako członka delegacji potraktowano też towarzyszącego jej Stefana Hanemana) rozpoczęła w Moskwie rozmowy dotyczące przyszłości ziem polskich położonych na zachód od linii Curzona po ich uwolnieniu spod okupacji niemieckiej, z czym wiązał się kluczowy problem powołania organu wykonawczego KRN jako administratora. Delegacja została przyjęta przez Stalina i już podczas pierwszej rozmowy 19 maja oświadczyła: „przybyliśmy po to, aby na terenie międzynarodowym wyjaśnić istotną sytuację naszego kraju, aby poinformować, że >>rząd<< londyński

¹⁴⁸ Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. III, Londyn 1989, s.212.

nie jest reprezentantem naszego narodu, nie wyraża ani myśli politycznej, ani dążeń narodowych i że reprezentacją jest Krajowa Rada Narodowa, wyłoniona przez demokratyczne organizacje i stronnictwa polityczne w kraju. Przybyliśmy, aby nawiązać stosunki z rządem sojuszniczym.

28 maja 1944 r. Zarząd Główny ZPP uznał Krajową Radę Narodową za kierowniczy ośrodek walki o wolną i demokratyczną Polskę. Przybycie do Moskwy delegacji KRN, jej rozmowy z przywódcami radzieckimi i kierownictwem ZPP otwierały nowy rozdział w losach sprawy polskiej na forum międzynarodowym¹⁴⁹.

Niespełna miesiąc później Zarząd Główny Związku Patriotów Polskich oświadczył, iż uznaje Krajową Radę Narodową za „prawdziwe przedstawicielstwo narodu polskiego” oraz że jest głęboko przekonany, iż „Krajowa Rada Narodowa stworzy przesłanki dla wyłonienia obdarzonego zaufaniem narodu Tymczasowego Rządu Narodowego”¹⁵⁰. 6 lipca przybyła do Moskwy druga trzyosobowa delegacja KRN z dowódcą Armii Ludowej gen. Michałem Rolą – Żymierskim jako przewodniczącym.

We władzach RP panowała w tym czasie rozbieżność zdań. Naczelnny Wódz, gen. Kazimierz Sosnkowski, uważał, że Polska została już włączona w obręb radzieckiej sfery wpływów i obawiał się, że będzie wcielona do ZSRR jako radziecka republika. Twierdził, iż nie ma już nic do stracenia i należy obstawać przy dotychczasowych warunkach. Mikołajczyk sądził, że kompromis terytorialny może uratować niepodległość Polski. W połowie lutego 1944 r. rząd RP przyjął stanowisko kompromisowe. Dopuszczono dyskusję w sprawie granic Polski i proponowano ustanowienie tymczasowej linii demarkacyjnej na wschód od Wilna i Lwowa.

2 lutego 1944 r. rząd RP w Londynie podjął decyzję, że mimo wszystko należy traktować Armię Czerwoną jako sprzymierzeńca i unikać starć z nią, wyjąwszy konieczną samoobronę. Na tyłach niemieckich zamierzano podjąć akcję zbrojną pod kryptonimem „Burza”, przy czym z akcji tej wyłączono na razie Warszawę. AK miała zachować odrębność od armii Berlinga, a podziemne władze cywilne miały wystąpić wobec czynników sowieckich w roli organów rządu RP¹⁵¹.

Ah i

¹⁴⁹ MiD WIH, sygn. IX/1/10, s. 45, E. Osóbka – Morawski, Materiały do historii Polski Ludowej. Wspomnienia.

¹⁵⁰ Protokoły z posiedzeń Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich opublikowano w Archiwum Ruchu Robotniczego.

¹⁵¹ Szerzej: E. Duraczyński, Rząd polski na uchodźstwie 1939-1945. Organizacja, personalia, polityka, Warszawa 1993.

Stalin postanowił wydać zdecydowaną wojnę Armii Krajowej oskarżanej o działalność antyradziecką, a nawet systematyczne działanie z niemieckimi władzami i siłami okupacyjnymi¹⁵². Moskwa widziała w Armii Krajowej i całym polskim podziemiu instytucjonalnie związanym z rządem RP w Londynie, przeciwnika doraźnej i perspektywicznej polityki Kremla wobec Polski. 14 lipca 1944 roku podpisał dyrektywę Kwatery (Stawki) Naczelnego Dowództwa, skierowana do dowódców wojsk 1, 2, 3 Frontów Białoruskich i 1 Frontu Ukraińskiego. Czytamy w niej: W żadne stosunki i porozumienia z tymi polskimi oddziałami nie wchodzić. Natychmiast po wykryciu, skład osobowy tych oddziałów rozbrajać i kierować do specjalnie zorganizowanych punktów zbiorczych w celu sprawdzenia. W przypadku oporu ze strony oddziałów polskich zastosować wobec nich siłę zbrojną

O przebiegu rozbrojenia oddziałów polskich i liczebności zgromadzonych w punktach zbiorczych żołnierzy i oficerów meldować do Sztabu Generalnego¹⁵³.

Wojska sowieckie stopniowo przesuwali się na zachód, by w lipcu w ramach operacji białoruskiej przekroczyć linię z 28 września 1939 r., tj. linię ustaloną na mocy paktu Ribbentrop - Mołotow. W pierwszej połowie 1944 r. Stalin, powołując się na ustalenia z Teheranu, tak rozgrywał sprawę polską, by uzyskać z całej tej rozgrywki jak najwięcej korzyści dla ZSRR.

Kiedy 18 marca 1944 r. oddziały 27 Dywizji AK (dowodzonej wówczas przez płk Jana Kotwiczę „Twardy”) zetknęły się z wojskami sowieckimi nacierającymi na Kowel, doszło do współdziałania bojowego. Oddziały te realizowały akcję „Burza” na Wołyniu i Polesiu, a w ostatniej dekadzie lipca 1944 r. także na Lubelszczyźnie¹⁵⁴. Od 22 lipca zajęły Lubartów, Kock, Kamionkę, Firlej, Mnichów i obszar o ogólnej powierzchni ok. 180 km². Jednakże już 25 lipca oddziały polskie otoczyła pod Skrobowem jednostka radziecka, wymuszając na dywizji złożenie broni.

Terenem kolejnej akcji związanej z realizacją planu „Burza” miały stać się przede wszystkim wileński i lwowski okręg AK, a następnie inne wschodnie obszary Polski, a zwłaszcza Lubelszczyzna.

¹⁵² SSSR i Polska: K historii wojennego sojuza. Dokumenty i materiały, Moskwa 1994.

¹⁵³ Tamże, s. 161 – 162.

¹⁵⁴ Zob. W. Filar, „Burza” na Wołyniu, Z dziejów 27 wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii krajowej. Studium historyczno – wojskowe, Warszawa 1977; M. Fijałka, 27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK, Warszawa 1986. hł’

Na Wileńszczyźnie oddziały AK stoczyły w ramach akcji „Burza” około 30 bitew z Niemcami¹⁵⁵. 13 lipca siły AK pod dowództwem komendanta obszaru północno-wschodniego płk Aleksandra Krzyżanowskiego („Wilk”) współdziałające z oddziałami sowieckiego 3 Frontu Białoruskiego gen. Iwana Czerniachowskiego, zajęły Wilno. Władze podziemne objęły administrację, a na budynkach pojawiły się polskie flagi. Władze sowieckie nakazały oddziałom AK opuścić Wilno i zgromadzić się na skraju Puszczy Rudnickiej. Dowódców AK zaproszono na spotkanie z dowództwem sowieckim i wszystkich aresztowano wraz z delegatem rządu w Wilnie oraz urzędnikami delegatury. W tym czasie do Wilna skierowany został gen. Iwan Sierow¹⁵⁶. Nowi dowódcy okręgu wileńskiego i nowogródzkiego rozpoczęli przebijanie się drobnymi grupami na zachód. W wyniku obławy Rosjanie zgromadzili w obozie w Miednikach około 5 tys. pojmanych Polaków, wywiezionych następnie w głąb ZSRR, a w jednym przypadku – wobec odmowy złożenia broni – doszło nawet do krwawego starcia pod Surkontami.

Obszar lwowski AK rozpoczął akcję „Burza” w marcu 1944 r., odtworzywszy 5 DP oraz 14 Pułk Ułanów pod dowództwem płk Władysława Filipkowskiego („Janek”). Gdy ruszyła ofensywa sowiecka, 27 lipca 1944 r. siły AK zajęły Lwów. Pułkownik Filipkowski i delegat rządu ujawnili się wobec dowództwa sowieckiego, które zażądało jednak złożenia broni. Dowódca sił AK próbował interweniować u gen. Roli-Żymierskiego, ale zanim do niego dotarł, NKWD aresztowało całą delegację, oficerów AK i delegata rządu.

Podobnie potoczyły się wydarzenia w okręgu lubelskim AK, którym dowodził płk Kazimierz Tumidajski. W oswobodzonych miastach ujawniły się i obejmowały administrację władze podziemne. Okręg lubelski w czasie „Burzy” przeprowadził ok. 150 akcji bojowych, przystąpił też do odtworzenia dwóch wielkich jednostek: 3 i 9 dywizji piechoty, którymi dowodzili generałowie Adam Świtalski („Dąbrowa”) i Ludwik Bittner („Halka”). W chwili wkroczenia na Lubelszczyźnie Armii Czerwonej powstały, już związki sztabów obu dywizji, ale 29 lipca komendant okręgu, płk Kazimierz Tumidajski („Marcin”), został zmuszony przez dowództwo radzieckie do wydania rozkazu o rozwiązaniu oddziałów i przekazaniu broni Armii Czerwonej.

¹⁵⁵ Zob. m.in. R. Korab - Żebryk, *Operacja wileńska AK*, Londyn 1976; Warszawa 1985; J. Erdman, *Droga do Ostrej Bramy*, Londyn 1984.

¹⁵⁶ Dokumentacja działań Sierowa zamieszczona została w publikacji: NKWD i polskie podpolie.

Tumidajskiego internowano 3 sierpnia, a następnie wywieziono do obozu Diagielewo koło Riazania, w którym zmarł śmiercią tragiczną¹⁵⁷. Aresztowania żołnierzy Armii Krajowej okręgu lubelskiego zaczęły się na przełomie lipca i sierpnia 1944 r., trwały kilka tygodni. Część z nich znalazła się w obozach w Riazaniu i w Charkowie. W głąb ZSRR wywieziono też generałów Bittnera i Świtalskiego. Rosjanie zażądali albo włączenia oddziałów AK do armii Berlinga, albo ich rozwiązania. Żołnierzy i oficerów AK osadzano w obozach, a potem wywożono w głąb Rosji.

Można stwierdzić, że cele wojskowe „Burzy” zostały osiągnięte. Inaczej wyglądały jej efekty polityczne. Początkowo dowództwo sowieckie podejmowało współdziałanie przeciw Niemcom, a nawet podkreślało odwagę, męstwo i sukcesy AK, nie wysuwając przy tym żądań politycznych. Potem jednak regułą wynikającą z ogólnej dyrektywy Kremla było wkraczanie do akcji NKWD i stawianie alternatywy: albo włączenie do armii Berlinga, albo aresztowanie i deportacja¹⁵⁸.

Latem 1944 r. nastąpiły dalsze zmiany w sytuacji na froncie wschodnim. 23 czerwca Armia Czerwona rozpoczęła operację białoruską, przesuując linię frontu o ponad 250 km na zachód. 17 lipca wojska 1 Frontu Ukraińskiego przełamały opór niemiecki na linii Bugu, a nazajutrz zapoczątkowano operację brzesko - lubelską 1 Frontu Białoruskiego marszałka Konstantego Rokossowskiego, w którego składzie znajdowały się też jednostki 1 Armii Polskiej w ZSRR.

¹⁵⁷ S. Jaczyński, Zygmunt Berling, op. cit., s. 263. Zob. też: T. Żenczykowski, Polska Lubelska 1944, Warszawa 1990, s. 232 – 234.

¹⁵⁸ Teczka specjalna J.W. Stalina, Raporty NKWD z Polski 1944 - 1946, Warszawa 1998, Zob. też: NKWD i polskoje podpolje 1944 –1945 (Po „osobym popkom” J. W. Stalina) Moskwa 1994.

VIII. Wymuszony sojusz. Wojsko Polskie na froncie wschodnim w końcowym okresie drugiej wojny światowej.

Latem 1944 r., kiedy wojska radzieckie przekraczały linię Curzona, a Armia Krajowa – zgodnie z dyrektywami rządu RP – próbowała czynem zbrojnym, realizowanym w ramach „Burzy” stworzyć jakąkolwiek perspektywę uratowania szans dla programu Polski Wolnej, całej i suwerennej. Tymczasem w Moskwie zapadły zasadnicze decyzje, przy udziale delegacji Krajowej Rady Narodowej i kierownictwa Związku Patriotów Polskich o stworzeniu własnej, zależnej od siebie administracji dla Polski.

21 lipca 1944 r. powstał w Moskwie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Komunikat o powstaniu PKWN i objęciu przezeń władzy w Polsce wraz z manifestem do narodu polskiego został odczytany 22 lipca w godzinach przedpołudniowych w audycji radiowej Związku Patriotów Polskich nadanej z Moskwy. Dokumenty te były upowszechniane w Chełmie po jego uwolnieniu, a później we wszystkich miejscowościach na zachód od Bugu w miarę ich uwalniania spod okupacji niemieckiej. PKWN nie był formalnie rządem, ale faktycznie miał takie kompetencje i spełniał rolę rządu polskiego na opanowanym przez Armię Czerwoną terytorium Polski. Stronie sowieckiej, inspirującej powołanie PKWN, chodziło bowiem o to, aby nie stwarzać zasadniczej przeszkody do ewentualnych dalszych rozmów z Anglosasami w sprawie utworzenia zjednoczonego rządu polskiego możliwego do uznania przez wszystkich aliantów. Powstanie PKWN miało poważne znaczenie dla dalszych losów sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Uznanie PKWN przez rząd sowiecki oznaczało zarazem nawiązanie nie istniejących od 25 kwietnia 1943 r. stosunków polsko-sowieckich. Była to typowa dla Stalina metoda stwarzania faktów dokonanych. W sierpniu 1944 r. rząd sowiecki wypowiedział poselstwu australijskiemu w Moskwie prawo do reprezentowania interesów polskich w ZSRR. Stalin przestał praktycznie przykładać jakiegokolwiek znaczenie dla dalszych rokowań z rządem RP w Londynie, chociaż ze względu na postawę mocarstw zachodnich oficjalnie nie wykluczał możliwości porozumienia się obu ośrodków polskich.

Powstanie PKWN i jego natychmiastowe uznanie przez ZSRR wytworzyło nową sytuację i w zasadniczy sposób wpłynęło na stan sprawy polskiej w ostatnim okresie II

wojny światowej. Zaczęły bowiem funkcjonować dwa ośrodki władzy państwowej. Pierwszy stanowił: rząd RP w Londynie oraz jego przedstawicielstwo krajowe, cieszące się poparciem większości społeczeństwa polskiego i uznawane przez aliantów zachodnich. Drugi natomiast: Krajowa Rada Narodowa, aspirująca do roli „tymczasowego parlamentu narodu polskiego” i PKWN, mający za sobą tylko część ludności, ale za to potężne wsparcie armii sowieckiej i rządu ZSRR. PKWN sprawował polityczne zwierzchnictwo nad Wojskiem Polskim na froncie wschodnim, które w ich rękach stawało się ważkim atutem w walce o władzę i realizację modelu ustrojowego państwa, wypracowanego przez siły prokomunistyczne.

Bezpośrednio po ukonstytuowaniu się PKWN podpisał dwie ważne umowy międzynarodowe. Pierwsza określała formalne podstawy działań władz radzieckich w Polsce, druga regulowała sprawy graniczne. 26 lipca przewodniczący PKWN i Mołotow podpisali porozumienie o stosunkach między dowództwem radzieckim, a administracją stworzoną przez Komitet po wkroczeniu Armii Czerwonej na terytorium Polski oraz porozumienie o polsko – radzieckiej granicy państwowej¹⁵⁹.

Pierwszy z tych dokumentów składał się z dziesięciu artykułów z których pierwszy stanowił: „w strefie działań wojennych najwyższa władza i odpowiedzialność we wszystkich sprawach dotyczących prowadzenia wojny koncentruje się w rękach naczelnego wodza wojsk radzieckich” (tj. Józefa Stalina). W artykule drugim ustalono, że na wyzwolonych obszarach Polski PKWN tworzy i kieruje powołanymi przez siebie organami administracyjnymi, przeprowadza mobilizację do Wojska Polskiego oraz zapewnia pomoc dowództwu Armii Czerwonej w przeprowadzaniu operacji wojennych oraz w zaspokajaniu jej potrzeb podczas pobytu na terytorium Polski. Artykuł szósty określał, że z chwilą, gdy jakakolwiek część terytorium Polski przestanie być „strefą bezpośrednich operacji wojennych”, wszystkie sprawy wiążące się z administracją cywilną znajdują się pod całkowitym kierownictwem PKWN.

W artykule siódmym porozumienia znalazł się bardzo ważny zapis poddający jurysdykcji sądów Armii Czerwonej ludność cywilną w przypadkach „przestępstw popełnionych w strefie operacji wojennych”. W przypadkach spornych kwestii

¹⁵⁹ Porozumienie między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem ZSRR o stosunkach między radzieckim Wodzem Naczelnym a polityką administracyjną po wkroczeniu wojsk radzieckich na terytorium Polski, Centralne Archiwum Wojskowe, III – 23/304, s. 16-23.

jurysdykcja będzie rozstrzygana drogą wspólnego porozumienia między radzieckim wodzem naczelnym, a pełnomocnikiem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Wielkość tej strefy nie została określona, co umożliwiało radzieckim trybunałom wojskowym ściganie i represjonowanie obywateli polskich praktycznie na całym terytorium kraju. Zapis ten posłużył także władzom radzieckim do usankcjonowania działalności SMIERSZ-a (kontrwywiad) i NKWD, skierowanej przeciwko wojskowym i cywilnym agendom polskiego Państwa Podziemnego.

W porozumieniu o polsko – radzieckiej granicy państwowej, przyjmując za jej podstawę linię Curzona z odchyleniem na rzecz Polski (m.in. części Puszczy Białowieskiej). PKWN zrzekał się tym samym pretensji do ziem położonych na wschód od Bugu. W dokumencie tym rząd ZSRR uznał, że granica między Polską, a Niemcami powinna być wzdłuż linii wytyczonej na zachód od Świnoujścia do rzeki Odry i pozostawiającej Szczecin po stronie polskiej, dalej w górę Odry do ujścia Nysy, a stąd jej biegiem do granicy z Czechosłowacją. W ten sposób, choć na razie w tajnym porozumieniu, Stalin określił kształt nowych granic państwowych i niezależnie od późniejszych dyskusji Polska ukształtowała się w granicach określonych przez Stalina 26 lipca 1944 r.

W samej dokumentacji NKWD – dostępnej w Polsce – rzadko spotyka się jednak powoływanie na umowę z 26 lipca. Dla jednostek szczebla frontowego decyzje wystarczające do podjęcia działań przychodziły z Moskwy, głównie z ludowego komisariatu spraw wewnętrznych. Obowiązywały ich także decyzje Państwowego Komitetu Obrony ZSRR z Józefem Stalinem na czele. Zaznaczyć jednak trzeba, że porozumienie z 26 lipca miało znaczenie dla określenia zakresu uprawnień komendantur wojennych tworzonych przez Armię Czerwoną.

15 sierpnia 1944 r. PKWN ogłosił częściową mobilizację, obejmującą roczniki 1921 – 1924. Sądono, że mobilizacja da około 135 tys. poborowych. W rzeczywistości do służby wojskowej powołano 66 tys., w tym zaledwie 1935 oficerów. 30 października zarządzono kolejny pobór do wojska. Łącznie do końca 1944 r. zmobilizowano ok. 110 tys. Żołnierzy, w tym około 4 tys. oficerów. Na początku 1945 r. Wojsko Polskie liczyło około 290 tys. żołnierzy, w tym ponad 28 tys. oficerów, ponad 13 tys. podchorążych i 60 tys. podoficerów. Były to liczby odbiegające od pierwotnych

zamierzeń. Zakładano bowiem, iż do tego czasu Wojsko Polskie będzie liczyć o 100 tys. żołnierzy więcej, przewidywano sformowanie trzech armii i utworzenie Frontu Polskiego. Tymczasem rezultaty mobilizacji pozwoliły utworzyć tylko dwie armie, co oznaczało zaniechanie myśli o zorganizowaniu Frontu Polskiego. Tworzeniu Frontu Polskiego przeciwny był Stalin, gdyż uważał za nie celowe skupianie wszystkich wojsk Polski Ludowej w jednym Związku. Zadecydowały więc względy polityczne¹⁶⁰.

Braki kadrowe, zwłaszcza od kapitana wzwyż, uzupełniano oficerami radzieckimi. Ze Związku Radzieckiego pochodził też sprzęt bojowy. Zgodnie z postanowieniami układu z 26 lipca 1944 r., rzut operacyjny Wojska Polskiego podlegał dowództwu radzieckiemu, natomiast Naczelne Dowództwo WP w stosunku do tych wydzielonych formacji zachowywało zwierzchność w sprawach organizacyjnych i personalnych.

Na strażnika interesów ZSRR w wyzwolanej spod okupacji niemieckiej Polsce Stalin wyznaczył Nikołaja Bułganina, wówczas członka Rady Wojennej 1 Frontu Białoruskiego, a następnie – z ramienia NKWD – doradcy przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego. Zaczął on pełnić swoje obowiązki 1 sierpnia 1944 r. Następnego dnia otrzymał szczegółowe zadania w dziele dławienia Armii Krajowej oraz agend podziemnych rządu RP w Londynie, zawarte w instrukcji zatwierdzonej przez rząd ZSRR. Otrzymał upoważnienia do wydawania radzieckim organom wojskowym niezbędnych wytycznych, zarządzeń i instrukcji. Złożono na niego obowiązek wszechstronnej współpracy z PKWN w zakresie organizacji organów władzy i kierowania ich działalnością. Miał nie uznawać żadnych organów władzy rządu emigracyjnego na terytorium Polski, osoby zaś występujące w ich imieniu miał „traktować jako samozwańców i aresztować jako awanturników”, a także wykonywać dyrektywy Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej w zakresie oczyszczania tyłów wojsk frontowych z wszelkiego rodzaju grup i formacji rządu emigracyjnego i uzbrojonych oddziałów Armii Krajowej. Jednocześnie miał nadzorować proces rozbijania wymienionych wyżej grup i oddziałów oraz internowania przez organa kontrwywiadu „Smiersz” ich korpusu oficerskiego. 2 sierpnia powołując się na dyrektywę Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa z poprzedniego dnia, marszałek

¹⁶⁰ Zob. E. Kospath – Powłowski, *Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943 – 1945*, Pruszków 1993.

Rokossowski rozkazał dowódcom armii 1 Frontu Białoruskiego rozbrajać oraz internować oficerów Armii Krajowej.

Komendantury radzieckie, wojska NKWD i grupy „Smierszu” nie mogły jednak zastąpić aparatu polskiego. Tworzenie jego było jednym z trudniejszych problemów, jakie wyłoniły się przed PKWN. O stopniu trudności decydowała szczupłość kadr pozostających w dyspozycji komunistów lub gotowych z nimi współpracować, uprzedzenia i nieufność intencji do obozu KRN, przekonanie większości społeczeństwa polskiego o pełnej zależności powstających ośrodków władzy od ZSRR. Wierzano jeszcze, że o kształcie i treści rozstrzygnięć polskich dylematów zdecydują mocarstwa anglosaskie, wspierające nadal rząd Mikołajczyka jako jedynie legalnego i suwerennego wyraziciela praw Rzeczypospolitej.

Wysiłkom na rzecz tworzenia aparatu władzy (urzędów wojewódzkich i starostw powiatowych) towarzyszyły prace wokół rozbudowy wojska. 27 lipca 1944 r., na mocy dekretu zatwierdzonego następnie 15 sierpnia przez KRN, Armię Ludową połączono z Armią Polską w ZSRR w zjednoczone Wojsko Polskie, nad którym zwierzchnictwo obejmowała Krajowa Rada Narodowa. Ten sam dekret powoływał Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego. Naczelnym Dowódcą został M. Żymierski. Tworzono też instytucje naczelnych władz wojskowych, a wśród nich Sztab Główny i Główny Zarząd Polityczno – Wychowawczy.

24 sierpnia 1944 r. PKWN wydał dekret o rozwiązaniu na zajętych terenach Polski wszystkich powstałych w czasie okupacji hitlerowskiej konspiracyjnych organizacji wojskowych, z zachowaniem nadanych stopni i odznaczeń. Dekret miał ułatwić mobilizację żołnierzy Armii Krajowej do ludowego Wojska Polskiego. Jednak już w październiku 1944 r. Stalin narzucił polskim komunistom politykę konfrontacyjną w stosunku do przeciwników politycznych i zażądał zastosowania masowego terroru.

Decyzja kierownictwa Polskiego Państwa Podziemnego wywołania powstania w Warszawie była spowodowana względami politycznymi, dyplomatycznymi i militarnymi¹⁶¹. Powstanie warszawskie miało umożliwić opanowanie stolicy Polski przez podziemne władze krajowe, działające w imieniu rządu RP w Londynie, zapobiec zainstalowaniu się w Warszawie władz komunistycznych przy pomocy

¹⁶¹ Szerzej zob. J. Ciechanowski, Powstanie Warszawskie, Warszawa 1984; tenże, Na tropach tragedii, Warszawa 1992; E. Duraczynski, Powstanie warszawskie: badań i sporów ciąg dalszy, „Dzieje Najnowsze”, 1995, nr 1.

Armii Czerwonej i wreszcie skłonić Stalina do uznania rządu polskiego w Londynie i jego krajowych agend jako suwerennego i pełnoprawnego przedstawicielstwa narodu polskiego. Należy w tym miejscu podkreślić, że przeciwny podjęcia szerokiej akcji zbrojnej w Warszawie był przebywający wówczas we Włoszech Naczelnny Wódz gen. Kazimierz Sosnkowski, a także gen. Władysław Anders.

Stalin uznał wybuch powstania za akt polityczny skierowany przeciwko interesom sowieckim w Polsce, nie tylko nie zamierzał wesprzeć powstańców, ale wręcz przeciwnie doprowadził do zniszczenia Armii Krajowej w Warszawie siłami niemieckimi¹⁶². Upadek powstania 2 października 1944 r. i zniszczenie Warszawy były narodową katastrofą. Dowództwo powstania i część przebywających w stolicy członków Komendy Głównej AK wraz z gen. Borem - Komorowskim trafiła do niewoli niemieckiej. Po upadku powstania warszawskiego wyznaczony przez generała Komorowskiego na jego następcę gen. Okulicki zajął się energicznie odbudową Komendy Głównej AK, dowodzeniem okręgami, ułożeniem stosunków z delegatem rządu i Radą Jedności Narodowej. Chociaż na wszystkich tych polach jego osiągnięcia były znaczne, to nominację na komendanta głównego otrzymał dopiero 21 grudnia 1944 r., a więc po zmianach w rządzie polskim na uchodźctwie.

Przed Okulickim wyłoniło się wiele problemów o zasadniczym znaczeniu, w tym zwłaszcza dotyczących sposobów użycia AK. Postanowiono by w ramach „Burzy” skupić się na obronie ludności, „ograniczyć się do akcentowania walki z Niemcami minimum siły”, zaniechać całkowicie współpracy z wojskami radzieckimi i nie ujawniać się wobec nich. Jednak rozpoczęta 12 stycznia 1945 r. wielka zimowa ofensywa Armii czerwonej spowodowała zasadniczą zmianę sytuacji. W tej sytuacji 19 stycznia 1945 r. gen. Okulicki wydał rozkaz o rozwiązaniu AK i zwolnieniu żołnierzy ze złożonej przysięgi¹⁶³. Po rozwiązaniu organizacji część jej żołnierzy została zmobilizowana do ludowego Wojska Polskiego, część przeszła do aktywnego podziemia zwalczającego istniejący reżim. W tym czasie rozwinęła działalność głęboko zakonspirowana organizacja „NIE” („Niepodległość”), politycznie przeciwstawiająca się ZSRR i władzy komunistycznej w Polsce.

¹⁶² Z archiwów sowieckich, t.4. Stalin a powstanie warszawskie, Warszawa 1994.

¹⁶³ Armia Krajowa w dokumentach 1939 – 1945, t. VI, Londyn 1989.

Od 28 września do 3 października 1944 r. przebywała w Moskwie delegacja KRN i PKWN. Stalin w rozmowach z Bolesławem Bierutem nie szczędził mu słów najostrzejszej krytyki, instruując co należy robić, by niszczyć wrogów i przeciwników, wzmacniać tym samym władzę PKWN. Polskim komunistom zarzucał „miętkość i rozlazłość, nieumiejętność podjęcia działań dostatecznie śmiałych. Stalin zażądał radykalnej zmiany polityki i pieriestroitsja ili ustupit. Uzmysłowił, że dzięki obecności Armii Czerwonej komuniści w Polsce mają szczególnie dogodną sytuację: „Wy macie teraz taką siłę, że jeżeli powiecie dwa razy dwa równa się szesnaście, to wasi przeciwnicy potwierdzą to. Ale nie zawsze tak będzie. Wtedy was odsuną, wystrzelają jak kuropatwy”¹⁶⁴. Stalin domagał się bezwzględnej walki z przeciwnikami PKWN.

Bezpośrednio po powrocie delegacji KRN i PKWN do Lublina, 4 października odbyło się posiedzenie Komitetu. Referat wygłosił szef resortu bezpieczeństwa, Stanisław Radkiewicz. Było to wystąpienie w duchu poleceń Stalina. Radkiewicz twierdził, że sytuacja polityczna uległa zmianie i że należy zrezygnować z „demokratycznego liberalizmu” na rzecz „większej czujności”. W związku z tym, że dotychczas stosowane środki represyjne nie przyniosły spodziewanego efektu, należy więc przejść do działalności lepiej zaplanowanej i szeroko zakrojonej. Uczestniczący w posiedzeniu Bierut przekonywał: „Praca resortu bezpieczeństwa musi unieszkodliwić nie tylko wykonawców, to jest ludzi złapanych na gorącym uczynku, ale także powinna zabezpieczyć i prowadzić działalność profilaktyczną. Polityka bezpieczeństwa publicznego powinna być skierowana na unieszkodliwienie tych, którzy przeciwstawiają się programowi PKWN”¹⁶⁵.

Stalin nie zaniedbywał również innych środków oddziaływania na sytuację w „Polsce Lubelskiej”. 12 października Rada Wojenna 1 Frontu Białoruskiego wydała dyrektywę o bezwzględnym ściganiu wszystkich Polaków nie stosujących się do wcześniejszych zarządzeń oddawania broni i odbiorników radiowych. Wszyscy oni mieli być aresztowani i oddawani w ręce trybunałów wojennych. Chociaż skala represji była coraz większa, to tempo ich narastania nie satysfakcjonowało radzieckich funkcjonariuszy odpowiedzialnych za sytuację w „Polsce Lubelskiej”.

¹⁶⁴ ANN OV1, sygn. 295/V – 1, k. 10 – 19, Protokół posiedzenia KC PPR, odbytego 9 października 1944 r.

¹⁶⁵ MiD WIH, sygn. IV/101/14, cz. 1, s. 72. Protokół z posiedzenia PKWN z dnia października 1944 r. Zob. też: T. Żenczykowski, Polska Lubelska, s. 163.

W ostatnim dniu października 1944 r. członek Rady Wojennej 1 Frontu Białoruskiego, gen. Konstantin Tielegin raportował do Moskwy, że organizacje prołondyńskie przeszły od postawy wyczekującej do działań aktywnych, wymierzonych nie tylko przeciw PKWN, lecz wręcz zagrażających bezpieczeństwu żołnierzy Armii Czerwonej. Zdaniem Tielegina, aktywizacji tej sprzyjała nie tylko słabość organów lokalnych PKWN i bezpieczeństwa publicznego, lecz także „w najwyższym stopniu niezdecydowana linia samego PKWN, który zbyt bojaźliwie podchodzi do kwestii likwidacji wrogich organizacji”.

Tielegin meldował, że dowództwo Frontu podjęło już stosowne decyzje w celu „naprawienia” sytuacji na tym odcinku działań Armii Czerwonej. Informował o wzmocnieniu liczebnym i kadrowym frontowych wojsk NKWD, SMIERSZ-a, prokuratur wojennych i trybunałów wojennych Armii Czerwonej oraz o zakazie wprowadzania do wewnętrznych zarządzeń tych instytucji jakichkolwiek „humanitarnych” korekt bez uzgodnienia z dowództwem Frontu. Dowództwo Frontu rozkazało również podległym organom wytoczenie w każdym powiecie dwu – trzech pokazowych procesów z orzeczeniem najwyższego wymiaru kary i podaniem tego do publicznej wiadomości w celu zastraszenia społeczeństwa polskiego. Komendantom wojennym przyznano „prawo” zatrzymywania bez niczyjej zgody do 3 dni Polaków podejrzanych „o stosowanie sabotażu i sprzyjanie władzom londyńskim”¹⁶⁶. Rozbrajanie oddziałów Armii Krajowej zalecano przeprowadzić bezwzględnie, z wykorzystaniem w razie potrzeby „jednostek operacyjnych Frontu”. Jednym z najpilniejszych zadań wszystkich instytucji Armii Czerwonej było też udzielanie maksymalnej pomocy analogicznym instytucjom i organom Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

W końcu listopada przedstawiciel rządu radzieckiego przy PKWN, N. Bułganin informował Stalina, że w okresie od 1 sierpnia do 25 listopada 1944 r. z rąk „akowców i innych band” (w Polsce Lubelskiej) zginęło 31 oficerów oraz 153 podoficerów i szeregowych Armii Czerwonej. Niewątpliwie tego rodzaju informacje utwierdziły Stalina w przeświadczeniu, że jedynie skutecznym sposobem zapewnienia spokoju mogą być tylko masowe represje.

¹⁶⁶ Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko – radzieckich, t. VIII, Warszawa 1974.

Wykonując instrukcje otrzymane na Kremlu i od Bułganina, 30 października PKWN wydał dekret o ochronie państwa, wprowadzający surowe sankcje, włącznie z karą śmierci za należenie do organizacji konspiracyjnych, działanie przeciw reformie rolnej, sabotaż, przeciwdziałanie funkcjonowaniu organów władzy, przechowywanie broni, posiadanie bez zezwolenia odbiorników radiowych oraz za nie powiadomienie władzy o przygotowywanych przestępstwach¹⁶⁷. W praktyce surowe sankcje stosowano często bez głębszego poznania środowisk i ludzi. Odnosiło się to zwłaszcza do szeregowych członków Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. Ten zaostrzony kurs wobec podziemia londyńskiego trwał do wczesnej wiosny 1945 r.

Przywoływanie porozumienia z PKWN miało również miejsce w rozprawach przed radzieckimi trybunałami wojennymi wytaczanych polskim obywatelom za nie wypełnianie zarządzeń władz radzieckich. Przykładowo w okresie od 15 października 1944 r. do 1 lutego 1945 r. Trybunał Wojenny I Frontu Białoruskiego osądził obywateli polskich, w tym 318 za nie zdanie broni, 12 za nie zdanie radioodbiorników oraz 18 za niewykonanie prac dla frontu. Wśród osądzonych znajdowało się 155 członków AK. Jeszcze w lutym 1946 r. w radzieckich łagrach przebywało 167 Polaków - uwzględniono tylko obszar „Polski lubelskiej” lub ziem zajętych w 1945 r. - skazanych przez radzieckie Trybunały¹⁶⁸. Posiadanie i nie zwrócenie broni mogło być podstawą do skazania na śmierć, z drugiej strony ujawnienie tego faktu i zgłoszenie do komendantury, mogło stać się przyczyną aresztowania i wywózki. Przykładem praktycznej realizacji ustanowionych praw był wyrok wydany w Rzeszowie 17 października 1944 r. przez Trybunał Wojenny I Frontu Ukraińskiego, który skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie czterech żołnierzy AK Podokręgu Rzeszów za posiadanie broni¹⁶⁹. Najmniej znaną kwestią - w świetle udostępnionych źródeł - pozostały morderstwa popełniane na żołnierzach AK. Nie ulega wątpliwości, że miały one miejsce - nie tylko w indywidualnych wypadkach - m.in. na Białostoczczyźnie i na Rzeszowszczyźnie. Trzeba w tym wypadku podkreślić, że udostępnione dokumenty z archiwów radzieckich nie zawierały szczegółowych informacji dotyczących

¹⁶⁷ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 1944, nr 10, poz. 50.

¹⁶⁸ SSSR i Polska. 1941 - 1945. Z historii wojennego sojuszu. Dokumenty i materiały. Moskwa 1994, s.395. Zob. też: CAW, KAAR 1939 - 1956, sygn. 156, memorial S. Krugłowa do Stalina z 28.II.1947 r.

¹⁶⁹ J. Łopuski, Armia Krajowa na Rzeszowszczyźnie. Sierpień - grudzień 1944, Warszawa 1990, s. 254.

ewentualnych przypadków śmierci żołnierzy AK, zastrzelenia podczas próby ucieczki itp. Podawano jedynie liczbę żołnierzy podziemia poległych w czasie akcji NKWD.

Operacje NKWD i kontrwywiadu Smiersz były w pierwszych miesiącach po zajęciu ziem Polski centralnej koordynowane na szczeblu poszczególnych frontów w oparciu o decyzje z Moskwy, skąd przychodziły decyzje dla radzieckich służby bezpieczeństwa przy poszczególnych frontach. Przykładowo Główny Zarząd ds. Jeńców Wojennych i Internowanych NKWD ZSRR nadzorował pracę Oddziałów NKWD ds. Jeńców Wojennych i Internowanych przy poszczególnych frontach. Podobnie wyglądała organizacja pracy Wojsk Ochrony Tyłów NKWD poszczególnych frontów. Jednak jesienią 1944 r. w związku ze stabilizacją linii 1 frontu i celami politycznymi ZSRR wobec Polski nastąpiło scentralizowanie koordynacji działań NKWD bezpośrednio w rękach Sierowa poprzez powołanie nowej struktury NKWD, która nie była tak związana z frontami jak Wojska Ochrony Tyłów, kontrwywiad „Smiersz” frontów czy Oddziały Frontowe ds. JWł. Formacje związane z frontami musiały w razie ofensywy ruszać na zachód.

Głównymi wykonywaniem woli i dyrektyw Stalina i organizatorami akcji represji byli: gen. Iwan Sierow – zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR, który w drugiej połowie 1944 r. był pełnomocnikiem NKWD przy 1 Froncie Białoruskim, gen. Ławrentij Canawa – ludowy komisarz spraw wewnętrznych Białorusi, pełnomocnik NKWD przy 2 Froncie Białoruskim oraz Paweł Mieszyk – zastępca szefa Zarządu Głównego „Smiersz”, który od października 1944 r. zajmował się sprawami polskimi, od marca 1945 r. był doradcą przy Ministerstwie Administracji Publicznej. Centrala w Moskwie wyposażała ich w specjalne instrukcje, dysponowali zwartymi jednostkami NKWD i specjalnymi formacjami „Smiersza”, intensywnie i z powodzeniem pracowali też nad rozbudową siatek agenturalnych złożonych z Polaków¹⁷⁰.

Wspomniana już koordynacja działań NKWD zorganizowana przez Sierowa na zapleczach 1 i 2 Frontu Białoruskiego oraz 1 Frontu Ukraińskiego wymagała stworzenia specjalnej formacji wspomagającej struktury frontowe NKWD. Formacją tą stała się 64 Dywizja Zbiorcza Wojsk Wewnętrznych NKWD, utworzona na

¹⁷⁰ NKWD i polskie podpolię (po „osobym papkom” Stalina), red. A. Noskova, Moskwa 1994.

podstawie rozkazu Berii z 13 września 1944 r. Przez okres ponad dwóch lat działała na terytorium Polski i natychmiast po sformowaniu przystąpiła ona do wykrywania i likwidacji oddziałów AK, dezertków z wojska i wszystkich innych osób zaliczanych do wrogich elementów¹⁷¹.

Dywizja była wówczas obok radzieckich struktur wojskowych podstawową formacją represyjną, gdyż UB jeszcze się formowała i nie była w stanie opanować sytuacji, podobnie z resztą jak i Samodzielny Batalion Szturmowy dowodzony przez ppłk Henryka Toruńczyka, liczący około 800 żołnierzy.

Skala represyjnych działań podjętych przez 64 Dywizję uległa wyraźnemu zintensyfikowaniu w pierwszych dniach października 1944 r. 64 Dywizja została sformowana 16 X 1944 r. Trudno nie dostrzec w tym wypadku zbieżności z zaostreniem - zresztą i tak już represyjnego kursu - polityki NKWD wobec Polski Podziemnej. Przywódcy PPR realizując otrzymane od Stalina ostre dyrektywy zadeklarowali, m.in. w wystąpieniu W. Gomułki z 9 X 1944 r. najostrzejsze formy represji. Sztab dywizji ulokowano w Lublinie, a poszczególne jednostki zostały rozlokowane w kilku miastach Polski Lubelskiej od Białegostoku na północy po Przemyśl na południu. Dywizja liczyła wówczas 10 268 ludzi¹⁷².

Pierwszym dowódcą dywizji został gen. mjr Sieriebriakow, dotychczas dowódca Wojsk NKWD ds. Ochrony Tyłów I Frontu Białoruskiego. Szefem sztabu w końcu października został ppłk Goreło, a szefem oddziału politycznego dywizji został płk Szlachtin. W 1945 r. Sieriebriakowa zastąpił gen. mjr Browkin¹⁷³.

Celem powołania dywizji było zwalczanie AK i innych struktur konspiracyjnych, a w 1945 r. obszar jej działania rozszerzył się na zachodnie województwa (w granicach II RP).

Terror wobec społeczeństwa polskiego nasilał się stopniowo na wyraźne polecenie Stalina. Od października 1944 r. rozpoczęto pacyfikację całych miejscowości. Nastąpił podział „stref odpowiedzialności” między Wojska Wewnętrzne i NKWD. Polskiej brygadzie Wojsk Wewnętrznych przydzielono tylko cztery powiaty południowej Lubelszczyzny, na pozostałych obszarach „Polski

¹⁷¹ Teczka specjalna J. W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944 – 1946, Warszawa 1998.

¹⁷² CAW, KAAR, 1939-1956, sygn. 713. Raport gen. Garbatiuka do Berii z 24.X.1944 r.

¹⁷³ CAW, KAAR, 1939 – 1956, sygn. 844; T. Żenczykowski, Polska Lubelska, 1944, Warszawa 1990, s. 32.

lubelskiej", a w 1945 r. na całym wyzwolonym terytorium kraju, szalały jednostki NKWD z udziałem grup UBP oraz oddziały tzw. pograniczników.

W tym samym czasie rozpoczęto wśród internowanych żołnierzy AK werbunek do aparatu bezpieczeństwa. Pacyfikację miejscowości przeprowadzano głównie nocą. Dokonywano rewizji, legitymowano i zatrzymywano podejrzanych. Do uciekających strzelano, zabijając wiele osób.

W końcu 1944 r. i na początku 1945 r. rozpoczęto zakrojoną na szeroką skalę deportację żołnierzy Armii Krajowej i osób współpracujących z AK do więzień i łagrów w Związku Radzieckim, rozładowując stopniowo przejściowe obozy karne dla żołnierzy AK utworzone na terenach Polski. W kwietniu 1945 r. przewieziono uwięzionych żołnierzy AK w Skrobowie najpierw do obozu w Dubowce, a następnie do obozu w Stalinogorsku. Szacuje się, że w tym czasie z miast i osiedli północno-wschodniej i centralnej części Polski deportowano do ZSRR przeciętnie 2000 - 2500 osób miesięcznie¹⁷⁴.

Liczba ofiar represji stalinowskich na ziemiach polskich w latach 1944-1945 jest trudna do oszacowania ze względu na rozpoczynające się dopiero rzetelne badania. W miarę dokładne dane dotyczą jedynie strony polskiej, np. jednostki brygady Wojsk Wewnętrznych od listopada 1944 do maja 1945 r. (nie licząc wcześniejszych akcji prewencyjnych we wrześniu i październiku 1944 r.) aresztowały 2634 osoby, w tymi 1196 osób oskarżonych o udział w zbrojnym podziemiu i przynależność do nielegalnych organizacji oraz 272 osoby za uchylanie się od służby wojskowej i 82 osoby za dezercję z wojska. Żołnierze brygady Wojsk Wewnętrznych zabili ponadto 455 osób przy stratach własnych 94 ludzi¹⁷⁵. Julian Siedlecki szacuje, że antypolskie represje władz sowieckich dotknęły w latach 1944-1945 na kresach wschodnich ponad 100 tysięcy, a na zachód od Bugu kilkadziesiąt tysięcy osób¹⁷⁶. Inni autorzy oceniają na 50 tysięcy liczbę internowanych do ZSRR samych tylko żołnierzy Armii Krajowej, a Ireneusz Caban podaje udokumentowaną dotychczas liczbę 15 - 17 tysięcy osób wywiezionych w latach 1944-1945 do obozów w ZSRR z terenów Polski na zachód od Bugu. Szacunek ten nie obejmuje jednak około 10 tysięcy Polaków ze

¹⁷⁴ J. Siedlecki, *Losy Polaków w ZSRR w latach 1939 - 1986* (przedruk za wydaniem londyńskim 1987 r.), s. 47 - 48 i 221 - 224

¹⁷⁵ M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne... skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990, s. 49

¹⁷⁶ J. Siedlecki, *op. cit.*, s. 190 - 194.

Śląska, uznanych przez władze radzieckie za ludność niemiecką, oraz kilkutysięcznej grupy Polaków skazanych przez radzieckie sądy wojskowe na zapleczu frontu i wywiezionych do obozów karnych¹⁷⁷.

Poczynania trybunałów wojennych Armii Czerwonej budziły nie tylko głęboki sprzeciw przedstawicieli Polskiego Państwa Podziemnego i przerażenie ludności cywilnej, lecz również poważne wątpliwości Naczelnego Dowództwa WP. Do podstawowych praktyk trybunałów należało nie tylko sądzenie wszystkich Polaków według wojennego prawa radzieckiego, lecz również całkowite lekceważenie władz PKWN, co wyrażało się w nie powiadamianiu ich o liczbie sądzonych obywateli polskich i charakterze przestępstw. Trybunały te przesyłały niekiedy do szefa Najwyższego Sądownictwa Wojennego WP jedynie listy osądzonych Polaków (bez odpisów wyroku) z poleceniem wyegzekwowania przez władze polskie części wyroku dotyczącego „przepadku mienia”¹⁷⁸. W piśmie z 23 listopada do gen. Bułganina Naczelnny Dowódca WP prosił o interwencję w tej sprawie u Stalina, powołując się nawet na „serdeczne stosunki międzypaństwowe” oraz przepisy „prawa międzynarodowego” i żądając: „aby sądy i prokuratury Frontów Armii Czerwonej działających na terenie RP przekazywały do naszego Najwyższego Sądu Wojskowego akta zakończonych spraw wraz z dowodami rzeczowymi. Odpowiedź na tę prośbę była negatywna. Jej uzasadnienie brzmiało następująco: Ze względu na to, że „[...] zasady przechowywania akt sądowych trybunałów wojennych Armii Czerwonej są ściśle określone przez prawodawstwo radzieckie, które nie przewiduje możliwości ich przekazywania organom sądowym państw obcych [...] nie jestem w stanie spełnić Pańskiej prośby”.

Przedstawiciel rządu ZSRR przy PKWN usiłował natomiast narzucić jeszcze jeden drakoński akt prawny, tj. dekret PKWN o walce z uchylaniem się od służby wojskowej i dezercją w Wojsku Polskim¹⁷⁹. Gotowy tekst tego dekretu przysłano Naczelnemu Dowódcy WP do wykonania 5 listopada 1944 r., a wobec braku odpowiedzi przypomniano o nim jeszcze raz 10 stycznia 1945 roku. Przewidywał on m.in. surowe kary nie tylko dla dezertów, ale także członków ich rodzin,

¹⁷⁷ Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej, t. III, Armia Krajowa, Londyn 1950, s. 926.

¹⁷⁸ J. Caban, Polacy internowani w ZSRR w latach 1944 – 1947, Lublin, 1990, s. 7.

¹⁷⁹ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 1944, nr 10, poz. 50.

administracji terenowej, czyli wszystkich, którzy mogli wiedzieć o miejscu pobytu dezertera lub pomagać mu w jego ukrywaniu się¹⁸⁰. Tym razem gen. Żymierski odpowiedział również negatywnie, uzasadniając, że „tego rodzaju ustawodawstwa w dziedzinie prawa publicznego nie zna żadne państwo [...] poza ZSRR”, gdzie tego rodzaju przepisy też nie były ogłoszone, w związku z czym w polskich warunkach „byłyby pozbawione wychowawczego i odstrasżającego”. „Zwalczanie przestępstwa dezercji - dodawał gen. Żymierski - chronione jest w dostatecznej mierze przepisami Kodeksu karnego Wojska Polskiego¹⁸¹”.

O poparcie swojego stanowiska w sprawie zmiany zasad jurysdykcji Armii Czerwonej na terytorium Polski wystąpił gen. Żymierski jeszcze raz w piśmie skierowanym 25 stycznia 1945 r. do Jakuba Bermiana, ówczesnego wiceministra spraw zagranicznych w Rządzie Tymczasowym, usiłując przekonać go o konieczności zmiany artykułu 7 wspomnianego wyżej porozumienia z 26 lipca 1944 r., które wymagało zawarcia dodatkowych umów lub porozumień administracyjnych: Naczelnny Dowódca WP informował, że sądy wojenne Armii Czerwonej orzekają wyroki w stosunku do obywateli polskich w imieniu „swego państwa i na mocy prawa radzieckiego”. Powoływał się przy tym na konwencję Haską z 1907 r., która przewidywała możliwości stosowania jedynie rodzimego prawa. Jednocześnie Żymierski informował, że wykonywanie wyroków w trybunałach wojennych Armii Czerwonej odbywa się bez jakiegokolwiek notyfikowania władzom polskim. Wnosił więc o unormowanie tych spraw, „których liczba wzrośnie – jak słusznie przewidywał z chwila przesunięcia się dalej linii frontu”¹⁸². W archiwach nie odnaleziono odpowiedzi na te sugestie Żymierskiego. Trybunały Wojenne Armii Czerwonej do końca wojny stosowały wobec obywateli polskich wyroki na warunkach narzuconych przez Stalina.

Podsumowanie represji nadzorowanych bezpośrednio przez Sierowa na terenie „Polski lubelskiej” wskazywało od 15 października 1944 r. do 15 stycznia 1945 r. organy NKWD oraz resortu bezpieczeństwa PKWN aresztowały 13 142 osoby, w tym

¹⁸⁰ CAW, sygn. II-432, t. 21, s. 62-66.

¹⁸¹ Ekspertyza Naczelnego Szefa Sądownictwa Wojennego WP, CAW, sygn. III-432, t. 21, s. 89.

¹⁸² E. Duraczyński, Generał Iwanow zaprasza, Warszawa 1989, s. 74 – 74.

ponad 9 100 żołnierzy AK¹⁸³. W raporcie Berii z 17 czerwca 1945 r. przeznaczonym dla Stalina podano, że w więzieniach i obozach NKWD na terytorium ZSRR znajdowało się ponad 25 tys. osób, w tym 8 tys. oficerów i żołnierzy AK. Prócz tego więziono ponad 32 tys. Polaków służących w armii niemieckiej, a ponad 7 tys. znajdowało się w batalionach roboczych na Ukrainie. Razem dawało to liczbę 63 tys.¹⁸⁴, co jednak nie równało się zapewne znacznie wyżej, ale dotąd nie ustalonej w miarę precyzyjnie, ogólnej liczbie ofiar masowych aresztowań i zatrzymań dokonywanych głównie przez organa radzieckie. Na ziemiach polskich leżących na zachód od linii granicznej z 26 lipca 1944 r., w pierwszej połowie 1945 r. w walce z polskim podziemiem nadal uczestniczyła 64 zbiorcza dywizja wojsk NKWD, grupy operacyjne „Smiersz”, a także w miarę potrzeb jednostki Armii Czerwonej. 17 maja 1945 r. Beria informował Stalina, że do znajdujących się w dyspozycji gen. Nikołaja Seliwanowskiego siedmiu pułków wojsk NKWD i jednego zmotoryzowanego batalionu dołączyły dalsze dwa pułki. Siły te – donosił – miały „wzmocnić walkę z akowskimi bandytami”. Seliwanowski objął w maju 1945 r. funkcję doradcy w polskim Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, zastępując na tym stanowisku Iwana Sierowa, który był doradcą w okresie marzec – maj 1945 r. Z kolei funkcję doradcy w Ministerstwie Administracji Publicznej pełnił w tym samym czasie Paweł Mieszik z Zarządu Głównego „Smiersz”. Zauważyć należy, że Sierow i jego ludzie zajmowali się nie tylko aresztowaniami ludzi związanych z podziemnym państwem polskim. Poszukiwali też gotowych do współpracy agentów oraz polityków skłonnych do akceptacji władzy komunistów i współpracy z nimi. Wśród sojuszników pozyskanych w ten sposób znalazł się również aresztowany w listopadzie 1944 r. przywódca Konfederacji Narodu, Bolesław Piasecki. W pierwszych miesiącach 1945 r. był on częstym rozmówcą Sierowa w Polsce, a 2 lipca wyszedł na wolność. Największym jednak dokonaniem Sierowa w Polsce była wszakże jego gra – „kombinacja”, jak ją sam nazywał – przywódcami polskiego państwa podziemnego, do czego jeszcze wrócimy.

¹⁸³ NKWD i polskoje podpolie..., op. cit., s. 86, memoriał Sierowa dla Berii o działaniach operacyjnych grup NKWD przeciw AK i innym podziemnym organizacjom na terytorium Polski (bez daty). O działaniach 64 Dywizji i liczbie zatrzymanych patrz: Powrót żołnierzy AK z sowieckich łagrów, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1995, s. 11

¹⁸⁴ NKWD i polskoje podpolie..., op. cit. s. 199

Propozycja międzynarodowa PKWN była wypadkową roli ZSRR i Armii Czerwonej oraz polityki Moskwy w sprawach polskich. Mimo trudności czas pracował na rzecz międzynarodowego uznania władzy komunistów. 14 grudnia 1944 r. Na posiedzeniu biura politycznego KC PZPR Bierut składał relacje z podróży do Moskwy, wskazując, że „Stalin bardzo popiera sprawę nawiązania przez PKWN stosunków z innymi państwami”¹⁸⁵.

W ostatnich dniach grudnia Stalin informował Roosevelta o rychłej możliwości przekształcenia się PKWN w Rząd Tymczasowy. Prezydent USA tylko lekko zaprotestował. 31 grudnia 1944 r. Krajowa Rada Narodowa powołała w miejsce PKWN Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej. Tego samego dnia prezydent KRŃ Bolesław Bierut zatwierdził skład gabinetu z Edwardem Osóbką – Morawskim jako premierem i ministrem spraw zagranicznych oraz Władysławą Gomułkę jako wicepremiera (drugim wicepremierem został Stanisław Jarosz). Utworzenie Rządu Tymczasowego, mimo braku uznania ze strony Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych oraz protestów rządu Tadeusza Arciszewskiego, otwierało nowy rozdział w losach sprawy polskiej w latach drugiej wojny światowej, choć kierunek rozstrzygnięć zapowiadały już wydarzenia zapoczątkowane utworzeniem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

12 grudnia 1945 r. Znad Narwi i Wisły ruszyła zimowa ofensywa Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. Front niemiecki został szybko przełamany, a działania w rejonie Warszawy, w których brała udział 1 Armia Wojska Polskiego, doprowadziły do dwustronnego głębokiego obejścia stolicy od północy i południa, co zmusiło garnizon niemiecki do wycofania się na zachód. Już 17 stycznia o godz. 15.00 – dowódca 1 armii gen. Stanisław Popławski mógł nadać meldunek radiowy adresowany do Bieruta i marszałka Gieorgija Żukowa, że stolica Polski została wyzwolona. Później jednostki 1 armii przemaszerowały w kierunku Pomorza. W pierwszej dekadzie lutego związki armii walczyły o przełamanie silnie ufortyfikowanych pozycji Wału Pomorskiego. Walki były zacięte i krwawe; Polacy zadali nieprzyjacielowi znaczne straty, ale odkupili je liczbą ponad 5600 poległych, zmarłych i zaginionych oraz drugie tyle rannych. W walce o przełamanie Wału Pomorskiego kluczowe

¹⁸⁵ AAN 0 VI, sygn. 295/V-1, k. 67, Protokół posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR w dniu 14 grudnia 1944 r.

znaczenie miała zwycięska dla Polaków bitwa o Mirosławiec, zdobyty 10 lutego. W marszu jednostki Wojska Polskiego walczyły zwycięsko pod Świdwinem, a 5 marca rozpoczęły walki o Kołobrzeg zakończoną po 10 dniach zdobyciem miasta i portu oraz zaślubienia z morzem.

Wydzieloną ze składu 1 armii WP 1 Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte znajdując się od 12 marca do 5 kwietnia w składzie 2 Frontu Białoruskiego, walczyła o Gdynię i Gdańsk. Inne jednostki armii prowadziły wówczas działania bojowe na Pomorzu Zachodnim¹⁸⁶.

Wiosną 1945 r. Główne siły Wojska Polskiego liczyły około 200 tys. Żołnierzy, 3100 dział i moździerzy, 500 czołgów i dział pancernych oraz 320 samolotów. Znajdowały się w składzie centralnego zgrupowania strategicznego wojsk radzieckich, (tj. 1 Frontu Białoruskiego marszałka Żukowa, 2 Frontu Białoruskiego marszałka Rokosowskiego i 1 Frontu Ukraińskiego marszałka Koniewa) przygotowanego do zadania ostatecznego uderzenia w ramach operacji berlińskiej. 1 armia WP miała działać wśród zgrupowań prawego skrzydła wojsk Żukowa, 2 armia WP – w składzie lewego skrzydła Frontu dowodzonego przez Koniewa.

16 kwietnia 1945 r. Wojska radzieckie przystąpiły do operacji berlińskiej – jednej z największych jakie przeprowadziła Armia Czerwona. W ciągu pierwszych dziesięciu dni działań wojska Armii Czerwonej sforsowały Odrę oraz Nysę Łużycką i zamknęły pierścień okrażenia głównych niemieckich. Ostateczna likwidacja oporu niemieckiego w rejonie Berlina nastąpiła 26 kwietnia – 8 maja 1945 r. Stolica Trzeciej Rzeszy została zdobyta już 2 maja. W operacji berlińskiej wzięły udział obie armie Wojska Polskiego. W dniach 16 – 17 kwietnia jednostki 1 armii po krwawych bojach sforsowały Odrę pod Siekierkami i kontynuując dalej natarcie 3 maja dotarły swym prawym skrzydłem do Łaby w rejonie rzeki Sandan. Warto odnotować, że na lewym brzegu rzeki znajdowały się już jednostki 9 armii amerykańskiej. Tam też zakończył się szlak bojowy 1 armii.

Natomiast 2 armia WP, którą dowodził gen. Karol Świerczewski, do działań zaczepnych przeszła również 16 kwietnia, forsując Nysę Łużycką na odcinku Rothenburg – Nieder – Neudorf. Następnie nacierając na Drezno, armia stoczyła bitwę

¹⁸⁶ Szerzej: E. Kospała – Pawłowski, *Wojsko Polskie na Wschodzie. 1943 – 1945*. Pruszków 1993.

pod Budziszynem, załamując uderzenie zgrupowania pancernego niemieckiej grupy armii „Środek”, śpieszącej z Sudetów na pomoc siłom broniącym Berlin¹⁸⁷.

W ostatnich dniach wojny jednostki 2 armii wzięły udział w operacji praskiej, kończąc swój szlak bojowy pod Mielnikiem na przedpolach stolicy Czechosłowacji. Wydzielone jednostki 1 armii WP: 1 Dywizja Piechoty, 2 brygada artylerii haubic, 6 samodzielny batalion pontonowo – mostowy oraz 1 samodzielna brygada moździerzy (razem 12 tys. Żołnierzy) wzięły udział w szturmie na Berlin. Walczyły w centrum stolicy Trzeciej Rzeszy, w rejonie politechniki, ogrodu zoologicznego i Bramy Brandenburskiej¹⁸⁸.

2 maja 1945 r., we wczesnych godzinach rannych, żołnierze 1 Dywizji zatknęli sztandar na kolumnie zwycięstwa, zbudowanej w 1873 r. dla upamiętnienia zwycięstwa nad Francją w wojnie 1870 – 71. Białe – czerwony sztandar zatknęto także na Bramie Brandenburskiej.

W dniach 7 i 8 maja sojusznicy przyjęli akt bezwarunkowej kapitulacji Trzeciej Rzeszy. Zakończyła się wojna w Europie. W jej zwycięskim finale dla aliantów brali również udział żołnierze Polskich Sił zbrojnych na Zachodzie.

W maju 1945 r. walczące wraz z Armią Czerwoną Wojsko Polskie liczyło prawie 400 tys. Żołnierzy. W tym samym czasie w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie było około 200 tys. ludzi. Siły zbrojne występujące pod polskimi sztandarami liczyły więc około 600 tys. żołnierzy.

Wojna w Europie zakończyła się całkowitym zwycięstwem aliantów, w którym znaczny udział miał także żołnierz polski, ale najistotniejszą rolę odegrały siły zbrojne Związku Radzieckiego. W walkach na ziemiach polskich zginęło około 600 czerwonoarmistów. W uchwale plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej z 26 maja 1945 r. znalazł się zapis: „Armia Czerwona uratowała naród polski przed zagładą systematycznie prowadzoną przez hitleryzm i umożliwiła narodowi polskiemu powrót do wolnego i niepodległego bytu narodowego”¹⁸⁹.

Na całym wyzwolonym spod okupacji niemieckiej terytorium Polski od sierpnia 1944 r. do maja 1945 r. utworzono 529 komendantur wojennych Armii

¹⁸⁷ Szerzej: Z. Stapor, *Bitwa o Berlin*, Warszawa 1973; S. Komornicki, *Oddziały Wojska Polskiego w walkach o Berlin w 1945 r.*, „WPH” 1963 nr 3.

¹⁸⁸ Zob. K. Kaczmarek, *2 armia Wojska Polskiego*, Warszawa 1978.

¹⁸⁹ AAN OVI, sygn. 295/V – I, k. 81. Protokół posiedzenia Biura Politycznego KC PPR w dniu 25–6 maja 1944 r.

Czerwonej, opierając się w większości wypadków na niemieckim podziale administracyjnym.

23 sierpnia szef sztabu 1 Frontu Białoruskiego gen. Michaił Malinin wydał instrukcję precyzującą zadania komendantur wojennych. Nakazał powołanie ich w siedzibach wszystkich powiatów, gmin, w większych skupiskach ludności, na ważniejszych stacjach kolejowych oraz szlakach lądowych i wodnych. Poza uprawnieniami w stosunku do żołnierzy Armii Czerwonej wytyczne nakazywały komendantom utrzymywanie najściślejszych kontaktów z terenowymi organami władzy utworzonymi przez PKWN, odmawianie uznania jakichkolwiek innych władz lub organizacji pretendujących do sprawowania władzy, które miały być traktowane jako samozwańcze. Wytyczne nakazywały też przestrzeganie różnych innych zarządzeń, dotyczących m.in. ewidencji ludności napływowej, oddawania przez ludność posiadanej broni palnej, radiostacji i odbiorników radiowych.

W omawianej wyżej instrukcji z 23 sierpnia nałożono na komendantury zadania ściśle polityczne – aby do sprawowania władzy w zarządzanych miejscowościach dopuszczać tylko przedstawicieli PKWN. Komendantów obowiązywały również także policyjne i polityczne zadania, w których mieściło się aresztowanie uczestników konspiracji. Znaczenie komendantur Armii Czerwonej było bardzo istotne, gdyż ich gęsta sieć oraz bardzo duże możliwości w stosunku do mieszkańców - wyznaczanie na roboty, dyspozycja aprowizacją-stwarzały im liczne okazje do uzyskania dobrej orientacji w lokalnej sytuacji. Gwarantowały także organom NKWD możliwość uzyskiwania szczegółowych informacji ze wszystkich ważniejszych miejscowości w kraju. W opublikowanych sprawozdaniach komendantów można wielokrotnie znaleźć potwierdzenie ich politycznych zainteresowań, w tym strukturami konspiracyjnymi z okresu okupacji. Komendantury radzieckie włączały się także do działań propagujących nowe władze w Polsce, np. organizacja wieców poparcia dla PPR.

Później zasady działania oraz kompetencje komendantur wojennych określiła instrukcja Sztabu Generalnego Armii Czerwonej z 10 października 1944 r.¹⁹⁰ Oprócz wykazu normalnych obowiązków komendantów wojennych instrukcja zawierała przepisy specjalne, które np. nadawały im m.in. prawo „w uzasadnionych wypadkach”

¹⁹⁰ CAW, sygn. III – 1, t. 166, s. 23 – 28.

wyznaczać cywilne organa administracji polskiej i Milicji Obywatelskiej (podległe komendantom), sporządzać wykazy mieszkańców na podległym terenie i kontrolować wszelkie ruchy ludności; zabraniać mieszkańcom meldowania u siebie jakichkolwiek osób bez wiedzy komendantów oraz przeprowadzać konfiskatę mienia. W wypadku zaistnienia niepokojów społecznych komendanci wojenni mieli obowiązek ich stłumienia przy użyciu wszelkich środków, z wykorzystaniem wojsk operacyjnych i broni, oraz mogli zarządzić mobilizację ludności polskiej. W razie pojawienia się grup Armii Krajowej lub innych „nacjonalistycznych organizacji” mieli obowiązek podjęcia wszelkich działań w celu ich rozbicia. Komendanci wojenni mieli również prawo zatrzymywania żołnierzy WP i jeśli uznali to za niezbędne, mogli „przekazywać ich najbliższym organom śledczym Armii Czerwonej”.

Kompetencje komendantur wojennych nie ograniczały się li tylko do spraw wojskowych i zapewnienia wojskom operacyjnym bezpieczeństwa na zapleczu frontu oraz współdziałania z władzami polskimi w tym zakresie. Była to faktycznie druga władza w terenie, sprawująca gdy tylko było potrzeba – funkcje zwierzchnie nad administracją PKWN, dysponującą uprawnieniami znacznie szerszymi niż wymagały tego wojenne warunki.

Do ważnych uprawnień komendantów należało ewidencjonowanie i ochrona mienia. Za zdobycze wojenne podlegające rekwizycji przez władze radzieckie uważano: broń, amunicję, technikę wojenną, sprzęt i mienie wojskowe, paliwa, smary, składy żywności oraz samochody. Rekwizycji podlegały radioodbiorniki, sprzęt do kopiowania, maszyny do pisania itp. Instrukcja stanowiła również, że w przypadku innych rodzajów mienia - co do których mogło zaistnieć przypuszczenie, że zostało ono wywiezione przez Niemców ze Związku Radzieckiego - należało czekać na decyzję Rady Wojennej Frontu. Na tej zasadzie można było wywieźć z Polski wszystkie wartościowe, a ocalałe z pożogi wojennej maszyny i kompletne wyposażenie różnych zakładów produkcyjnych, co niejednokrotnie miało miejsce.

Należy podkreślić, że radzieckie władze wojskowe nie wyraziły zgody na tworzenie polskich komendantur wojennych wszędzie tam, gdzie stacjonowały jednostki WP. Zgodzono się natomiast na tworzenie dowództw garnizonów, które jednak nie miały praktycznie żadnych uprawnień, gdyż podlegały komendantom wojennym.

Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej wydało nawet 9 sierpnia 1944 r. specjalny rozkaz z podpisem Stalina i gen. Aleksieja Antonowa, określający pojęcie zdobyczy wojennych oraz mienia państwa polskiego i jego obywateli na wyzwolonej części terytorium Polski¹⁹¹.

Pojęcie mienia polskiego zdefiniowane zostało podobnie jak w instrukcji dla komendantów wojennych. Rozkaz przewidywał ponadto wysokie kary za zabór mienia należącego do państwa polskiego, a w wypadku nie uzasadnionej konfiskaty mienia ludności cywilnej nakazywał udzielenie stosownej rekompensaty.

Jednakże wszystkie te zarządzenia nie były respektowane przez władze radzieckie, co często prowadziło do zatargów między administracją polską a komendantami wojennymi. W sprawie bezprawnego demontażu fabryk i bezmyślnej dewastacji urządzeń przez żołnierzy radzieckich jednostek zdobyczy wojennych wielokrotnie występował do Bułganina Naczelny Dowódca WP. W jednej z takich próśb z 25 września 1944 r. w sprawie przerywania demontażu fabryki amunicji w m. Dęby gen. Żymierski pisał: „Użycie surowców i materiałów nie według ich przeznaczenia przynosi poważne straty, zaś przy zakwaterowaniu, przez złe obchodzenie się, niszczone są pomieszczenia fabryczne, natomiast przez demontaż części fabryki w ogóle nie da się uruchomić lub potrzeba będzie na to dłuższego czasu”¹⁹².

Bardzo rzadko tylko tego rodzaju interwencje odnosiły skutek. Zasięg grabieży polskiego mienia znacznie się powiększył w 1945 r. Na Ziemiach Północnych i Zachodnich, gdzie wywóz różnego rodzaju urządzeń przybrał charakter totalny. Łupem oddziałów Armii Czerwonej padło setki małych zakładów produkcyjnych, urządzeń kolejowych, ale także zakładów przemysłu stocznioowego i wydobywczego. Szczególne oburzenie administracji polskiej, a zwłaszcza załogi, spowodował bezmyślny demontaż Państwowych Zakładów Syntetycznej Benzyny w Oświęcimiu, wybudowanych przez okupanta niemieckiego rękami polskich robotników. Był to wówczas jeden z najnowocześniejszych tego typu zakładów w Europie¹⁹³. Mógł on zatrudnić 40 tys. pracowników i rozpocząć produkcję 50 tys. ton ropy rocznie.

¹⁹¹ CAMO, sygn. fond 233, opis 2386, d. 4, s. 330-331, Rozkaz Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej określający pojęcie zdobyczy wojennych oraz mienie państwa polskiego i jego obywateli na wyzwolonej części terytorium Polski.

¹⁹² CAW, sygn. III – 1, t. 412, s. 25.

¹⁹³ AAN, 0VI, sygn. 295, t. 11, s. 4-8.

Kierownictwo zakładu w Oświęcimiu wystosowało do gen. Żymierskiego pismo z prośbą o przysłanie co najmniej 200 żołnierzy WP w celu ratowania ich przed Armią Czerwoną.

Wojskowe Komendantury Armii Czerwonej rozwiązano stopniowo od sierpnia do listopada 1945 roku. Przestały istnieć dopiero po utworzeniu na terytorium Polski Północnej Grupy Wojsk Radzieckich, której pierwszym dowódcą został marszałek Konstanty Rokosowski.

ZAKOŃCZENIE

Rekonstruuając wydarzenia związane z wojskowymi stosunkami polsko – radzieckimi w latach 1939 – 1945 widać wyraźnie, że dyktator radziecki J. Stalin zmierzał w sprawach polskich krok po kroku do wytkniętego celu. W maju 1943 r. w korespondencji z Churchillem wystąpił z pomysłem, pewnej rekonstrukcji rządu RP. Na początku 1944 r. wraz z Mołotowem przedstawił Anglosasom bardzo już sprecyzowane i ultimatywne żądanie zasadniczej przebudowy tego rządu i jego polityki zewnętrznej. W dwa dni po powołaniu do życia PKWN Stalin pisał do Churchilla, że Komitet może stać się w przyszłości „trzonem tymczasowego rządu polskiego”. W Jaltie na takie rozwiązanie uzyskał zgodę Roosevelta i Churchilla, a w czerwcu 1945 r. stało się faktem.

Wiosną i latem 1945 r. Stalin mógł być zadowolony. Jego siły kierowane w Polsce do wiosny 1945 r. sprawną ręką Sierowa i jego współpracowników, zlikwidowały struktury państwa podziemnego, umocniły nowy system władzy politycznej z komunistami na czele, a w nastrojach Polaków zaczął dokonywać się istotny, korzystny dla Polski i Polskiej Partii Robotniczej zwrot.

Utworzenie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej zbiegło się w czasie z zakończeniem Konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisco. Zebrani na konferencji delegaci przyjęli pod koniec obrad decyzję o zarezerwowaniu dla Polski wolnego miejsca ze statutu członka założyciela po podpisaniu Karty Narodów Zjednoczonych. W imieniu Polski podpis pod Kartą złożył minister spraw zagranicznych, Wincenty Rzymowski.

TRJN jako pierwsze uznały 29 czerwca Francja i Szwecja. Francuzi bardzo uważnie obserwowali sprawy dotyczące Polski. Licząc na szybkie zakończenie rozmów moskiewskich postanowili uprzedzić Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone i uznać nowy rząd.

Tymczasem rząd RP w Londynie 25 czerwca ogłosił memorandum złożone rządowi brytyjskiemu i amerykańskiemu, w którym twierdził, że „TRJN jest nielegalny i przez naród polski dobrowolnie uznany być nie może” 27 czerwca londyńska Rada Ministrów – po zapoznaniu się ze sprawozdaniem z rozmów Raczyńskiego z

przedstawicielami Foreign Office, a następnie powołała komitet ministrów w składzie: Arciszewski, Berezowski, Kwapiński, Tarnowski – „dla spraw likwidacyjnych”. Dwa dni później do narodu zwrócił się z orędiem prezydent Raczkiewicz, zapowiadając, iż trwać będzie nadal na powierzonym mu posterunku. Kontynuację działalności ogłosił też rząd Arciszewskiego. 5 lipca w siedzibie polskiego premiera pojawili się dwaj dyplomaci anglosascy złożyli dokumenty, w których powitano „utworzenie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej jako spełnienie postanowień krymskich”, zapowiadano szybkie nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Warszawą. Oznaczało to cofnięcie uznania dla rządu RP w Londynie.

Zawarcie porozumienia moskiewskiego, a następnie utworzenia TRJN skłoniło stronnictwa i organizacje wchodzące w skład Rady Jedności Narodowej do przyjęcia w dniu 1 lipca uchwały o rozwiązaniu tej instytucji. Rozwiązaniu uległa też Delegatura Rządu. Nie był to jednak koniec podziemia. Wprawdzie 2 sierpnia TRJN wydał dekret o amnestii (ujawniło się około 40 osób), we wrześniu ujawniła się Komenda Główna BCH, ale problem podziemia w życiu wewnętrznym Polski pozostawał nadal bardzo ostry. Formalnie do grudnia 1945 r. obowiązywał wprowadzony jeszcze przez prezydenta RP 1 września 1939 r. stan wojenny, a zwłaszcza obowiązywały nie uchylone regulacje wprowadzone we wrześniu i październiku 1944 r. przez PKWN. Ale nie powstrzymało to setek i tysięcy młodych ludzi od prób walki zbrojnej z nowym systemem władzy. Od wiosny 1945 r. liczba oddziałów leśnych rosła i jesienią mogły liczyć ok. 80 tys. Mimo to oddziaływanie organizacji zwalczających nowy system polityczny Polski wyraźnie słabo, rosły natomiast siły rządowe, zwłaszcza PPR i PPS, choć udzielała im poparcia mniejszość społeczeństwa.

Po utworzeniu TRJN, do uregulowania pozostały problemy terytorialne: ustalenie polskiej granicy na zachodzie oraz delimitacja granicy polsko – radzieckiej. 10 lipca 1945 r. TRJN skierował do rządów trzech mocarstw memorandum precyzujące polskie postulaty w sprawie granicy zachodniej, wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej. Dziesięć dni później Bierut i Osóbka – Morawski przesłali na ręce trzech mocarstw apel, w którym uzasadniali takie rozwiązanie problemu granicy polsko – niemieckiej.

17 lipca 1945 r. w pałacu Cacilienhof w Poczdamie rozpoczęła się trzecia konferencja szef rządów ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii – trwała do 2 sierpnia (najdłuższe z dotychczasowych spotkań). Odbyło się trzynaście posiedzeń plenarnych, których stałym przewodniczącym był Truman. Od 28 lipca Wielką Brytanię reprezentowała nowa ekipa z premierem – Clementem Attlee. Szefowie rządów trzech mocarstw zebrali się, by podsumować polityczne wyniki wojny w Europie, określić sposób sprawowania władzy w pokonanych Niemczech, sprecyzować kierunki wspólnej polityki wobec Niemiec, a także przedyskutować inne, ze sprawą polską na czele, która wywołała najwięcej kontrowersji. 24 lipca do Poczdamu przybyła delegacja polska – 11 osób: Bierut – jako przewodniczący, Grabski, Osóbka – Morawski, Gomułka, Mikołajczyk, Rzymowski, Żymierski. Po przeprowadzeniu rozmów z delegacją TRJN przywódcy trzech mocarstw podjęli ostateczne decyzje odnośnie Polski.

Strona radziecka przewidywała odzyskanie przez TRJN wszelkich aktywów i dóbr należących do państwa polskiego, znajdujących się w dyspozycji rządu emigracyjnego oraz oddanie PSZ na zachodzie pod zwierzchnictwo TRJN. Zaproponowała też ustalenie granicy polsko – niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Dyskusja na ten temat ujawniła pewne rozbieżności, a Truman zaproponował by sprawę odłożyć do przyszłej konferencji pokojowej.

Strona polska uzasadniając wytyczenie granicy wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej przedstawiła argumenty historyczne, demograficzne, ekonomiczne i polityczne. Brytyjczycy interesowali się głównie polskimi sprawami wewnętrznymi, zwłaszcza wyborami do Sejmu. Chcieli wymóc na Bierucie zobowiązanie dotyczące terminu wyborów, ale zobowiązania takiego nie uzyskali. Bierut oświadczył, że zostaną przeprowadzone być może na początku 1946 r. Brytyjczycy chcieli powiązać podobne zobowiązania z akceptacją przez Wielką Brytanię granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Ostatecznie dzięki stanowczości delegacji radzieckiej, w rozdziale dziewiątym podpisanych przez Stalina, Trumana i Attlee 2 sierpnia uchwał konferencji poczdamskiej zapisano, że decyzje konferencji jałtańskiej w sprawie powołania RJN zostały wykonane. Trzy mocarstwa przyjęły do wiadomości, że TRJN zgodził się na przeprowadzenie jak najrychlej wolnych i nieskrępowanych wyborów, a prasa będzie

korzystać z pełnej swobody o informowaniu świata o wydarzeniach w Polsce przed wyborami i podczas wyborów. W sprawie granicy zachodniej szefowie trzech rządów uzgodnili, że zostanie ona ostatecznie ustalona na konferencji pokojowej. Nikt z przywódców trzech mocarstw nie wątpił, iż będzie to tylko formalność, o czym przesądził rozdział trzynasty uchwał, który stanowił o przesiedleniu do Niemiec ludności Niemieckiej lub jej części pozostałej w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech. Tak zakończył się spór o kształt granicy nad Bałtykiem i na zachodzie.

6 sierpnia 1945 r. udała się do Moskwy delegacja w składzie: Bierut, Osóbka – Morawski, Mikołajczyk, Minc, 16 sierpnia Mołotow i Osóbka – Morawski podpisali umowę o polsko – radzieckiej granicy państwowej. Układ określił też linię granicy biegnącej przez obszar byłych Prus Wschodnich.

W przyjętej w dwa dni później uchwale Rada Ministrów RP podkreśliła doniosłość ostatecznego ustalenia granicy między Polską, a ZSRR (dzięki poparciu ZSRR, za straty w wyniku ustąpienia ziem na Wschodzie). Taką opinię podzieliła wówczas mniejszość Polaków.

W następstwie porozumienia moskiewskiego oraz układu poczdamskiego zwycięzcami zostali komuniści, czyli „samozwańcy”, „uzurpatorzy”, jak nazywali ich przeciwnicy. Uzyskali międzynarodowe uznanie, licząc, że w ramach uzyskanej i zaakceptowanej przez Kreml autonomii będą mogli zmierzać do socjalizmu „polską drogą” – inną niż radziecką. Od lipca 1944 r. do czerwca 1945 r. Polska była całkowicie zależna od ZSRR. Koniec wojny w Europie, porozumienie moskiewskie i przyjazd do kraju Mikołajczyka zależność tę rozluźniały. Polska uzyskiwała status państwa o ograniczonej suwerenności.

„Kapitulami” spodziewali się, że dysponują poparciem zdecydowanej większości społeczeństwa – przychylności Anglosasów, której Stalin nie będzie mógł lekceważyć, zdołają proces zmniejszania się zależności pogłębić, Wygrać wybory parlamentarne i tym samym otworzyć drogę do pełnej wolności i suwerenności. „Niezlomnym” pozostała jedynie nadzieja na bliski konflikt między Zachodem, a ZSRR. Już wkrótce miało się okazać, czy któryś z tych wizji była realna.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych. (AAN)

Zespoły akt:

Dział wspomnień i relacji (R – 156)

-Działalność grup lewicowych w obozach jenieckich na terenie Związku Radzieckiego.

-Działalność lewicowa w armii Andersa.

-Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w Lublinie 1944.

-Biuro Polityczne KC PPR.

Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie. (IPMS)

-Kolekcja katyńska.

-Opracowania Komisji Historycznej.

-Zespół akt Ambasady RP w ZSRR.

Centralne Archiwum Historii Ruchu Ludowego. (CAHL)

-Archiwum ambasadora prof. Stanisława Kota

Centralne Archiwum Wojskowe. (CAW)

-Kolekcja Wojskowej Komisji Archiwalnej cz. I. Kolekcja Akt z Archiwów Rosyjskich.

Pracownia Dokumentacji Naukowej Wojskowego Instytutu Historycznego.

-Zespół Ministerstwa Informacji i Dokumentacji Rządu w Londynie.

-Materiały z Archiwów b. ZSRR

Dokumenty publikowane

Archiw nowiejszej historii Rosji, Tom I „Osobaja papka”/. W. I. Stalina. Iz materiałów Sekretariatu NKWD – MWD SSSR 1944 – 1953 gg, red. W.A. Kozłow, S.W. Mironienko, Moskwa 1994.

Armia Krajowa w dokumentach 1939 – 1945, t. III, Londyn 1989, s. 212.

Białe plamy, ZSRR – Niemcy 1939 – 1941. Dokumenty i materiały dotyczące stosunków radziecko – niemieckich w okresie od kwietnia 1939 do lipca 1941, Vilnius 1990.

Ciechanowski J., Armia Polska w Rosji w świetle dziennika Szefa Sztabu z 1942 r., „Zeszyty Historyczne”, (Paryż) 1981, nr 57.

Documents on Polish – Soviet Relations 1939 – 1945, vol. I 1939 – 1943, Londyn 1961; vol. II 1943 – 1945, Londyn 1967.

Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918 – 1939, t I, Warszawa 1989.

Dokumenty wneszniej politiki 1939 g., t. I, ku. 1, 2, Moskwa 1992.

Dokumenty wneszniej politiki SSSR, 1940 – 22.VI.1941, t. 2, 3, lu. 1, Moskwa 1995.

Korespondencja Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z Prezydentem Stanów Zjednoczonych i Premierem Wielkiej Brytanii w okresie Wielkiej Wojny Narodowej 1941 – 1945, t. I – II, Warszawa 1960.

Kot. S., Listy do Gen. Sikorskiego, Londyn 1955.

NKWD i polskoje podpolje 1944 – 1945 (Po „Osobym papkom” J.W. Stalina), Moskwa 1994.

NKWD o Polsce i Polakach, Rekonesans Archiwalny, Warszawa 1996.

Polska – ZSRR, Struktury podległości, Dokumenty KC WKP(b) 1944 – 1949, Warszawa 1994.

Polska Ludowa – Związek Radziecki 1944 – 1974, Zbiór dokumentów i materiałów, Warszawa 1974.

Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944 – 1945. Dokumenty do dziejów PRL (oprac. Aleksander Kochański), Warszawa 1992.

S. Kriwienko, „Teczka Stalina. Raporty z Polski”, w: „Karta” nr 15, 1995.

Specjalna teczka Stalina: deportacje i reemigracje Polaków, wybór 76 dokumentów z lat 1936 – 1959, „Zeszyty Historyczne”, 1994 nr 107.

Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej, Zbiór dokumentów, Warszawa 1965.

SSSR i Polska, K istorii wojennogo sojuza, Dokumenty i materiały, w: Russkij Archiw, t. XIV, Moskwa 1994.

Stosunki polsko – radzieckie w latach 1945 – 1992, Dokumenty i materiały, Warszawa 1974.

Stosunki Rzeczypospolitej z państwem radzieckim, opr. J. Kumaniecki, Warszawa 1991.

- Teczka Specjalna J.W. Stalina, Raporty NKWD z Polski 1944 – 1946, Warszawa 1998.
- Układ Sikorski – Majski, Wybór dokumentów, Warszawa 1990.
- Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943 – 1945. Wybór materiałów źródłowych, Warszawa 1994.
- Wostocznaja Jewropa w dokumentach rosyjskich archiwów 1944 – 1948, t. I, Pod red. G. P. Muraszko, Moskwa.
- Z archiwów sowieckich, t. 1, Polscy jeńcy wojenni w ZSRR 1939 – 1941, Warszawa 1992.
- Z archiwów sowieckich, t. 2, Armia Polska w ZSRR 1941 – 1942, Warszawa 1992.
- Z archiwów sowieckich, t. 3, Konflikty polsko – sowieckie 1942 – 1944, Warszawa 1993.
- Z archiwów sowieckich, t. 4, Stalin a Powstanie Warszawskie, Warszawa 1994.

Dzienniki, pamiętniki i wspomnienia

- Anders W., Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939 – 1949, Newton 1949.
- Berling Z., Wspomnienia, t. I Z łagrów do Andersa, t. II Przeciw 17 Republice, t. III Wolność na przetarg, Warszawa 1990
- Bohusz – Szyszko Z., Czerwony sfinks, Rzym 1946.
- Czapski J., Na nieludzkiej ziemi.
- Dańko B., Nie zdążyli do Andersa (Berlingowcy), Londyn 1992.
- Gomułka W., Pamiętniki, t. 1, Warszawa 1994.
- Jędrzychowski S., Przedstawicielstwo PKWN w Moskwie, Warszawa 1987.
- Kiersnowski T., Moje spostrzeżenia o Rosji Sowieckiej (1940 – 1942), Warszawa 1997.
- Korboński, W imieniu Kremla, Paryż 1956.
- Łopianowski N., Rozmowy z NKWD 1940 – 1941, Warszawa 1990.
- Muś W., W służbie boga wojny, Warszawa 1983.
- Naszkowski M., Paryż – Moskwa. Wspomnienia dyplomaty (1945 – 1950), Warszawa 1986.
- Osóbka – Morawski E., Dziennik polityczny 1943 – 1948, Gdańsk 1981.
- Osóbka – Morawski E., Materiały do Historii Polski Ludowej (wspomnienia, uwagi,

cytaty i materiał przyczynkowy) z lat 1944 – 1947, Maszynopis na zlecenie Wojskowego Instytutu Historycznego, Warszawa 1961.

Raczyński E., W sojusznicy Londynie. Dziennik ambasadora Edwarda Raczyńskiego 1939 – 1945, Londyn 1974.

Różański H., Śladem wspomnień i dokumentów (1943 – 1948), Warszawa 1987.

Sosiński T., Przez życie pod wiatr, Warszawa 2000.

Wieniewicz J., Co pamiętam z długiej drogi życia, Poznań 1985.

Zamojski J., Miejsca postoju, Warszawa 1972.

Opracowania

Bartoszewicz H., Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo – Wschodniej w latach 1944 – 1948, Warszawa 1999.

Batowski H., Polska dyplomacja na obczyźnie 1939 – 1941, w: *Annales Universitatis Mariae curiae – Skłodowska*, t. I, 16, Lublin 1996.

Bregman A., Najlepszy sojusznik Hitlera, Studium o współpracy niemiecko – sowieckiej 1939 – 1941, Londyn (bda).

Cherubin D., Ludność polska w więzieniach i obozach radzieckich w latach 1939 – 1941, Warszawa 1989.

Dańko B., Nie zdążyli do Andersa (berlingowcy), Londyn 1992.

Dominiczak H., Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919 – 1939, Warszawa 1992.

Duraczyński E., Granice Polski w polityce koalicji antyhitlerowskiej i w polityce polskiej, w: *Kompleks wypędzenia*, red. W. Borodziej, A. Hajnicz, Kraków 1998.

Duraczyński E., Miejsce Polski w polityce ZSRR latem 1939, w: 17 września 1939, pod redakcją M. Batowskiego, Kraków 1994.

Duraczyński E., Między Londynem a Warszawą, VII 1943 – VII 1944, Warszawa 1986.

Duraczyński E., Polska 1939 – 1945. Dzieje polityczne, Warszawa 1999.

Duraczyński E., Polska w polityce Moskwy 1943 – 1945, w: *Z dziejów Europy Środkowej w XX wieku*, red. M. Pułaski, Kraków 1997.

Duraczyński E., Rząd polski na uchodźstwie 1939 – 1945, Organizacja. Personalalia.

Polityka, Warszawa 1993.

Eberhardt P., Polityka granica wschodnia 1939 – 1945, Warszawa 1993.

Głowacki A., Sowietci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939 – 1941, Łódź 1998.

Gregorowicz S., Polsko – radzieckie stosunki polityczne w latach 1932 – 1935, Wrocław 1982.

GrUnberg K., Serczyk J., Czwarty rozbiór Polski. Z dziejów stosunków radziecko – niemieckich w okresie międzywojennym, Warszawa 1990.

Heller M., Niekricz A., Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego od roku 1917 do naszych czasów, część druga 1939 – 1953, Warszawa 1986.

Historia dyplomacji polskiej, t. V, 1939 – 1945, Warszawa 2000

Hułas M., Goście czy intruzi ? Rząd polski na uchodźstwie, wrzesień 1939 – lipiec 1943, Warszawa 1996.

Jaczyński S., Sowieckie próby pozyskania oficerów polskich w latach 1940 – 1941, w: „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1993 nr 4.

Jaczyński S., Zagłada oficerów Wojska Polskiego na Wschodzie. Wrzesień 1939 – Maj 1940, Warszawa 2000.

Jaczyński S., Zygmunt Berling, Między sławą a potępieniem, Warszawa 1993.

Kamiński M. K., Od wojny do zniewolenia. Polska a Związek Sowiecki. Stosunki polityczne 1939 – 1945, Warszawa 1992.

Kersten K., Narodziny systemu władzy. Polska 1943 – 1948, Paryż 1986.

Nalepa E. J., Oficerowie radzieccy w Wojsku Polskim w latach 1943 – 1968, Warszawa 1995.

Parsadanowa W. S., Sowietko – polskie otnoszenija w gody Wielikoj Oteczestwiennoj Wojny, 1941 – 1945, Moskwa 1982.

Polityczno – wojskowe aspekty polskiej polityki wschodniej, pod red. J. Stefanowicza, Warszawa 1991.

Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918 – 1939, pod red. J. Żarnowskiego, Wrocław 1977.

Siedlecki J., Losy Polaków w ZSRR w latach 1939 – 1986, Londyn 1986.

Siemaszko Z. S., W sowieckim osaczeniu 1939 – 1943, Londyn 1991.

- Skrzypek A., Kronika koegzystencji. Zarys stosunków polsko – radzieckich w latach 1921 – 1939, Warszawa 1982.
- Smaga J., Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917 – 1991, Kraków 1992.
- Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno – wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939 – 1941, pod red. M. Giżejewskiej i I. Strzembosz, Warszawa 1995.
- Ślusarczyk J., Stosunki polsko – sowieckie 1939 – 1945, Warszawa 1993.
- Tebinka J., Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko – radzieckiej 1939 – 1945, Warszawa 1998.
- Turlejska M., Prawdy i fikcje. Wrzesień 1939 – grudzień 1941, Warszawa 1968.
- Z dziejów Europy Środkowej w XX wieku, red M. Pułaski, Kraków 1997.
- Z historii stosunków polsko – radzieckich 1917 – 1977, Warszawa 1987.
- Zacharias M. J., Polska wobec zmian w układzie sił politycznych w Europie w latach 1932 – 1936, Wrocław 1981.
- Zagórniak M., Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938 – 1939, Kraków 1993.
- Zamojski J., Polskie formacje wojskowe w ZSRR w latach II wojny światowej. Refleksje generalne, w: Mniejszości Polskie i Polonia w ZSRR, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992.
- Zybkiewicz Z., Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski 1944 – 1949, Warszawa 1984.
- Żaroń P., Armia Andersa, Toruń 1998.
- Żaroń P., Kierunek wschodni w strategii wojskowo – politycznej gen. Władysława Sikorskiego 1940 – 1943, Warszawa 1998.
- Żaroń P., Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej, Warszawa 1990.
- Żenczykowski T., Dwa komitety 1920, 1944 : Polska w planach Lenina i Stalina : szkic historyczny, Warszawa 1991.

